Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 27000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 16 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldenów, do Niemiec 4.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.
Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.
Redaktor odpowiedzialny w z.: Henryk Ryszewski.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.
Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.
Aby uniknąć nieporozumień, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 211. BYDGOSZCZ, niedziela, dnia 13 września 1925 roku. Rok XIX.

Przyzwoitość i rozwaga w życiu publicznem.

Uspokoiły się nieco fale walki przedwyborczej. Gwałtowne występy pewnych jednostek i ugrupowań w pierwszym okresie przygotowań przyczyniły nieco i można by prawie przypuszczać, że rozwaga i przyzwoitość zastąpią pierwotną porywczość i niewybredność na punkcie wyboru środków walki. Chcielibyśmy tę nadzieję mieć, choć chwilowej ciszy nie bardzo ufamy. Mamy oczywiście na myśli tylko te ugrupowania, które do narodowych zaliczamy — o innych nie mówimy. Ze swej strony uczynimy wszystko, co będzie możliwe, aby nie przyczynić się do zaostrzenia walki. Uważam bowiem, że ideałów i postulatów programowych bronić można bez atakowania przeciwnika. Z pewnemi oczywiście zastrzeżeniami, mianowicie o ile tenże wręcz nie prowokuje konieczności ostrzejszego wystąpienia.

Z tego wychodząc założenia nie prostowaliśmy rozmaitych bałamutnych lub wprost nieprawdziwych twierdzeń w prasie zamiejscowej. Taka np. „Gazeta Poranna“ (w Warszawie), z dnia 31 sierpnia zamieściła o chadecji bydgoskiej rzeczy całkowicie z palca wyssane lub z fantazji korespondenta wysnute, ale nie odpowiadaliśmy na nie, bośmy nie chcieli Czytelników nużyć i oliwy do ognia dolewać. Podobnie przemilczeliśmy rozmaite niedokładności, rozgłaszane przez „Dziennik Kujawski“ o stanie sprawy wyborów w Inowrocławiu. Komitet Wszystkich Stanów (do którego należy tamtejsza chadecja) prosił nas o to, uważając, że wzajemne ujadanie celu nie ma. Opinja publiczna i bez tego będzie wiedziała, po czyjej stronie stanąć, gdzie jest szczera chęć służenia dobrej sprawie i gdzie jest możność po temu, bo jest i siła i są ludzie odpowiedni.

* *

W ostatnim tygodniu sierpnia odbyły się w Bydgoszczy dwa wiece. Jeden w Resursie Kupieckiej, drugi w Strzelnicy. Pierwszy zwołały zarządy wszystkich miejscowych związków zawodowych — od socjalistów aż do chadeków. Drugi zwołał p. aptekarz Rybicki. W Resursie Kupieckiej radzono poważnie nad położeniem gospodarczem i w związku z tem o poprawie doli robotnika, po zbawieniego pracy i chleba. Zgrzytów prawie że wcale nie było, poziom obrad był bardzo wysoki. Z żalem wspominało się inne wiece, polityczne, na których pewnym ludziom o nic więcej nie chodzi jak tylko o to, aby ordynarnemi wyzwiskami i hałasem ubić przeciwnika, a przynajmniej zagłuszyć jego rzeczowe argumenty. Takim właśnie był wiec, który w sprawie wyborów do Rady Miejskiej zwołał p. Rybicki. Nie wątpimy, że intencje jego były zacne, ale sam się chyba przekonał, że dał jeno rozmaitym podejrzanym żywiołom pole do popisu.

Zestawienie i porównanie dwóch tych wieców poucza najlepiej, że robota spokojna, rzeczowa i celowa znajduje uznanie wśród szerokich mas, które — mimo wszystko — umieją odróżnić demagogię od działania pozytywnego. Żywioły rozważne powinny dążyć do tego, aby nasze zebrania publiczne były raczej szkołą politycznego i gospodarczego wychowania niż pospolitego rozwydrzenia. Wnosi zaś czynnik ten każdy, komu nie o rzecz, lecz o poklask chodzi. Tem gorzej, jeżeli na mównicy publicznej wywleka się zarzuty nieprawdziwe lub naciągnięte do własnej potrzeby. Zawsze znajdą się elementy, które sobie z tego hecą urządzą, przez co obniży się poziom naszych zebrań.

Tyle na razie, pod uwagę i rozwagę tym, którzy tych elementarnych zasad w życiu publicznem nie są skłonni uznać, lub których temperament, nie powściągany wiekiem ni doświadczeniem, ponosi.

Prezydent Wojciechowski w Gnieźnie.

Gniezno, 12. 9. (tel. wł.) Dzisiaj o godzinie 9,45 przybył pociąg z Prezydentem Rzplitej p. Wojciechowskim i liczna świta do Gniezna. Na dworcu powitała go kompanja honorowa z orkiestrą delegacja władz i obywatelstwa.

Towarzyszą p. Prezydentowi ministrowie Klarner (Przemysł i Handel) oraz Janicki (Rolnictwo) następnie sekretarz kancelarji cywilnej Prezydenta p. Lenc, generał Zagórski, dowódca D. O. K. Poznań, gen. Skierski i gen. Taczak.

Z dworca ruszył P. Prezydent szpalerem, który ciągnął się do katedry. Złożony on był z byłych wojskowych, Cechów, towarzystw kulturalnych, zawodowych i oświatowych oraz z wszystkich szkół, nie pomijając szkół niemieckich.

Miasto jest pięknie udekorowane w emblematy narodowe, girlandy i sztandary.

Świta cała wśród owacji udała się do katedry na uroczyste nabożeństwo, które celebrował ks. biskup Laubitz w licznej asyście.

Byli również na nabożeństwie biskupi: Łukomski, Klunder i Przeździecki, biskup Podlaski oraz gen. Sosnkowski.

Wzniosłe kazanie wygłosił w tumie ks. kanonik Lisiecki, który połączył w niem myśl katolicką Bolesława Chrobrego z obecną chwilą Polski.

Nabożeństwo trwa jeszcze. Gniezno wygląda imponująco. Pogoda sprzyja, a nawet słońce wychyliło się z poza chmur i blaskiem swem radosny stwarza nastrój...

Niemcy niezadowolone z udziału Polski w konferencji ministrów.

Berlin, 11. 9. (PAT). Według informacji pism tutejszych, Polska i Czechosłowacja wezmą udział w części konferencji poświęconej sprawie traktatów rozjemczych między Niemcami, a sąsiadami ich od wschodu. Dzisiejsza prasa berlińska zdradza żywe niezadowolenie z powodu udziału Polski i Czechosłowacji w konferencji. „Berliner Tageblatt“ pisze: W ciągu dni ostatnich sytuacja rządu niemieckiego nie polepszyła się bynajmniej, ponieważ Polska i Czechosłowacja uzyskały udział w konferencji. Wprawdzie udział ten jest poniekąd ograniczony formułą, że będą one miały tylko głos w sprawach obchodzących te państwa bezpośrednio, jednakże sam fakt ich obecności bynajmniej nie sprzyja rzeczowości dyskusji na konferencji.

P. Ciechanowski posłem w Bukareszcie, na miejsce posła Wielowiejskiego.

Warszawa, 13. 9. (tel. wł.) „Kurjer Poranny“ podaje z Genewy wiadomość, że posłem polskim w Washingtonie ma zostać b. radca legacyjny w Londynie, **p. Ciechanowski,** uważa jednak pogłoskę za „niewiarygodną“ i wynik „złośliwych intryg personalnych“. Istotnie, mogę was zapewnić, że osoba p. Ciechanowskiego nie jest brana w rachubę Ciechanowski ma zostać posłem w Bukareszcie, zluzować tam p. Wielowiejskiego, który otrzyma stanowisko podsekretarza stanu w ministerstwie spraw zagranicznych.

Skargi mniejszości narodowych na Litwie.

Genewa, 11. 9. (PAT) We czwartek, dnia 10 b. m. Rada Ligi Narodów przekazała komisji trzech, w skład której wchodzą Chamberlain, Unden i Mello Franco, petycje i skargi mniejszości polskiej i żydowskiej na Litwie.

Konferencja ministrów.

Briand wysłał zaproszenie.

Wiedeń, 11. 9. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Genewy: Zaproszenie na konferencję ministrów spraw zagr. w sprawie paktu bezpieczeństwa odeszło wczoraj po południu. Jest ono podpisane jedynie przez Brianda i nie wymienia ani miejsca, ani też daty konferencji. Jest jednakże pewnem, że konferencja rozpocznie się w dniu 29 września w Lozannie. Odpowiedź rządu włoskiego jeszcze nie nadeszła i nie oczekują jej nadejścia przed poniedziałkiem.

Polska a konferencja Ministrów.

Wiedeń, 11. 9. (PAT) „N. Fr. Presse“ donosi z Genewy: Rokowania w sprawie współudziału ministrów Polski i Czechosłowacji w konferencji ministrów spraw zagr. doprowadziły do porozumienia pomiędzy ministrami mocasrtw zachodnich, a ministrami Skrzyńskim i Beneszem. W myśl tego porozumienia obaj ci ministrowie będą brali udział w konferencji ministrów, jeśli na porządku obrad znajdować się będą szczególnie interesujące ich kwestje w sprawie układów rozjemczych.

Skrzyński w obronie protokółu Genewskiego.

Warszawa, 11. 9. (PAT). Na dzisiejszem zgromadzeniu Ligi po przemówieniu Motty zabrał głos min. Skrzyński, który oświadczył m. i.: Nasze stanowisko jest następujące: Zgromadzenie zaleciło wszystkim członkom Ligi Narodów rozpatrzenie protokółu w sprawie pokojowego załatwienia zatargów międzynarodowych. Rząd mój zastanowił się nad **tem bardzo poważnie i podpisał protokół** z całem przekonaniem. Nasz wysiłek będzie dążył ku urzeczywistnieniu wespół z innemi narodami wielkich zasad które tam są zawarte. Rząd mój przyjął je, sądząc, że staną się one wspólnemi dla wszystkich. Gdy to się nie stało, oświadcza, że pozostanie im wierny. Sądzę, że mogę wyrazić nadzieję, że protokół pozostanie dla wszystkich interpretacją, która stanowić będzie podstawę autorytetu paktu Ligi Narodów.

Sądzę, że państwa, które miały powód, aby nie chcieć widzieć się związanemi przez zalecenia protokółu, uważają, że w poszczególnych układach z innem krajami protokół stanowić będzie solidarną podstawę do wypełnienia braków, które były brakami umyślnemi w pakcie Ligi Narodów. W ten sposób rozumiem zobowiązania moralne, które wynikają dla nas z podpisania protokółu, chociaż protokół ten nie stał się ustawą. Oświadczam, że pragniemy zawrzeć traktaty arbitrażowe nie rozumiejąc przez to oczywiście, żeby można było naruszyć traktaty, które stanowią podstawę prawa publicznego i są nietykalne i niezmienne. Pragniemy sprawiedliwości, opartej na prawie, gdyż poszukiwanie sprawiedliwości poza prawem stanowi rewolucję. W tej myśli będziemy współdziałali wszelkimi siłami w przekonaniu, że służymy wielkiej **ogólnej sprawie pokoju.** Gdybyśmy już byli w roku 1914, to albo straszliwa burza, która zniszczyła świat nie byłaby przeszła nad światem, albo nie trwałaby tak długo. W r. 1914 brakowało jednej strażniczki pokoju — Polski.

Hydroplan amerykański odnaleziony.

Honolulu, 11. 9. (PAT). Jedna z łodzi podwodnych odnalazła 15 mil na wschód od Hakwai olbrzymi hydroplan, który zaginął przed 10 dniami. Łódź podwodna zabrała znajdującą się przy życiu załogę i holuje samolot do najbliższego portu.

Wiedeń, 11. 9. (PAT). „United Press“ donosi z Nowego Jorku: poszukiwany od 2 bm amerykański hydroplan został wczoraj wieczorem znaleziony w pobliżu wysp hawajskich. Kapitan i 5 ludzi załogi są zupełnie zdrowi.

Afera szpiegowska na Śląsku.

Oto, niejaki Tatarek, będący na żołdzie niemieckim, wyrobił sobie dokumenty wojskowe „porucznika“ rezerwy 8 pułku ułanów i na podstawie tych papierów został powołany na przeszkolenie w celu odbycia kursu oficerskiego. Oczywiście na to tylko czyhał Tatarek, gdyż mógł on, wykorzystując swoje warunki, sprzedawać pewne informacje Niemcom.

Łotrzyk i renegat ten wziął sobie do pomocy podobne indywiduum niejakiego Wąsika, który odbywał z wiadomościami szpiegowskiemi i „instrukcjami“ kurjerskie podróże pomiędzy Katowicami a Gliwicami, gdzie wywiad berliński założył swoją ekspozyturę szpiegowską.

Dochodzenia ustaliły, że Tatarek nigdy oficerem rezerwy nie był, lecz tylko zwyczajnym szeregowym rezerwy, a braki swoje pokrykrywał bozczelnością.

Szkodliwe ulotki.

(Od naszego korespondenta).

Walka o reformę rolną rozwija się w niesłabnącem tempie. Obrońcy okopów Św. Trójcy, posiadacze obszarów, zakasali rękawy i postanowili bronić do tchu ostatniego swego stanu posiadania. Ich organ warszawski pozbawiony abonentów i rozpowszechnienia, przekomarza się jakby z katedry, wytrząsając z rękawów przeróżne sprzeciwy. W zacietrzewieniu, które nosi opaskę na oczach, posunęło się pismo tak daleko, że z pocieszeniem, stojącem na granicy gorzkiej rezygnacji, wierzy w wytrwałość i zdolność odporu ziemian. Przetrzymali Gontę, Żeleźniaka, Kościuszkowskie i inne powstania, przetrzymali konfiskatę carską i zalew bolszewicki, więc . . . Żaden Gonta, żaden hajdamaka, stupajka carski czy bolszewicki nie stworzył sytuacji równie groźnej dla ziemiaństwa kresowego, jak właśnie rząd odrodzonej Polski". Na równej linji zatem postać Naczelnika, krwawica listopadowa i styczniowa oraz watażki zbójeckie, rzezimieszki i wywłoki. Po groźbach zawieszenia uchwały sejmowej przed Trybunał Administracyjny, aby unicestwić wywłaszczenie przymusowe, po groźbach przybranych w szaty sofistyczno-prawnicze na łamach „Dziennika Poznańskiego", chwycono się demagogicznej agitacji za pomocą rozrzucania jednokartkowych ulotek. Ma to być walny szturm przed wzięciem uchwały sejmowej pod obrady senatu, ostatnia deska ratunku. W razie zmian większych całość przedłożeń musi wrócić do sejmu, a tam przecież może stać się cud jaki. Więc frunęły baloniki próbne, straszaki jaskrawe. Aż z sześciu oddzielnych artykulików składa się bojowa literatura wrogów reformy pod swoistymi, jaskrawymi tytułami. Ciekawe to, hałaśliwe, brzęczące. Wyszczególniamy:

„Będziesz chłopie pracował na Witosa i jego inteligentów".

„Co będzie z tymi, którzy nie dostaną ziemi?"

„Baczność robotniku rolny!"

„Rezolucja".

„Rezolucja przedstawicieli sfer robotniczych i rzemieślniczych".

„Co się z nami stanie na wypadek wojny?"

W całej robocie, mocno bezmyślnej, znajdują się momenty i zgrzyty najprzykrzejsze. Nie zabrakło zatem szarpnięcia struny dzielnicowej i wbijania kołkiem w głowę, że Małopolska najbardziej przeludniona otrzyma najwięcej, zapełą posady w ministerstwie reform rolnych i w banku rolnym, a mieszkańców dwóch innych zaborów wykwituje.

Wysuwa się także straszaki w rodzaju możliwości pozbawienia ludu zarobkującego chleba, gdyż obkrojone folwarki nie będą posługiwać się pracownikiem sezonowym. Dalej kładzie się w uszy robotników rolnych, że z przeznaczonej do podziału ziemi z czterech potrzebujących zaledwie jeden coś dostanie, aby zgóry podburzyć masy przeciw szczęśliwemu wybrańcowi losu. W kwiecistej oprawie i na półmisku odpowiednio ugarnirowanym podaje się czytelnikowi soczyste słowa: „A ty, robotniku rolny, ty dostaniesz gospodarstwo w innych majątkach, albo też może na księżycu, czekaj tatka latka! Możesz potem iść dopraszać się łaski ministra Witosowego i włóczyć się po urzędach ziemskich miesiącami i latami, a twoja kobieta i dzieci mogą sobie tymczasem na obiad palec oblizać!?... Najpotworniejsze widoki roztacza autor czy autorzy na wypadek wojny. Brr! Gdy łuna zawieruchy zaświeci nad krajem i masy pójdą pod sztandary, zabraknie żywności dla wojska. Włościaństwo nie prędko dźwignie swoje małe przestrzenie na płaszczyznę dużej kultury, a obszarnicy, zagrożeni wywłaszczeniem, nie poczynią wkładów i zmniejszą wydajność ich własnej roli. To samo powtórzy się w dziedzinie hodowli koni. W konkluzji używa się wezwania bardzo rezykownego: niech ogół ławicą oprze się zgubnemu zamachowi, godzącemu „bezpośrednio w niepodległość naszego bytu państwowego!"...

Najparadniejsze są wszakże dwie rezolucje.

W jednej „przedstawiciele szerokich rzesz robotniczych i rolniczych" protestują energicznie przeciw reformie", bo w jej obecnej redukcji ani „jeden robotnik polski" nic nie dostanie z zagarniętej wielkiej własności, w innej ci sami „przedstawiciele" również podnoszą krzyk w obawie wygłodzenia Polski w czasie wojny! Oczywiście wszystko to bez podpisów, spowite w pieluchy naiwności i obliczone na to, co Niemcy określają mianem „Bauernfängerei" . . .

Ostatecznie możnaby tę gaskonadę pokryć milczeniem, gdyby nie zawierała sporego źdźbła rozkładowego. Przeciw sejmowi organizuje się ulicę miejską i wieś, wskazuje na niego jako winowajcę bezecnej inowacji i podnosi się alarmy pod postacią baj-baju. Niewątpliwie znajdzie się w ulotkach ten i ów rozumny argument, ale przecież autorzy ich powinni pojąć, że masa pchnięta raz w kierunku niedowierzania parlamentowi, podepce później każde jego najzdrowsze poczynania i wniesie do życia publicznego anarchję. Igranie z ogniem jest zbyt niebezpieczne i zamiast osiągnięcia celu, wywołać może skutek daleko gorszy od zahamowania reformy. Reforma ta ma wielu przeciwników, lecz walka powinna toczyć się na jedynie właściwym terenie, w prasie i w sejmie, z otwartą przyłbicą, nie za pomocą strzelania z za płotu i rzucania rac bengalskich.

Warszawa, we wrześniu.

w. k.

Granice Finlandji zagrożone przez bandy sowieckie.

Gdańsk, 11. 9. (PAT) „Baltische Presse" donosi z Helsingforsu, że według nadeszłych tu doniesień sowiety wysłały na granicę Finlandji większe oddziały wojsk czerwonych. Wojskami temi dowodzą finlandccy komuniści, wyszkoleni w czerwonej szkole oficerskiej w Petersburgu. W związku z tem z obawy przed okrucieństwami, popełnionemi przez żołnierzy sowieckich wielu mieszkańców z miejscowości w których znajdują się załogi sowieckie uciekło do Finlandji.

Nasza misja lotnicza powróciła z Rumunji.

Warszawa, 11. 9. (PAT) Dnia 11 b. m. o godz. 5 po południu misja lotnicza z generałem Zagórskim na czele wylądowała na lotnisku Mokotowskim, kończąc w ten sposób powrotny raid powietrzny Bukareszt — Jassy — Lwów — Warszawa. Raid odbył się na zaproszenie rumuńskiego następcy tronu. Kilkudiowy pobyt w Rumunji nacechowany był niezwykle serdecznem przyjęciem naszych lotników przez rodzinę królewską oraz kierownicze sfery lotnicze. Przylot do Warszawy poprzedziło zwiedzanie Targów Wschodnich we Lwowie w związku z uruchomieniem na Targach działu lotniczego, reprezentującego eksponaty dźwigającego się rodzimego przemysłu lotniczego.

Awantura na ulicach Jerozolimy.

Londyn, 11. 9. (PAT). „Times" donosi z Jerozolimy, że w środę powstała w Damaszku z powodu strzelaniny wielka panika. Grupa, złożona ze 100 więźniów, zbiegła z więzienia. Wysłane wojsko strzelało za uciekającymi więźniami, przyczem 7 więźniów zostało zabitych, 8 rannych, a 56 złapano. Reszta więźniów uciekła.

W zapadłem państewku znoszą karę śmierci.

Sidney, 11. 9. (PAT). Izba Nowej Galji Południowej przyjęła projekt ustawy, znoszącej karę śmierci.

Olbrzymi kurjer powietrzny.

Wiedeń, 11. 9. (PAT). „Abendblatt" donosi z Londynu, że pomiędzy Londynem a kontynentem zostanie zaprowadzony największy kurjer napowietrzny, który będzie posiadał na swoim pokładzie restaurację oraz miejsce dla 50 pasażerów.

Położenie wydawnictw gazetowych.

Gdy w lutym 1924 r. marka polska się ustabilizowała, ustalono również chwiejne dotychczas ceny za wszelkie wydawnictwa w tem przekonaniu, że i ceny za materjały i surowce nie ulegną poważniejszym zmianom, co ułatwiłoby przemysłowi graficznemu powrót do normalnych stosunków i pozwoliło tem samem na konieczną rozbudowę wydawnictw w myśl postępu czasu. Poważne zmiany w cenach za surowce i robociznę, jakie w międzyczasie zaszły, zmuszają nas dziś do zajęcia stanowiska wobec tych objawów, ażeby wydawnictwom umożliwić przetrwanie obecnego ciężkiego położenia ekonomicznego i zapewnić im dalszy byt. Rewizja kosztów produkcji wykazała wzrost robocizny, uzyskanej częściowo z powodu podrożenia artykułów pierwszej potrzeby, a częściowo przez posunięcie się aż do strajku, od lutego 1924 r. do dziś o 58%. W mniejszej mierze, lecz również dość poważnie, podrożał papier, którego cena wzrosła do dziś o 25½ %. Oprócz tych dwóch najważniejszych czynników podrożały i wszystkie inne artykuły w zakres potrzeb drukarskich wchodzące. Utrzymanie cen za wydawnictwa, ustalonych z początkiem roku ubiegłego, udało nam się dzięki racjonalnej gospodarce i wysiłkom do chwili obecnej. Główny Zarząd, powodowany nawoływaniem swych członków już od kilku miesięcy do rewizji i naprawy tychże, zgodził się po długich rozważaniach i dokładnych badaniach na podwyższenie cen za gazety, począwszy od dnia 1 października b. r.

Poczuwamy się do obowiązku, sprawę powyższą w prawdziwem jej świetle przedstawić, i mamy nadzieję, że wśród wszystkich czytelników znajdziemy wyrozumienie dla tej najważniejszej gałęzi naszego przemysłu, która do kroku niniejszego zmuszona jest trudną koniecznością i troską o byt polskich wydawnictw.

Związek Zakładów Graficznych i Wydawniczych na Polskę Zachodnią

Sekcja Wydawnicza.

Kronika niedzielna.

Wszyscy Polskę leczyli, ale Pan Bóg ją uzdrowił. — Jaką mamy o tem literaturę. — Jeden Grabski sprawiedliwości dożył. — Babiarze reformy rolnej. — Uniwersały pana Witosa. — Nieboszczyk Thugutt i inni na widowni.

Skarży się marszałek Piłsudski, że nasze wojenne archiwum historyczne nie jest w porządku. Ja zaś ośmielam się skonstatować, że całe spółczesne dzieje Polski, gadane czy pisane, podobne są do bajki z tysiąc nocy i jedna... Bo zacznijmy tylko ab ovo, od odrodzenia Ojczyzny. Niby cudem powstała ona z grobu, ale iluż to mamy w narodzie doktorów, którzy ten cud swojemu kunsztowi politycznemu przypisują! Morawski, Daszyński, Piłsudski, Dmowski Sapieha, Piast, Niepiast — wszyscy oni stali nad jej grobem i wrzeszczeli: Polsko, ja Tobie mówię, wstań!

I ona wstała. Musiała wstać na widok tylu konsyljarzy. Przypatrzywszy się im jednak bliżej, byłoby się najchętniej drugi raz położyła do grobu. Ale to było już wbrew woli Bożej. Więc została, aby żyć i cierpieć.

Najwięcej udręki sprawia jej wyrównanie rachunku za tę cudowną kurację. Wprawdzie posiada ona potężny szmat ziemi i w Europie za najbogatszą dziedziczkę uchodzi, ale też ci, co ją cucili, mają wilcze apetyty, przyczem każdy za specjalistę się uważa, dla którego niema taksy i dlatego z nieboszczki ostatnią koszulę zedrzeć się stara.

O tem to jej cudownem zmartwychwstaniu mamy już całą literaturę, tak różnorodną i rozbieżną, że łatwiej z psiego smalcu funt radu wydobyć, niż z onej literatury bodaj szczyptę prawdy wyiskać. Spróbuj który z zalewu rozpraw polemicznych wypośrodkować, kto Wilsona dla sprawy polskiej pozyskał, a kto Lloyd Georga przeciw nam nastroił, kto cud nad Wisłą sprawił, a kto wyprawę na Kijów zawinił. Nawet gdy o zniszczeniu marki polskiej mowa, to wieszą się ludzi od św. p. Bilińskiego począwszy aż do Katzenstangla, który był walutenszyberem w Zbąszyniu. Dziw doprawdy, że naprawę waluty dość zgodnie Grabskiemu przypisują, choć gdy niedawno złoty się kiwał, to z Grabskiego wióra leciały, tak go lada szmirus piórem czy ozorem brał w obroty.

Powtarzam tedy, że gdy jakiś prawy historyk z zebranego i obrobionego dotychczas materjału dzieje nam współczesne kiedyś będzie chciał spisywać a prawdy w nich dochodzić to, mówiąc słowami poety „zginie, a nie będzie umiał w to ugodzić" — i dlatego też nie dziwię się panu Piłsudskiemu, że przyszłych dziejopisów przed użytkowaniem tych źródeł przestrzega, zapominając tylko dodać do tej przestrogi słów kronikarza Kadłubka: a co i ja wedle najlepszej chęci w materyi onej podaję, również od prawdy dalekiem być może.

Albo proszę wskazać na tyle przytomnego dziejopisarza, któryby genezę reformy rolnej u nas objął począwszy od zapłodnienia nią opinji publicznej, aż do jej ciężkiego w ciałach ustawodawczych porodu. Tyle kręci się koło niej babiarzy (tak w dawnej Polsce nazywano akuszerów), że gdyby nie sejm reformę rolną tylko łosoś ikrę rodził, toby jeszcze dla każdego z nich roboty nie stało. Na ustach mają maximum ziemi, a w duszy o maximum popularności u wyborców zabiegają. Licitando dojdą do tego, że nietylko za darmo dotychczasowym posiedzicielom ziemię zabiorą, ale ją jeszcze ścierwami obszarników nagnoić każą. Przecie Witos ziemianom kozacką zemstą grozi i szle między braci Piastowców uniwersały na nutę: hajdamackie biercie noże! Dziwny to refren na gębie Ojca Witosa, który bodaj czy tak daleko rachować potrafi, ile on ma już sągów własnej ziemi. Prawda, że on jej nie dla siebie ino dla braci chłopów pożąda, aleć mu bracia chłopi prowizję od niej mandatami poselskimi zapłacą, a te mandaty poselskie — toć to dyamentowe pola wierzchosławickiego dziedzica!

W radykaliźmie onej reformy Piasta Wyzwolenie ubiedz się stara, czem ono gadkę o tym nieboszczyku przypomina, co to wylazł z trumny i gnał przed karawanem, tak mu się na cmentarz spieszyło. I nie głupia to musi być metoda, skoro w ślad za nią pogłoski chodzą o powołaniu pana Thugutta do gabinetu. On już raz nadział się na ten gabinet jak pluskwa na szpilkę, ale gardząc rzymską zasadą non bis in idem, gotów jest pan Thugutt drugi raz poświęcić się dla idei, co mu nie tyle w niebie ile w ziemskiej kasie rządowej będzie policzone. A gdy się złoty mocniej utrwali, ma i pan Grabski zejść z pola chwały. Czas na niego już jest. Odkąd Polska zmartwychwstała, nie było jeszcze wypadku, aby ktoś tak długo stał przy ministerjalnem korycie, przyczem sam nie żarł a i drugim w obroku pyskać nie dał. Tempus fugit, mościa pani — powiedział p. Jan Skrzetuski, a za nim powtarzają to samo Michalscy, Średniawscy, Diamandy, Szarscy i inni Rataje krający polską skibę wołowym zaprzęgiem.

St. B.

List z Czechosłowacji.

(Awantura o Marienbad. — Nowa partja. — Eksport polskiego węgla do Włoch. — Targ w Pradze. — Sensacyjna zbrodnia.)

Nacjonaliści niemieccy w Czechosłowacji są poruszeni. Posłowie zwołują wiece, a gazety wypisują rozpaczliwe artykuły. Ktoś nieznający bliżej stosunków myślałby, że zaszedł jakiś wypadek prześladowania mniejszości narodowej, lub nawet pogromu, tymczasem rozchodzi się tylko o Marienbad, a właściwie o jego zakład kuracyjny. Sprawa przedstawia się następująco: Właścicielem Marienbadu jest niemiecki zakon. W czerwcu b. r. wybuchł konflikt między tym zakonem a towarzystwem mającem ten zakład w dzierżawie. Kontrakt dzierżawy kończył się 15 czerwca, ale towarzystwo eksploatujące, opierając się na ochronie lokatorów, pragnęło przedłużenia go. Oparło to się o sąd, który nakazał eksmisję na 10 sierpnia. Wytworzyła się jednak sytuacja trudna do rozwiązania, bo w jakiż sposób można przeprowadzić w pełni sezonu odbiór inwentarza, nieprzerywając zabiegów leczniczych. Gdy w r. 1919 obecne towarzystwo obejmowało Marjanske Laznie, przejęcie inwentarza trwało 6 tygodni, ale odbyło się po sezonie. Próbowano ugody polubownej, lecz bezskutecznie, wobec czego ministerstwo zdrowia jako kompetentne, nie chcąc przerywać biegu sezonu kuracyjnego, uchwyciło się jedynej w tym wypadku ewentualności i na mocy prawa z 1920 r. objęło zakłady w sekwestr. Powyższe wskazuje, że rząd czechosłowacki spełnił jedynie swój obowiązek interwencji w sprawie, obchodzącej całe państwo, wymagał tego również interes samego zdrojowiska. Niemcy jednak chwycili się pierwszej lepszej okazji, ażeby pokazać,, jak są prześladowani. Na szczęście opinja publiczna nie tak łatwo daje się obałamucić i na pewno żadnych korzyści z tego nie odniosą.

Według „Prava Lidu" decyzja powzięta przed kilku miesiącami przez prof. K. Englisza, byłego ministra, narodowego-demokraty, by definitywnie wyjść ze swej partji i założyć nową grupę polityczną ze współudziałem skrzydła morawskiego demokracji narodowej, zostanie wcielona w czyn 1 września. Z tą datą utworzenie grupy Englisz—Strański zostanie oficjalnie proklamowana i ta owa frakcja polityczna przyjmie żywy udział w wyborach. P. J. Strański, deputowany i dyrektor „Lidove Noviny", wielkiego dziennika brneńskiego, postawi swoją kandydaturę w Pradze, a p. Englisz zostanie kandydatem Morawji. zaznaczyć należy, że dzień 1 września minął bez zapowiedzianej przez „Pravo Lidu" proklamacji, lecz prawdopodobnie w najbliższych dniach to nastąpi.

Węgiel polski idzie do Włoch północnych tranzytem przez Czechosłowację, obecnie dziennie przejeżdża przez czeskie terytorjum po 3 pociągi. Odbywają się narady z przedstawicielami Polski, Czech, Austrji i Włoch, jeżeli będą pomyślnie zakończone, to eksport się znacznie zwiększy.

MAURICE LEBLANC 11

Zęby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego"
J. P.

(Ciąg dalszy)

Argument ten zrobił na Mazeroux piorunujące wrażenie. W jednej chwili pojął jego znaczenie równie silne, jak pocieszne. I nagle ryknął wielkim śmiechem, który go skręcił wprost we dwoje i trząsł nim bez końca wykrzywiając mu śmiesznie twarz, zwykle melancholiczną.

— Ha... ha... ha!... Boże jakie to zabawne! Umarł i pogrzebany... ha... ha... ha!... niechże go teraz aresztują!... Dawnom się tak nie uśmiał!

*

Inżynier Hipolit Fauville mieszkał na bulwarze Suchet wzdłuż fortyfikacji, w dość obszernej willi z ogródkiem, składającym się z kilku drzew zaledwo i wąskiego rabatu gazonu poniżej sztachet przybranych bluszczem i przeciętych furtką.

Don Luis Perenna udał się wraz z Mazeroux do komisarjatu w Passy, gdzie Mazeroux według jego wskazówek poprosił, żeby willa inżyniera Fauville była strzeżona w ciągu całej nocy przez dwóch agentów, mających nakaz aresztowania każdej podejrzanej osoby, próbującej wejść do willi.

Komisarz obiecał swą pomoc. Poczem Perenna z sierżantem udali się na obiad do pobliskiej restauracji. O godzinie dziewiątej byli obaj przed głównem wejściem willi.

— Aleksandrze — zapytał Perenna — nie boisz się?

— Czego się mam obawiać, szefie?

— Jakto, nie rozumiesz? Broniąc inż. Fauville i jego syna od śmierci, narażamy się komuś, komu widocznie na tej śmierci bardzo zależy i kto nieomieszka dołożyć wszelkich starań, żeby nas z drogi usunąć. Cóż, nie boisz się?

— No, może kiedyś i zapoznam się z tem uczuciem. Pewien jednak jestem, że nie nastąpi to dopóty, dopóki będę u pańskiego boku.

I zadzwonił.

Drzwi się otwarły i ukazał się w nich służący, któremu Mazeroux wręczył swoją kartę.

Hipolit Fauville przyjął ich obu w swojej pracowni. Stół zawalony był papierami i książkami. Na bocznych pulpitach i półkach widać było rysunki i stalowe modele aparatów, budowanych lub nawet wynalezionych przez inżyniera Fauville. Pod ścianą stała wielka rozłożysta otomana. Naprzeciw były kręcone schodki, prowadzące do galerji na górze. Pośrodku sufitu wisiał kilkoramienny pająk elektryczny. Na ścianie umieszczony był telefon.

Mazeroux zaraz po wylegitymowaniu się zaprezentował Perennę jako delegowanego też przez prefekta policji i przedstawił w krótkości cel ich przybycia. P. Demalion był mocno zaniepokojony poważnemi danemi, które zostały mu doniesione i prosił p. Fauville, żeby nie czekając widzenia się z nim nazajutrz, zechciał przedsięwziąć wszelkie ostrożności, które mu doradzać będą jego agenci.

Fauville robił z początku wrażenie niezadowolonego.

— Wszelkie ostrożności są już zachowane i obawiam się nawet, żeby wasza interwencja, moi panowie, nie była tu prędzej szkodliwa. Może bowiem wzbudzić uwagę moich nieprzyjaciół i przeszkodzić mi w zebraniu dowodów, które mi są potrzebne dla zgnębienia ich.

— Czy może nam pan to bliżej wytłumaczyć?

— Nie, nie mogę. Jutro, dopiero jutro rano... Nie wcześniej.

— A jeśli będzie za późno?

— Zapóźno, jutro?

— Inspektor Verot uprzedzał sekretarza, że podwójne zabójstwo przygotowane jest nieodwołalnie na tę noc.

— Na tę noc! — wykrzyknął z irytacją Fauville. — A ja wam mówię, że to niemożebne. Jestem tego pewien, gdyż wiadome mi są rzeczy, których wy nie wiecie.

— A jeśli Verot wiedział rzeczy, których pan nie wie? Może on lepiej zbadał tajemnice pańskich wrogów? Dowodem czego było to, że go się obawiano, szpiegowano, i że to wkońcu życiem przypłacił.

Fauville stracił trochę pewności siebie. Perenna skorzystał z tego, żeby na nim wymóc zezwolenie strzeżenia go w ciągu nocy.

— Kto mieszka z panem w tej willi? — zapytał don Luis.

— Pierwsze piętro zajmuje moja żona.

— Pani Fauville nie grozi jednak niebezpieczeństwo?

— Najmniejsze. Zagrożeni jesteśmy tylko mój syn i ja. To też od kilku dni nie nocuję w sypialni, lecz wolę tu się zamykać pod pozorem pracy, która mię zatrzymuje często do późnej nocy, i w której dopomaga mi mój syn Edmund.

— Czy on też tu nocuje?

— Nad nami, w pokoiku, do którego jedyne wejście prowadzi temi schodami.

— Czy znajduje się tam obecnie?

— Tak jest, udał się już na spoczynek.

— W jakim wieku jest syn pański?

— Szesnaście lat.

— Ale jeśli pan się obawia spać w sypialni, widocznie oczekuje pan jakiegoś napadu. Skąd więc? Czy ma pan wrogów w tej willi? czy obawia się pan kogo z zewnątrz? A w takim razie którędy-by się tu mógł dostać? W tem cała kwestja.

— Jutro... jutro wam to wytłumaczę — odparł Fauville z uporem.

— Ale dlaczego nie dziś?

— Bo potrzebuję dowodów... jak to wam już mówiłem. Bo sam fakt mówienia o tem może mieć najgorsze następstwa... i że się boję... tak, boję się...

I rzeczywiście drżał cały i wydawał się tak nędznym i wystraszonym, że Perenna dał mu pokój.

W tej chwili służący zapukał do drzwi i wszedł oznajmiając, że pani chce się z panem widzieć przed wyjazdem. Poczem weszła pani Fauville.

Skłoniła się uprzejmie Perennie i Mazeroux. Była to kobieta trzydziesto lub trzydziestopięcio-letnia, ładna, o miłym i wesołym uśmiechu, o oczach szafirowych i falowanych włosach. Miała na sobie, pod płaszczem jedwabnym, toaletę balową, odkrywającą jej śliczne ramiona.

Mąż spojrzał na nią ze zdziwieniem.

— Wychodzisz?

— Tak, mówiłam ci przecież, że państwo Quverard ofiarowali mi miejsce w swej loży w Operze. Sam zaś prosiłeś mię, żebym na chwilkę wstąpiła na wieczór do pani Ersigner.

— Ach, prawda — odrzekł — tak jestem zapracowany, że zapomniałem o tem.

Ona tymczasem zapinała rękawiczki, mówiąc:

— Czy nie przyjedziesz po mnie do pani Ersigner?

— Poco?

— Zrobiłbyś im przyjemność.

— Ale nie sobie. Zresztą zdrowie mi na to nie pozwala.

— No, to cię wytłumaczę.

(Ciąg dalszy nastąpi)

XI. targ w Pradze w rozmiarach swych jest imponujący i coraz więcej zastępuje targi we Wiedniu. Reklama jego jest nadzwyczaj silna w całej Europie, czego dowodem niech będzie kilka cyfr poniżej podanych. Afiszy reklamowych wydrukowano 100.000 w 25 językach. Wielkich plakatów 10.000 w 6 językach. Wysłano zagranicę 300.000 broszur w 16 językach, a na Czechosłowację przeznaczono 500.000. W końcu puszczono w obieg miljon prospektów i pół miljona specjalnych marek. Po raz pierwszy będzie zaprowadzony dział sportowy który będzie obejmował 4 sekcje: sport letni, sport zimowy, ubrania sportowę i literaturę sportową.

W ostatnich dniach w Pradze popełniono zbrodnię, która dla policji jest formalną zagadką a dla zabobonnej publiczności karą Bożą. Sprawa ta przedstawia się następująco: Znany adwokat p. Juracek żył ze swoją małżonką w ciągu ostatnich dwóch lat w coraz większej niezgodzie, a to z powodu obdarzania przez nią względami pewnego wyższego oficera: Otóż przed miesiącem znaleziono p. J. zamordowanego w swym gabinecie, miał on nóż niewielkich rozmiarów wbity w gardło. Podejrzenie policji zwróciło się w kieruku żony i jej adoratora, tembardziej, że tego ostatniego odpowiedzi u sędziego śledczego były bardzo niejasne. Żonę pozostawiono na wolności, natomiast oficera uwięziono. Przed tygodniem pani J. została w identyczny sposób zabita jak jej mąż, ale dopiero rzecz stała się prawdziwą sensacją, gdy oficer w celi więziennej w trzy dni potem został również zasztyletowany. Obecnie policja biedzi się nad zagadką, komu mogło zależeć na zabiciu tej trójki, a zwłaszcza w jaki sposób można było zabić człowieka w więzieniu.

Dr. J. B.

Z KRAJU.

Z KONINA. Dnia 8. września zebrał się około miejscowej fary kilkutysięczny tłum pobożnych mieszkańców okolicy i Konina, aby wziąść udział w kompanji, mającej wyruszyć ze współudziałem miejscowego ks. Kapuścińskiego i orkiestry ochotniczej straży ogniowej do miejscowości Biniszewo, gdzie w prastarym klasztorze na wzgórzu wśród lasów i jezior znajduje się cudowny obraz Narodzenia N. Marji Panny.

Wysokie, białe wieże 920-letniego klasztoru po Kamedułach i piękna obok okolica, która całe wieki ściągała wiernych, aby tam jedni pomodlić się mogli przed cudownym obrazem, inni ukryć się w zaciszu leśnego klasztoru w czasach niespokojnych.

Wróg hen daleko za Niemnem, a białe wieże jakby bardziej zdawały się wychylać, czy to okoliczne lasy zmalały, czy wierni synowie i córy sprzeniewierzyli się?.. Nie to jest powodem tej ciszy. Jedni pozostali przy piórze, drudzy przy handlu, inni jeszcze nie wiedząc co z sobą w ten dzień zrobić, poszli radzić o tem, czy w 1926 roku święto 8. września będziemy uroczyście obchodzić.

Goplanin.

„Myśl Narodowa".

Z dniem 1. października tygodnik „Myśl Narodowa" zostaje przekształcony na czasopismo poświęcone kulturze twórczości polskiej.

Redaktorem naczelnym i wydawcą „Myśli" został Zygmunt Wasilewski.

Groźny pożar dworu moszczenickiego.

Nocy ubiegłej spłonął dwór p. Stefana Endera w Moszczenicy pod Piotrkowem. Szkody ogromne.

Żydzi nie są jeszcze zadowoleni.

Z Wilna donoszą, że tamtejszy Centralny oświatowy komitet żydowski zaprotestował przeciwko rozporządzeniu ministerstwa oświaty aby w gimnazjach z językiem wykładowym żydowskim wykładano historję i geografję w języku polskim. Komitet przesłał odpowiednią skargę do Najwyższego Trybunału w Warszawie.

Tragiczna śmierć „młodego" małżeństwa.

W dniu 6 bm. w Łodzi rozeszła się pogłoska o nienaturalnej śmierci dwojga małżonków Niewiadomskich. Przed niedawnym czasem 60-letni Niewiadomski poślubił swoją obecną małżonkę 75-letnią Franciszkę. W kilka dni po ślubie rozpoczęły się niesnaski, bowiem Niewiadomski chciał do domu sprowadzić jedną ze swoich córek, czemu opierała się małżonka. Pozatem Niewiadomska odbierała mężowi wszystkie pieniądze. Przed kilku dniami Niewiadomska dała mężowi większą niż zwykle sumę pieniędzy, rzekomo na zabawę. Po pewnym czasie mąż powrócił. Tego samego dnia oboje małżonkowie zachorowali z objawami zatrucia. Odwieziono ich do szpitala, gdzie zmarli jedno w kilka godzin za drugim.

Policja i władze kryminalne prowadzą dochodzenia, co do przyczyn śmierci.

Twardy człowiek.

Nie zmogła go kula i nóż . . .

W Warszawie mieszka 19-letni łobuziak, Stanisław Czubaj, któremu przed dwoma tygodniami podczas bójki w Zielonce koledzy wpakowali cztery kule, w tej liczbie dwie w piersi, z których jedna nie została dotąd wyjęta.

Czubaj po dwóch tygodniach wyszedł zdrów ze szpitala Dzieciątka Jezus. Aliści ub. niedzieli podczas jakiejś awantury dostał dwa ciężkie pchnięcia nożem w lewy bok. Lekarz Pogotowia chciał ociekającego krwią Czubaja odwieźć do szpitala, lecz ten sie na to nie zgodził i poszedł do domu o własnej sile.

Amerykańska afera bandycka pod Warszawą.

Dnia 8. bm. wczesnym rankiem posterunkowy pełniący służbę na szosie Grójeckiej pod Warszawą, zauważył zbliżającą się w pędzie dorożkę samochodową, wiozącą kilku pasażerów i znaczną ilość pakunków. Stanąwszy przeto na środku szosy, zatrzymał auto, i zażądał okazania legitymacji.

Pasażerowie jednak stawili energiczny opór, żądając od policjanta usunięcia się z drogi.

W trakcie sprawdzania tożsamości zatrzymanych w komendzie policji, nadjechał samochodem kierownik magazynu fabryki samochodowej we wsi Salomea, gminy Skorosze p. Piotr Kilen, zgłaszając o rabunku dokonanym w jego mieszkaniu, gdzie przed paru godzinami nieznani sprawcy po wyjęciu szyby i zerwaniu kłódek, dostali się do wnętrza i zrabowali futra, ubrania, naczynia stołowe i biżuterję, będące jego własnością.

Okazało się, że kradzieży dokonali właśnie aresztowani wraz z samochodem pasażerowie, z pośród których kobieta, nazwiskiem Odelska jest siostrzenicą poszkodowanego, a zarazem organizatorką napadu.

Delegacja ze Stambułu.

W najbliższych dniach przybędzie do Warszawy delegacja patrjarchy prawosławnego ze Stambułu, która wręczy rządowi polskiemu bullę Synodu prawosławnego z roku 1924 o uznaniu niezawisłości kościoła prawosławnego w Polsce.

Studenci tureccy w Polsce.

W piątek dnia 11 bm. przybyła do Polski wycieczka studentów tureckich, którzy zabawią miesiąc.

Zamiast myszy — dziecko!

W ubiegłą niedzielę zaszedł w Krzepicach, pod Częstochową fatalny wypadek, który powinien być przestrogą dla wszystkich, jak ostrożnie należy zakładać truciznę na myszy lub szczury. Oto w mieszkaniu kupca Eljasza Rajsza rozrzucono truciznę na myszy pod postacią pigułek z chleba, zatrutych arszenikiem. Podczas chwilowej nieobecności rodziców bawiąca się na podłodze 4-letnia córka Łaja zjadła kilka rozsypanych po kątach pigułek. Niebawem krzyk dziecka zaalarmował sąsiadów. Przybyli rodzice pobiegli natychmiast po doktora. Ale pomimo jego zabiegów dziecko w strasznych boleściach zmarło.

Samobójstwo młodej panny.

Córka budowniczego Kustanowicza we Lwowie odebrała sobie życie. Przerażeni rodzice znaleźli ją wiszącą na strychu. Śmierć nastąpiła natychmiast. Samobójstwo ma podkład miłosny. Tragiczna śmierć młodej dziewczyny wywołała wśród sąsiadów i znajomych duże wrażenie.

Utonął w ziarnie.

W młynie pod Kielcami robotnik młynarski, Mordka Wozowski, wpadł przy wsypywaniu zboża do wielkiego kosza młyńskiego i, nim go wydobyć zdołano, udusił się w nagromadzonem ziarnie.

Pociąg najechał na stado krów.

Na linji kolejowej Toruń--Warszawa zdarzył się we wtorek niezwykły wypadek. Pociąg kurjerski, pędzący z całą siłą pary, wpadł na stado krów. Maszynista spostrzegł stado w odległości 100 metrów, dał kontrparę, lecz pociągu już nie zdołał wstrzymać. Dwadzieścia pięć krów zostało rozszarpanych, a dalsze 7 pokaleczonych.

Pociąg po kilkunastuminutowym postoju ruszył w dalszą drogę. Na miejsce wypadku zjechała komisja śledcza. Tego jeszcze brakuje!

Zajście na odczycie w Kaliszu.

Na odczycie prof. Krzyżanowskiego, gdy pokazywał on słuchaczom na ekranie ilustracje znanych okrucieństw bolszewickich, zerwały się z miejsca jakieś kobiety i zawołały: my komunistki tego nie czynimy! Kobiety te zostały aresztowane, przyczem policja musiała białą bronią bronić je przed pobiciem.

Zaginięcie sześciu nieletnich chłopców.

Wielkie poruszenie wywołał wśród mieszkańców Pruszkowa pod Warszawą, fakt zniknięcia sześciu chłopców w wieku 9 do 10 lat. Chłopcy wyszli onegdaj z domów rodzicielskich, nie wziąwszy ze sobą czapek. Zdołano dotychczas ustalić, że wybierali się oni na „wyprawę do dżungli". W kilku miejscach widziano ich idących torem kolejowym. Mimo, że upłynęło od tego czasu cztery dni, policja nie zdołała ich dotychczas odnaleźć.

Nieszczęsne hełmy.

Z powodu sławetnej sprawy hełmów policyjnych, główny komendant policji Borzecki „wyjaśnił" prasie warszawskiej, że hełmy przybyły wprawdzie dopiero teraz z Niemiec, ale zamówione zostały przed wojną celną, a zwrócono się do Niemiec, ponieważ żadna firma krajowa nie dała ofert, „odpowiadających wymaganiom" . . .

Nie wiemy, jak to tam było. Ale wiemy, że hełmy policyjne są wierutnem głupstwem i marnotrawieniem pieniędzy, szczególnie godnem potępienia wobec tego, że pp. ministrowie ciągle prawią morały społeczeństwu o oszczędności, a sami oszczędności nie przestrzegają.

Ostatnia partja optantów.

W dniu 1 listopada opuścić ma Polskę ostatnia partja optantów niemieckich. O ile nie wyjadą dobrowolnie rząd polski będzie musiał wydalić ich przymusowo wraz z optantami, którzy nie wyjechali w terminie lipcowym.

Nowa wycieczka Polaków z Ameryki do Polski.

Jak donoszą pisma polsko-amerykańskie, w dniu 17 października br. wyjedzie z Nowego Jorku na statku „Homric" wielka pielgrzymka Polaków z Ameryki, udając się do Rzymu, a następnie do Polski. Organizatorem wycieczki jest znany działacz społeczny w Nowym Jorku, p. Edward Witkowski. Protektorat objął biskup Plagens z Detroit, a kierownikami pielgrzymki są: ks. prałat Stroński z Broklyna i ks. Burant, proboszcz par. św. Stanisława w Nowym Jorku.

W wycieczce weźmie udział kilkuset Polaków amerykańskich. Zwiedzą oni, oprócz Rzymu, Wenecję, Medjolan, Paryż, Wiedeń, poczem skierują się do Polski. Przez Kraków i Częstochowę pojadą do Warszawy, a stamtąd do innych miast polskich.

Z WYWCZASÓW.

Romans Szujskiego.

II.

Po ostatnich słowach jakiegoś frazesu, rozpoczętego w zaginionej pierwszej części listu Szujski tak się spowiada przed Henryką: „Miałem uczciwe chęci względem Joanny, zdawało mi się, że ją kocham, pokazałem jej to — naszło na mnie inne uczucie, walczyłem z niem i nie przyszedłem zaraz do decyzji wyłamania się z dawnych związków. Teraz przychodzę, bo wiem, że nie zawinię. Co do Ciebie najukochańsza Pani, będę Jej wiernym, dopóki tego sama będziesz żądać, dopóki będziesz chciała, abym Ci uczucie moje pokazywał......"

Ustęp ten wygląda na konkluzję dłuższych wywodów o tajnikach serca. Zapewne Szujski usprawiedliwiał się młodym wiekiem, brakiem doświadczenia. „Zdawało mu się", że kocha Joannę — ot i tyle. Ale kiedy poznał Henrykę przekonał się, że ją tylko kocha prawdziwie, że tamto była zwykła miłostka, omyłka w adresie. Tak zwykle każdy kochanek tłumaczy się z dawnego „grzechu" przed nowym „ideałem". Nic w tem dziwnego. Ale zazwyczaj dawny ideał dostaje przytem niezasłużone cięgi. Pokazuje się, że „nie dorosł" do tego, aby być ideałem, że sama ładna twarzyczka nie wystarcza wobec braku wzniosłych lotów ducha. Taka twarzyczka („gąska", poczciwe dziewczątko") nie zdołałaby zrozumieć „wielkiego męża", dostroić się do niego, bujać z nim po wyżynach. Domyślać się można, że i tu było coś podobnego. Jeżeli przed Joanną w liście z Krynicy Szujski „popisywał się z tryumfem" nad Henryką (zapewne też i Henryka nie wyszła „cało" w tym popisie), to trudno wątpić, aby w zwierzeniach przed Henryką nie wystąpiły „braki" Joanny. A taka niedelikatność budzi niesmak.

W dalszym ciągu listu do Henryki poruszał Szujski sprawę swych kłopotów literackich, chciał „wystąpić", ale miał ciężkie przejścia z cenzurą austrjacką. „Dwie rzeczy: Śmierć proroka, misterjum poświęcone cieniom Mickiewicza i zbiór lirycznych rzeczy religijnej treści przepadły na drodze cenzury; pierwszy utwór dla jakiejś w nim upatrzonej religijno-politycznej tendencji, która jest staatsgefährlich, drugi z przyczyn cenzury kościelnej. Przymuszony jestem torować sobie drogę obojętnemi rzeczami, jako to tłumaczeniami z angielskiego i greckiego, które skoro wyjdą, przeszlę je natychmiast Paniom. Trudności te bynajmniej mnie nie martwią, zasklepiwszy się w sobie nauczyłem się gardzić reputacją brukowaną... (w tem miejscu list uszkodzony)... duch mój, choć nie imię moje przejdzie do przyszłości i spokojny jestem tym uczuciem, że nie stoję znów nisko w tej sferze, a zresztą otwiera się przedemną świat nowy, przy którym ziemskość obraca się w hasła, a raczej w potworę brudną — a więc i ta chwała codzienna. Nie przeczę, że jej sobie życzę dla olśnienia nią mojej familji i otaczających mnie — życzę sobie tego z instynktu ziemskiej nieśmiertelności, który nas ciągnie, choć mamy niebieską nieśmiertelność. Świat ten nowy, o którym wspomniałem, jest to świat religji już nie pojmowanej, lecz odczutej. Dotąd jej wcale nie miałem, jak Pani doskonale przeczuła. Przypominam sobie, jak Pani spojrzała raz na mnie, wstając od modlitwy przy kapliczce na końcu Krynicy — a ja spuściłem oczy i nie mogłem Jej dotrzymać wzroku... wtedy poznałem, że nie mam klucza niebios, uczucia. Dlatego nie potrafiłem się nigdy modlić, jak tylko fantazją, poezją, lub rewelacją rozumową, potrafiłem tylko myśleć o Bogu i oddawać mu cześć, pojmować jego wielkość i straszność, Boga gromów i kary, Boga co strącił szatana i mnie miał kiedyś tak strącić. Dlatego byłem katolikiem i papistą, aż się Mama na mnie gniewała, byłem legitymistą religijnym — a przytem zimnym szydercą, bo komu tylko religja głowy dotknie, tego jeszcze nie zbawi. Dopiero teraz zaczyna tająć ten lód mego serca i uczuwszy całą okropność mego dawnego stanu w indywidualnym stosunku z Panią, rzuciłem się z łzą w oku przed drugą postacią Bóstwa, postacią miłości, Chrystusem, któregom nigdy nie pojął, bom go nigdy nie rozumiał, nie poczuł, nie pokochał. Dla mnie religja dotąd była tą barjerą, o którą roztrącał się każdy duch ziemski — i z pewnym upodobaniem patrzyłem na to gubienie się umysłów, na to rozpaczliwe tonięcie ludzi w tej kwestji, bom sam tego doświadczył. Gardziłem szamotaniem się tem, bom sam spoczął po szamotaniu. Teraz w ciemnościach moich zabłysła mi zdala twarz Jego na krzyżu — i Matki pod krzyżem, przeczuwam misterjum miłości, słyszę uroczysty głos unoszący się nad mózgiem moim i kwilący anielskim śpiewem w mojem sercu — i w pokorze niosę pierwszą łzę pokuty, wzgardy własnej do stóp Pana. Oby tylko dalej iść tą drogą. Żądania i ofiary są ogromne, a ja słaby jak dziecko... (tu znów list uszkodzony)... Pomodlisz się za mnie — nieprawdaż? Moja lektura stosuje się do tego zwrotu. Czytam **Confessions de St. Augustin** — historję prześladowań kościoła, a teraz skończyłem prześliczną powiastkę utworzoną z martyrologiów rzymskich. Fabiolę pióra Wismana kardynała Westminsteru. Pisał Anglik, aleby najlepszy katolik Włoch ładniej nie napisał..." *)

Kazimierz Bartoszewicz.

*) „Fabiola", poprzedniczka niejako „Quo Vadis" miała liczne wydania i przekłady na wszystkie prawie języki europejskie. Po polsku były jej trzy wydania. Rozeszła się conajmniej w miljonie egzemplarzy. Dziś bodaj czy ją kto jeszcze czyta?

Ossendowski jedzie do Afryki.

Antoni Ossendowski, głośny podróżnik polski, wyjeżdża w październiku do Afryki zachodniej i środkowej dla zwiedzenia Timbuktu, okolic Czadu i Konga francuskiego. Zona p. Ossendowskiego towarzyszy mu w tej podróży i badać będzie muzykę murzynów.

Do czego doprowadziły sowieckie rządy?

Monastyr jako dom nierządu.

Prześladowanie religji przez władze sowieckie i konfiskata majątków duchownych wpłynęły w sposób fatalny na rozluźnienie moralności w klasztorach rosyjskich. Mnisi i mniszki utrzymywać się muszą z pracy rąk własnych, rozluźniła się więc reguła klasztoru, a w wielu wypadkach zawitała do monastyrów nędza. Abelandzki klasztor w Tobolsku, nie mogąc wyżywić się uczciwą pracą, urządził w swoich murach publiczny dom schadzek Materjał kobiecy czerpał z sąsiedniego żeńskiego monastyru, gdzie mniszki były pogrążone w ostatecznej nędzy. Przedsiębiorstwo powiodło się w zupełności, a abelandzcy czerńcy dzielili swoje dochody z przedstawicielami władzy policyjnej. Wiadomość o kompromitującej spółce doszła jednak do Moskwy i zarządzono śledztwo. Rozprawa prowadzona była przy drzwiach zamkniętych ze względu na bardzo drastyczne zeznania świadków, uczestniczących niejednokrotnie w orgjach. Oba klasztory zamknięto, a przeora i przeoryszę skazano na długotrwałe roboty przymusowe.

Skandal z rozbiórka soboru.

Skandaliczne stosunki, panujace w przedsiebiorstwie, któremu powierzono prace przy rozbiórce soboru, odbiły sie głośnem echem w Rosji. Oto jaka depesze otrzymuje jedna z redakcji prasowych.

Rosyjski organ przedwyborczy „Dni" (rosyjskiej partji narodowej pracy) zamieszczajac notatke o wstrzymaniu rozbiórki soboru w Warszawie, zaopatruje ja nastepujacym komentarzem: „nie wystarcza sił nietylko aby wybudować, lecz i aby niszczyć".

Łódź, która zatopiła „Lusitanię".

Na piaskach Veilby, na zachodniem wybrzeżu Jutlandji, leżała od lat dziewięciu rozbita, wielka niemiecka łódź podwodna. Łódź ta wpadła na piaski Veilby w listopadzie 1916 roku i nie mogła już być z nich ściągnięta. Wkrótce potem wewnątrz łodzi nastąpił wybuch, który uszkodził ją u dzióba. Od tego czasu przechodziły nad wybrzeżem burze i nawałnice, żadna z nich jednak nie zdołała rozbić wielkiego kadłuba stalowego, wysoko osadzonego na piaskach, a który z biegiem lat stał się celem wycieczek tysięcy Duńczyków, przybywających obejrzeć tę pamiętną łódź „U 20", ona to bowiem dopuściła się zbrodniczego czynu storpedowania parowca „Lusitania" co stało się powodem ostatecznym do wypowiedzenia przez Amerykę wojny Niemcom.

Nadszedł jednak koniec dla tej ponurej pamiątki. Oto z rozporządzenia władz duńskich wysadzono ją w tych dniach w powietrze, na co zużyto 15 centnarów dynamitu.

Król włoski i Mussolini.



Wiktor Emanuel: Bodaj to djabli... jak ten but mnie teraz gniecie!

Poseł polski w Waszyngtonie dr. Wróblewski

odpiera poczynione mu zarzuty łapownictwa z okazji zaciągnięcia pożyczki amerykańskiej.

Niedawno prasa warszawska podniosła ciężkie zarzuty przeciw dr. Wróblewskiemu, który jako poseł polski w Waszyngtonie miał pobrać wysokie prowizje od bankierów amerykańskich za zrealizowanie pożyczki dla Polski.

Nasze ministerstwo spr. zagr. zabierając głos w tej sprawie, jakoby potwierdziło te zarzuty, pisząc w swoim komunikacie o „niedopilnowaniu przez dra Wróblewskiego warunków pożyczki amerykańskiej".

Otóż dr. Wróblewski w pismach amerykańskich jak najkategoryczniej zaprzecza poczynionym mu zarzutom, a ustąpienie swoje ze stanowiska posła waszyngtońskiego tłomaczy jak następuje:

Skoro z okazji planów podróży p. min. Skrzyńskiego do Stanów Zjednoczonych ujawniły się głębokie różnice poglądów politycznych między ministrem spraw zagranicznych a mną, uważam za prosta konsekwencję tych różnic konieczność złożenia przezemnie oświadczenia, że gotów jestem na żądanie ministra każdej chwili wnieść prośbę o odwołanie mnie z Washingtonu. Oświadczenie takie złożyłem w rozmowie z p. Skrzyńskim 22 czerwca b. r. W dniu 27 czerwca otrzymałem już w Biarritz list ministra z wezwaniem do wniesienia prośby o odwołanie, która też w dwa dni potem wystosowałem do ministerstwa spraw zagranicznych.

Wierzyciele Polski.

Największym wierzycielem Polski są Stany Zjednoczone (925 milj. zł), Anglja (122 milj. zł), Francja (270 milj. zł), Włochy (18 milj. zł), Norwegja (16 milj. zł), Szwecja (9 milj. zł), Danja (400 tys. zł), Holandja (23 milj. zł), Szwajcarja (95 tys. zł), w cyfrach okrągłych. Zedłużenie Państwa wobec prywatnych instytucyj zagranicą wynosi 27 918 268 zł z czego na Stany Zjednoczone przypada 26 418 558 zł, na Francję 843 750 zł, na Włochy 656 960 zł.

Podniesienie miasta o pięć stóp.

W Anglji ukończono właśnie roboty nad wydźwignięciem miasta Northwich o pięć stóp ponad dotychczasowy poziom. Miasto podmywa stale woda morska, a zagrożona część miasta byłaby się po jakimś czasie zapadła, gdyby nie ta szczęśliwie zakończona akcja ratunkowa. Podniesiono całe centrum miasta, dziesięć ulic, trzy banki, ratusz i około 200 domów prywatnych i sklepów. Zburzono tylko starożytny Hotel pod Aniołem, którego stan budowlany był tak opłakany, że nie byłby wytrzymał najmniejszego wstrząśnienia. W toku kilkumiesięcznych robót nie było ani jednego wypadku, ani jednego nieszczęścia. Pracowano o każdej porze dnia, dźwigając w górę sklepy pełne klijentów, nie wstrząsając nawet, ani nie poruszając z miejsca bodaj jednej flaszeczki w aptekach. Sam sposób dźwigania był bardzo prosty. Odkopywano fundamenty budynków, podstawiono hydrauliczne dźwigi, a po wydźwignięciu każdego domu do potrzebnej wysokości, otwór zapełniano świeżym murem.

Prawdziwe a jednak trujące grzyby.

W francuskiem mieście Terville, jak donoszą pisma francuskie, padła cała rodzina ofiarą zatrucia grzybami. Fakt ten nie budziłby takiego zaciekawienia, gdyby się nie było okazało, że rodzina spożyła grzyby jadalne, więc nietrujące.

Po dokładnem zbadaniu stwierdzono jednak, że grzyby te rosły na terenie, który w czasie wojny zarzucono bombami, napełnionemi gazami trującymi. Gaz przesiąknął ziemię i udzielił swej trucizny rosnącym tam grzybom. Siła trucizny była tak wielką, że troje osób już umarło, a troje walczy ze śmiercią.

Egzamin polityczny „komsomolców".

Członkowiee związku młodzieży komunistycznej w Rosji, muszą zdawać egzaminy z politykoznawstwa. Egzaminy te wykazują, że stan zmysłów komsomolców jest poniżej zera. Na pytanie, kto to jest Mac Donald, „komsomolec" odpowiada: To parlament.

A co to jest pancernik Potiemkin? To coś z historji starożytnej. A kto to był Witte? — Mieńszewik.

Ile Ameryka daje Sjonistom?

Fundusz palestyński na stworzenie żydowskiej ojczyzny wydał w ostatnich 4 latach 8.646.750 dolarów. Z tego 60% wpłynęło z Ameryki. Na stworzenie 43 rolniczych kolonij, przeważnie dla żydów, pochodzących ze wschodniej Europy, wydano 2.570.785 dolarów; na założenie i utrzymanie hebrajskich szkół rozmaitych stopni 1.624.695 dolarów, a na pomoc dla przybywających emigrantów 201.638 dolarów.

Rurociąg naftowy na morzu.

W zatoce Caleta Cordova w Ameryce Południowej buduje się port dla okrętów naftowych. Jedna z firm niemiecko-argentyńskich zaproponowała, aby zamiast przystani, zbudować tam wielki rurociąg naftowy, głęboko wrzynający się w morze. Plan ten zatwierdzono i przystąpiono do budowy rurociągu, który wystawać będzie na odległość 5 km. od brzegu. Okręty będą mogły z pełnego morza oddawać przywiezioną naftę do zbiorników na lądzie.

Stanisław Bełza.

Na wyżynach i nizinach Szwajcarji.

ROZDZIAŁ I.

Wielkopolska Szwajcarów. — Kolebka ich niezależności i kuźnia ich swobód. — Legenda Tella. — Lubo nigdy nie istniał, żyje i żyć będzie wiecznie. — Głos krytyki historycznej i ślepa wiara ludu. Pietyzm godny uczczenia.

Szwyc, Uri i Unterwalden, — trzy niemieckie kantony przysiadłe ze wschodniej i południowej strony do jeziora Czterech kantonów, w dziejach Szwajcarji odegrały tę mniej więcej rolę co Wielkopolska w dziejach naszego kraju.

Były jej kolebką, kanwą, na której zapoczątk. został obraz jej konfederacji, kuźnia, w której trzeźwe głowy, żelazne ramiona i gorące serca, kuły ogniwa jedności narodowej, poszanowania praw człowieka i na porządku opartej wolności.

Jak Wielkopolska nam Polakom, tak one są ze wszystkich najdroższe każdemu Szwajcarowi, i gdy każdy z nich zamarzy o zaczątkach dziejowej swojej Ojczyzny, jak my ku Gopłu i Warcie, tak on ku skałom Mythenu, Stanserhornu i Pilatusa kieruje wzrok swojego ducha, świadomy tego, że czem jest i co dziś znaczy, zawdzięcza tym wielkim dziejowym budowniczym, którzy nie gdzieindziej tylko tam właśnie kładli fundamenta drogiej mu państwowści.

Dzisiejsza Szwajcarja, na przestrzeni 739 mil kw., w kształcie owalu zalegająca najbardziej górzysty kąt zachodniej Europy, w zamierzchłych czasach była dziedzictwem Helwetów i Retów, a po ich wypędzeniu weszła do składu cesarstwa rzymskiego. W czasie wędrówek narodów w piątym wieku po Chrystusie, Allemanowie i Burgundzi władali północnemi i środkowemi jej dzielnicami, podczas gdy południowo-wschodnie pod opieką króla Ostrogotów Teodoryka, żyły odrębnem od innych jej części życiem.

Około roku 1032 stanowi Szwajcarja posiadłość niemieckiego cesarstwa, dzieli jego losy, ulega jego przeważnym wpływom.

Ale rządzona jest przez książąt Zaringskich, którzy jej wiele dobrego wyświadczają, i jako założyciele miast Berna i Fryburga, w kronikach kraju zapisują się trwale i wdzięcznie.

W początkach 13 wieku, zasłużona ta Szwajcarji rodzina w osobie księcia Bertolda V-go wymiera, rozpada się też cały kraj na mnóstwo małych dzierżaw wolne miasta, gminy, opactwa i biskupstwa, wszystkie one przecież cieszą się jedynie połowiczną niezależnością, w rzeczywistości zaś są satelitami silniejszych o wiele panów.

Na północy Habsburgów, na południu hrabiów Sabaudji.

Habsburgowie powołani właśnie na tron cesarzy niemieckich, ku większym niż szwajcarskie rzeczom zwrócony mieć musieli swój wzrok, rządy więc nad górską dziedziną zdali na swoich wójtów, zlewając na nich władzę, której bezpośrednio wykonywać nie byli w możności.

I stało się to, co się staje zwykle przy podobnych w rządzeniu zastępstwach.

Gdy tron cesarski zajmował książę ludzki i sprawiedl. władza jego wyręczycieli nie ciężyła nad jego poddanymi, ale biada im, skoro koroną uwieńczył skroń tyran i samowolnik, gdyż wtenczas ci w których ręce z konieczności ją przelał, nie hamowali się w swoich bezprawiach.

Tak się właśnie stało po śmierci Rudolfa, szanującego swobody ludu i miłowanego przez lud.

Cesarzem obrano smutnej pamięci Albrechta, Szwajcara zalana została wójtami, którzy srogo zapisali się w jej kronikach.

Zwłaszcza w kronikach trzech kantonów górskich, Szwyc, Uri i Unterwalden.

Gotując reszcie kraju, nie wesołą zaiste dolę.

Łamiąc z czasem opór Berna i Zurichu, dwóch kantonów, na zdruzgotanie których za słabą była jeszcze ich dłoń.

Ale myśląc tak i dążąc do takich celów ,zapomnieli oni o jednem. O sile ducha.

Wierzyli do zbytku, jak Prusacy i Moskale u nas, w pięści siłę.

I to im, i ich mocodawcom Habsburgom, jak wczorajszym jeszcze niemal naszym katom, zgotowało grób.

Bo w trzech tych kantonach właśnie, tej Wielkopolsce Szwajcarji, duch mieszkańców miał hart stali, bo tu właśnie miało w ich sercach schronisko to, co w stal nieraz słaby wosk przemienia.

Wyzwane do walki, przyjęły ją one ochotnie, nieulęknione przeważną przeciwników siłą, przeciwstawiły jej ten swój hart, i siłę powaliły o ziemię.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

List z Prus Wschodnich.

Morituri te salutant!

Królewiec, dn. 8. 9. 25.

Dziś prasa niemiecka w Prusach Wschodnich przynosi telegram z Genewy, donoszący o memorjale, który „uciśnieni“ w Polsce Niemcy przedłożyli Lidze Narodów. A więc — Morituri te salutant — wołają Niemcy w Polsce do wysokich garantów w Genewie. Dowiadujemy się z prasy wschodniopruskiej, że Niemcy w Polsce wołają o ratunek, gdy polska niekultura zagraża rzekomo pokojowi świata.

My tu wiadomość prasy niemieckiej przyjmujemy z dziwnemi uczuciami. Podczas, gdy heca przeciwko Polakom w Niemczech przybiera coraz to większe rozmiary, podczas gdy polska większość w **obwodzie rejencji olsztyńskiej niema ani jednej godziny języka polskiego w szkole**, podczas gdy u nas Niemcy z powodu zatwierdzenia **jedynego w całych Niemczech wójta polskiego** szaleją z wściekłości, podczas gdy u nas **nauczyciele biją dzieci za używanie języka polskiego**, podczas gdy u nas Niemcy wnoszą interpelację w Sejmie, ponieważ ksiądz katolicki czyta Polakom ewangelję w ojczystym języku, poczas gdy u nas Niemcy żądają od rządu, aby zakazywał nawet niewinnych zabaw polskich, podczas gdy u nas prasa niemiecka wzywa bezkarnie nawet do gwałtów przeciwko Polakom, przedkładają Niemcy w Polsce memorjał o rzekomem prześladowaniu ich rodaków w Polsce, a prasa niemiecka wschodniopruska ogonem łzy rozpaczy obciera i lamentuje nad losem „szwesterów“ i „bruderów“, którzy jak gladjatorzy na śmierć skazani, z memorjałem w ręku defilują w Genewie przed Ligą Narodów i wołają: „Morituri te salutant“.

Czy to możliwe?

Tymczasem u nas heca przeciwko Polakom przybiera coraz to większe rozmiary. W nr. 210 „Marienb. Zeitg.“ pojawiła się następująca notatka:

Codzienna bezczelność polska w powiecie sztumskim.

Ponieważ Polacy w sztumskiem podług upodobania mogą czynić co zechcą, a ludność niemiecka bronić się nie może, przechodzi bezczelność polska już wszelkie granice. Punkt kulminacyjny osiągnięty został przez wydarzenie, które w ostatnich dniach w Sztumie zaszło. Jak wiadomo, rozkwaterowano tu i w okolicy z powodu manewrów: wojsko „reichswehry“. Gdy ustawianie łapek na samochody (jaka to zbrodnicza heca) dzięki uwadze żołnierzy niemieckich skutku żadnego nie miało, rozpoczęto wszędzie tam, gdzie niemieccy żołnierze leżeli na kwaterze, odejmować żurawie u studni (obłęd czy głupota niemiecka?) i takowe chowano. Polacy sądzili widocznie, że jeżeli się oni nie myją, natenczas i żołnierz niemiecki wody do mycia nie potrzebuje. Spodziewamy się, że jeżeli się w dalszym ciągu „Belange“ niemieckiej ludności będzie deptało nogami, natenczas znajdą się Niemcy, którzy „auf eigene Faust“ zadośćuczynienia za polskie zbrodnie sobie poszukają.

Tak oni tu robią z nami. A waszych niemieckich umierających gladjatorów położenie nasze widocznie ani ziębi ani nie parzy. Nie krępujcie się wy niczem, ani nawet ich memorjałami.

Na ich „Morituri te salutant“ odpowiedźcie im słowami Prusaka Hensela, który powiedział o wymierającej pod względem narodowym ludności mazurskiej:

„Einen Sterbenden soll man nicht stören, man soll ihn ruhig sterben lassen.“

Oni lubią pozę, a „Heldentod“ to ich specjalność. Niech więc giną razem z nami . . .

Egon.

Centrowcy wschodniopruscy spodziewają się nowej wojny.

Olsztyn, 12. 9. Znany dziennikarz i przywódzca centrowców w Prusach Wschodnich Stephan pisze wn r. 188 olsztyńskiego „Volksblattu“, że podług ludzkiego przewidzenia nowa wojna nie jest do uniknięcia. Z błędów wojny światowej należy się uczyć. Tylko jedność zapewnić może narodowi niemieckiemu zwycięstwo.

Wyśledzenie sprawców nieszczęścia kolejowego pod Starogardem?

(Korespondencja własna z Tczewa).

Policja w Tczewie, zarówno polityczna jak i kryminalna, dała już niejednokrotnie dowody swej bystrości i sprężystej służbowej, o czem prasa miała sposobność referowania. Ostatnio policja kryminalna w Tczewie dokonała czynu, który — jeżeli przypuszczenia jej postaną potwierdzone — wsławia ją jako jeden z najlepszych urzędów policyjnych w całej Polsce.

Jak wiadomo, w nocy z 31 kwietnia na 1 maja rb. wydarzyło się pod Starogardem straszne nieszczęście kolejowe, przyczem przeszło dwadzieścia osób zostało zabitych. Wszelkie okoliczności przemawiały za tem, że na pociąg pospieszny, zdążający z Prus Wschodnich do Berlina, dokonany został zamach zbrodniczy. Za wykrycie sprawców okropnego nieszczęścia, które Niemcy usiłowali wykorzystać dla swych celów politycznych, wyznaczono 50 000 zł. nagrody.

Mimo usilnych starań władz sądowych i policyjnych sprawców zamachu nie wyśledzono i — sprawa nieco ucichła. Na posterunku stał jednak i stoi twardo p. prokurator przy sądzie okręgowym w Starogardzie oraz — urzędnicy policji kryminalnej w Tczewie, znani ze swej dzielności i sumiennego spełniania obowiązków służbowych.

Na mocy dłuższych obserwacyj i wywiadów, urzędnicy wzmiankowani **przyaresztowali dwóch osobników jako podejrzanych o dokonanie zbrodni starogardzkiej. Jeden z aresztowanych pochodzi z powiatu starogardzkiego, a drugi z Wolnego Miasta Gdańska.**

Aresztowani odstawieni zostali do Starogardu, gdzie przesłuchani zostali przez sędziego śledczego, zajmującego się specjalnie sprawą starogardzką. Osobnicy przyaresztowani zaprzeczają, jakoby byli sprawcami zbrodni starogardzkiej, i zamierzają wykazać swe alibi, czyli pobyt w innem miejscu owej pamiętnej nocy, kiedy wydarzyła się katastrofa kolejowa.

Dalsze śledztwo wykaże, czy aresztowani są rzeczywiście sprawcami zamachu kolejowego pod Starogardem. Przy aresztowanie wyżej wzmiankowanych osobników wywarło na Pomorzu wielkie wrażenie. Skoro śledztwo zostanie ukończone, nie omieszkamy donieść o wyniku.

Abd-el-Krim podejmuje ofenzywę.



Rycina powyższa przedstawia francuski tank w pobliżu Tamerzontu, który służy do odparcia zaciekłych ataków wojsk Abd-el-Krima.

Ojciec Święty o „Cudzie nad Wisłą“.

Nowa fala pielgrzymów. — Msza papieska za pomyślność Polski.

Z Rzymu z pewnem opóźnieniem donoszą: Zdawałoby się, że udział Polski w obchodzie Roku Jubileuszowego już się skończył, dopełniwszy swego bilansu pokaźną liczbą przeszło pięciu tysięcy osób, i że najwyżej zjadą jeszcze nieliczne grupki, lub jednostki.

Tymczasem ruch pielgrzymi polski znacznie się wzmógł. Wspaniale się zaprezentowali nasi chłopcy z pokładu „Lwowa“, potem własnym pociągiem przybyła pielgrzymka krakowska Ojca Manika (a jak te nasze polskie wagony wspaniale wyglądały! Aż miło było patrzeć). Teraz z kolei ujrzeliśmy warszawiaków, zgrupowanych pod kierownictwem biura podróży „Italja“. Sto kilkadziesiąt osób, w najwyższym ładzie i porządku rozlokowano w czterech pensjonatach, przyczem jeden z nich to polski pensjonat na via Salaria 109 p. Okuniewskiej, która też z całą troskliwością zajmowała się rodakami.

Organizacja była wzorowa, przybyli w miarę możności zwiedzali zabytki, a w dniu święta Matki Boskiej, byli na Mszy Papieskiej odprawionej na intencję Polski.

W poniedziałek otrzymali audjencję, podczas której Ojciec Święty wypowiedział krótką, ale piękną mowę, nacechowaną najwyższą życzliwością dla Polski.

Między innemi Papież wyraził radość z powodu zobaczenia Polaków z Warszawy, z którymi Go łączą węzły przeżyć i wspomnień. Dziś radość jego jest większa, niż kiedy indziej, ponieważ w tych dniach obchodziliśmy święto Matki Boskiej, które i On, pięć lat temu obchodził z nami w Warszawie, w chwili, gdy w centrum miasta rozbrzmiewał huk nieprzyjacielskich armat — gdy rozpoczęła się krwawa walka na śmierć i życie!

Ojciec Święty łączył się wówczas z nami w modlitwie do Królowej Korony Polskiej o uratowanie narodu i świata od plugawstwa — bolszewizmu.

I wspólna modlitwa została wysłuchana.

Pamiętam — mówił Ojciec Święty — kiedy stary i dorastający, uczony i prostaczek w całej Polsce jak jeden mąż stanęli do walki w obronie swych praw naturalnych, pamiętam, kiedy wasza młodzież odniosła zwycięstwo tuż pod stolicą, zwycięstwo, przypieczętowane krwią księdza Skorupki. Pamiętam wszystkie szczegóły tych wielkich wydarzeń, słusznie noszących nazwę „Cudu nad Wisłą“.

Zebrani w skupieniu wysłuchali wspaniałej mowy papieskiej, poczem w podniosłem nastroju opuścił Salę Królewską.

Na audjencji zauważyliśmy ministra Perłowskiego, arcybiskupa Cieplaka, biskupa Łozińskiego, oraz biskupa Matulewicza, który swem zjawieniem się sprawił niespodziankę, gdyż podkreślił okazywnaą tutaj lojalność względem Polski.

Z największem uznaniem należy przyznać, że arcybiskup Cieplak, zawsze jest obecny, gdy pielgrzymi przyjeżdżają i zawsze ich żegna (gdy inni już o tem zapominają), zawsze asystuje na audjencji i wogóle nigdy nie zaniedbuje okazji, gdy dla sprawy polskiej lub Polaków może uczynić coś pożytecznego.

Cześć zacnemu kapłanowi!

Tadeusz Chrzanowski.

Kongres w sprawie wychodźctwa.

Dnia 8. b. m., odbyło się w Genewie otwarcie VI-ej międzynarodowej konferencji prywatnych towarzystw opieki nad wychodźcami. Od zeszłego roku konferencje te odbywają się przy współudziale Międzynarodowego Biura Pracy. W konferencji bierze udział 49 towarzystw, z których jedne zajmują się wychodźctwem swojego kraju, inne zaś mają charakter międzynarodowy. Na porządku dziennym konferencji znajduje się sprawa ustalenia stosunków konferencji do Międzynarodowego Biura Pracy, sprawa przyszłego statutu i regulaminu, wreszcie sprawa zorganizowania opieki nad wychodźcami. Konferencja potrwa dwa dni.

Wzrost drożyzny w Niemczech wskutek wojny celnej z Polską.

Na skutek wojny gospodarczej z Polską, wzrosły na rynku niemieckim ceny artykułów żywnościowych. Zakaz przywozu z Polski dotknął najsilniej Prusy Wschodnie, gdzie ceny podniosły się od 50, nawet do 90 procent.

Polacy w Niemczech — obywatelami drugiej klasy.

Niemiecka narodowa frakcja sejmu pruskiego zgłosiła następującą interpelację:

Osławiony przywódca Polaków, Kazimerz Donimirski, wybrany został na przywodniczącego urzędu gminnego w obwodzie Kolloson przez sejmik powiatowy Sztum przy pomocy centrum katolickiego i socjalno - demokratycznej partji. Nadprezydent Prus Wschodnich zatwierdził go na tym urzędzie. Ze względu na wydalenie tysięcy optantów niemieckich z Polski zapytujemy, co minsterstwo zamierza uczynić, aby położyć kres tej prowokacji niemieckiej ludności.

Posiedzenie komisji senackich.

Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia obejmuje również i pracowników umysłowych. — Kary za lichwę wstrzymuje sąd a nie ustawa.

Warszawa, 10. 9. (PAT) Na dzisiejsze posiedzenie senackiej komisji skarbowo-budżetowej na zaproszenie przewodniczącego sen. Adelmana przybył p. prezes Rady Ministrów Władysław Grabski i wygłosił dłuższe exposé. Dyskusję nad oświadczeniem premjera komisja postanowiła odbyć na wtorkowem posiedzeniu, poczem przystąpiła do porządku dziennego. Projekt ustawy o Głównej Inspekcji Kolejowej zreferował sen. Siedlecki. Po obszernej dyskusji ustawę ze zmianami uchwalono. Następnie postanowiono polecić wszystkim referentom budżetu na rok 1925 aby zajęli się opracowaniem sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa.

Senacka komisja gospodarstwa społecznego obradowała na podstawie referatu sen. Smólskiego nad projektem noweli do ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Nowela ta rozciąga ubezpieczenie również i na pracowników umysłowych. Przyjęto zmianę, w myśl której skarb państwa jest zobowiązany do dopłaty 50% wkładek na fundusz ubezpieczenia, jak to jest postanowione przy ubezpieczeniu wszystkich innych pracowników. Z powodu przyjęcia tej zmiany referent sen. Smólski zrzekł się referatu. Na jego miejsce komisja wybrała sen. Puławskiego.

Senacka komisja prawnicza załatwiła projekt ustawy w sprawie zmian w rozporządzeniu Rady Ministrów dotyczącem ustawy wojskowego postępowania karnego oraz projekt ustawy o wstrzymaniu wykonania kar za przestępstwa lichwy. Projekt drugiej ustawy na podstawie referatu sen. Glogiera uległ zmianie w tym kierunku, że wykonanie kary może wstrzymać sąd, a nie jak to było poprzednio postanowione, że kara zostaje wstrzymaną z chwilą wejścia w życie ustawy.

Chcą nas zmusić do kupowania pomarańczy . . .

Włosi zakazali przywozu polskiego zboża skutkiem zarządzeń polskich przeciwko przywozowi pomarańcz i cytryn.

Takie to są skutki polityki handlowej, dyktowanej paniką, a nie chłodna i roztropna rachubą . . .

Z PROWINCJI.

PROGRAM

Zjazdu Rzemiosła Polskiego w Gnieźnie.

W niedzielę, dnia 20-go września 1925 r., w Gnieźnie na sali Hotelu Europejskiego z okazji Wystawy Rolniczo-Przemysłowo-Rzemieślniczej odbędzie się zjazd rzemiosła polskiego.

Porządek zjazdu jest następujący:

O godzinie 10 przedpoł.: 1) zagajenie przez prezesa Izby Rzemieślniczej, p. Zawitaja; 2) Wybór prezydjum zjazdu; 3) Referat prezesa Izby **„Rzemiosło ostoja Państwa"**; 4) Referat p. posła Petryckiego-Bydgoszcz **„Znaczenie rzemiosła dla Państwa Polskiego"**; 5) Dyskusja. Zwiedzenie wystawy i zwiedzenie zabytków katedry nastąpi po zebraniu.

Izba Rzemieślnicza w Bydgoszczy.

Kolejarze pomorscy za przeniesieniem dyrekcji gdańskiej do Bydgoszczy.

Na zjeździe kolejarzy w Grudziądzu, który się odbył 6 bm., domagano się natychmiastowego przeniesienia dyrekcji gdańskiej do Bydgoszczy ze względów politycznych i gospodarczych. Pobierane przez kilkuset urzędników płace zostana w ten sposób w kraju i przyczynia się do ożywienia ruchu handlowego.

Lot pomorski.

Staraniem L. O. P. P. odbywa się dziś lot konkursowy w około Pomorza, według marszruty: Toruń—Bydgoszcz—Tuchola—Chojnice—Kościerzyna—Starogard—Grudziądz—Brodnica—Toruń.

Lot powyższy ma na celu zaznajomienie szerszego ogółu społeczeństwa pomorskiego z postępami i stanem lotnictwa polskiego.

Budowa linji kolejowej Bydgoszcz—Gdynia.

Przystąpiono w kilku miejscach do budowy linji kolejowej Bydgoszcz—Gdynia. Linja ma być uruchomiona w następnym roku.

ŁOBŻENICA. Zapowiedziany na tę niedzielę wiec „Rozwoju" nie odbędzie się dlatego, że wszędzie w okolicy odbywają się popisy sportowe z okazji Tygodnia Wychowania Fizycznego w powiecie wyrzyskim. Wiec odbędzie się zato w przyszłą niedzielę, 20 września, w sali p. Wieczorka i to tym razem na pewno.

MROCZA. (Nowa parafja.) W myśl dekretu X. kardynała Dalbora usamodzielnioną została z dniem 31 lipca 1925 istniejąca ongi parafja św. Anny w Drzewianowie. Do parafji tej należą miejscowości: Drzewianowo w powiecie wyrzyskim, Łukowiec, Murucin i Słupkowo w powiecie bydgoskim, które tem samem wyłączają się z parafji św. Mikołaja w Mroczy.

WĄGRÓWIEC. Komisja wyborcza ogłasza 5 ustalonych już list kandydatów do Rady Miejskiej. Są to: lista 1 — inspektor szkolny Jankowski, lista 2 — nauczyciel Marcinkowski, lista 3 — kupiec Zygmunt Gramse, lista 4 — P. P. S. (Kiełbasiewicz) i lista 5 — Narodowej Partji Robotniczej (Dr. Kuliński).

— (Jarmark.) W tutejszem mieście odbędzie się w środę 16 września br. jarmark na konie oraz towary kramne. **Spęd bydła jest wzbroniony.**

ZDUNY. (Jarmark.) W czwartek dnia 17 września 1925 roku odbędzie się w Zdunach mieście granicznem wielki jarmark kramny na konie i bydło. Jest spodziewana wielka ilość handlarzy zagranicznych. Ze strony miasta poczyniono wszelkie kroki, by ułatwić pp. kupującym i sprzedającym dokonywanie procederu w dzień jarmarku.

Poznań.

W czwartek, 10 bm. rozpoczęły się w Poznaniu obrady **Katolickiego Związku Polek.** Zjazd to doroczny, tym razem nader liczny. Prelegentki (pani Z. Rzepecka i p. Erzepkowa) stwierdziły stały rozwój organizacji; dowodzi tego zresztą żywotność Związku. Poza danemi ilustrującemi jego działalność usłyszały delegatki **wykład ks. senatora Adamskiego** na temat „Praca zawodowa kobiet". Prelegent podkreślił różnice między pracą zawodową a zarobkową, podkreślił grozę walki o byt, spowodowaną zastojem, konkurencją, dał pogląd na wartość pracy kobiecej — i podał środki zaradcze albo ochronne, któreby kobiecie umożliwiły pełnienie wielostronnych obowiązków. W piątek ogłoszono sprawozdanie towarzystw, załatwiono wybory, oraz omówiono powstanie organu związkowego.

Pani starościna Kłosowa mówiła o „godności narodowej".

— Tegoroczne strzelanie żniwne zakończyło się w ubiegłą niedzielę uroczystą proklamacją króla i rycerzy. Królem żniwnym został Franciszek Graczyk, I. rycerzem **Jan Herman, II. rycerzem Jan Magdziarek.**

— Budowa projektowanej szkoły ogrodniczej w Poznaniu rozpoczęta będzie w przyszłym roku. Magistrat m. Poznania dał już 25 mórg gruntu na Jeżycach, część funduszu jest już również zapewniona. W szkole tej, pod kierownictwem p. Wł. Marcińca, odbywać się będą kursa zimą 5-tygodniowe, latem zaś 4-tygodniowe.

— Święto poznańskiego pułku saperów. Dnia 10. bm. obchodził 7 pułk saperów swoje święto pułkowe. Dowódca korpusu gen. dyw. Sosnkowski po odebraniu raportu w otoczeniu generałów Kędzierskiego i Pileckiego, szefa sztabu pułkownika Wojtkielewicza, dowódców pułków miejscowych i pozamiejscowych, udał się na dziedziniec koszarowy na mszę św., którą odprawił ks. dziekan Wilkans. Po mszy św. odebrał dowódca korpusu defiladę, którą prowadził dowódca 7. pułku saperów pułk. Górski.

Po defiladzie odbyło się poświęcenie warsztatów saperskich, które pułk w ostatnim roku zorganizował.

— Zrzeszenie Komisarzy obwodowych na Wielkopolskę odbędzie swój tegoroczny zjazd w Gnieźnie i to w sobotę, dnia 19 bm. Początek zebrania o godzinie 12 w południe na sali hotelu Europejskiego. Po ukończeniu obrad zwiedzenie wystawy.

— Zjazd komorników Ch. Z. Z. W niedzielę, 13 bm. o godzinie 10,30 odbędzie się w Poznaniu zjazd komorników obwodowych Ch. Z. Z. w lokalu p. Jarockiego przy ulicy Masztalarskiej 8. Na zjeździe obecny będzie zastępca pana Wojewody.

Ze Swiecia

otrzymujemy od jednego z poważniejszych obywateli następującą korespondencję, którą chętnie zamieszczamy:

Kogo mamy wybierać do Rady Miejskiej? Czyniąc przegląd sześciu zgłoszonych list, doprawdy, głowa może zaboleć... Nie trudny jednak jest wybór. Pierwsza lista obejmuje tzw. secesję dość sympatycznego stronnictwa mieszczańskiego. Drugi „numer" — urzędniczy — byłby może też niezły, gdyby, mój Boże! — figur takich tam nie było, jak adwokat **Dr. Pruszkowski,** który stał się głośny jako obrońca żydów w procesie przeciwko prezesowi „Rozwoju". Numer trzeci, to zespół mieszany, ze znanymi mamutami politycznymi, z obozu skompromitowanej już dostatecznie ósemki na czele. Niemcy mają numer czwarty, socjaliści piąty.

Skromnie, na ostatniem (szóstem) miejscu stoi **lista kandydatów Bloku Pracy obywatelsko-narodowej,** — z czołowym kandydatem p. **D-rem Przewoskim,** jednym z najstarszych obywateli kryształowego charakteru. Na liście tej, proszę zapamiętać **numer 6,** widzimy pozatem p. Herbsta, obywatela ofiarnego, niemałych zasług w okresie narodzin Polski Nowej, który na gruncie tutejszym niejednokrotnie już bronił słusznych praw warstw robotniczych jak niemniej energicznem swem wystąpieniem nie dopuścił do obarczenia obywateli przymusową pożyczką na rzecz elektrowni.

Na liście **nr. 6.** są przedstawiciele **wszystkich stanów,** ludzie prawych charakterów i czystych rąk, **dbali o dobro miasta.**

Oto dalsze nazwiska: Walenty Maniszewski, Franciszek Ziętak, Jan Chruściński, Kryspin Gaca, A. Karwasz, Alfons Maciejewski, Andrzej Kluczyk, Kazimierz Ciesielski, Jan Szałkowski, Brunon Stasiewski, Józef Wojda, St. Manikowski, Fr. Górski, Ksawery Seyda, Konstanty Lewandowski, Juljan Redwanz, Paweł Ziółkowski i Fr. Cybulski.

Lista ta nie wysuwa haseł demagogicznych. lecz zamierza współpracować zgodnie z „ludźmi dobrej woli" ale nie z szabesgojami... **W programie ma także troskę o chleb i pracę dla wszystkich, którzy na to zasługują.**

Lista nr. 6. trafia więc w sedno, bo nie bierze udziału w walce wyborczej obliczonej na poklask tłumów, dlatego ma też najwięcej widoków powodzenia! **Życzliwy.**

TWARDA GÓRA, pow. świecki. Straszna wichura szalała w ostatnich dniach w naszej okolicy. Skutek był ten, że wyrządzone zostały wielkie szkody. Zerwanych zostało kilka dachów także ucierpiały ogromnie urządzenia telegraficzne i telefoniczne i wyrwanych zostało z korzeniami kilka potężnych drzew. Szkody wyrządzone przez ową wichurę, są jednem słowem wielkie.

WĄBRZEŹNO. (Sekciarstwo). Sekciarstwo szerzy się strasznie w naszem mieście Nietylko baptyści rozwijają swą działalność, lecz i Kościół Narodowy zarzuca na łatwowiernych swe sieci. Nie wolno wobec tego milczeć. Każde sekciarstwo, jako pismo na wskroś katolickie potępiać będziemy. Nie potrzebujemy tutaj na naszym gruncie żadnego nawozu ani z Łodzi baptyskiego, ani z Scranton w Stanach Zjednoczonych hodurowego. W wierze ojców naszych jesteśmy wychowani, w wierze ojców umierać chcemy, a żal nam tych wszystkich co wierzą lepkiem słowem importowanych kaznodzei z pod ciemnej gwiazdy.

Tczew.

(Korespondencja własna).

Dzień lotnictwa w Tczewie. W niedzielę, dnia 13-go bm. przyleci do Tczewa o godzinie 2¼ po południu hydroplan, czyli samolot morski, prowadzony przez p. pułkownika Leonkowa z Pucka. Lotnik będzie zrzucał ulotki agitacyjne a następnie opuści się na wody Wisły, niedaleko mostów kolejowych. Wstępne nad Wisłą wynosi dla dorosłych 30 groszy, dla dzieci 10 groszy. Wśród ludności tczewskiej sprawa przybycia hydroplanu wywołała wielkie zainteresowanie, a Komitet lotnictwa, jaki się utworzył, nie szczędzi starań, ażeby dzień lotnictwa w Tczewie wypadł jaknajwspanialej.

Zlot harcerski hufca starogardzkiego do którego należy i drużyna tczewska, odbędzie się w sobotę, dnia 19-go i w niedzielę, dnia 20-go bm. w Tczewie. Na zlot przybędzie około 400 harcerzy. Utworzony został Komitet, który czyni odpowiednie przygotowania na zlot.

Lokalny Komitet Przyjaciół Towarzystwa Naukowego w Toruniu ma być utworzony w Trzewie. W tym celu p. burmistrz Wojczyński zwołuje zebranie organizcyjne dnia 17-go bm. do salki magistratu.

Ks. Czesław Oraczewski, znany kaznodzieja i uczony, wygłosił w Tczewie wykład na temat: „Jak zdobyć powodzenie w życiu?" Wielka sala Domu Miejskiego była do połowy zapełniona. Ks. O. mówił blizko trzy godziny. Mimo to umiał on skupić uwagę słuchaczy, którzy żadnego nie okazywali zmęczenia. Mowa ks. Oraczewskiego nacechowaną była wielkim patrjotyzmem a także — co rozumie się samo przez się — wielkiem przywiązaniem do kościoła katolickiego. Mimo to znaleźli się tacy, którzy ks. O. podsuwają Bóg wie jakie rzeczy i twierdzą m. in., że jest on propagatorem kościoła norodowego. Tem się też tłomaczy, że na wykład ks. O. nie przybyło tyle osób, ileby się spodziewać należało. Wielu też zraziła zbyt szumna może, jak na nasze stosunki, reklama urządzona przez ks. Oraczewskiego. Na cele społeczne ofiarował ks. Oraczewski 50 zł. według uznania red. Formańskiego, który sumę tę przeznaczył na rzecz biednych dzieci inwalidów wojennych.

O Polskim Banku Handlowym zaczęły tu krążyć najróżniejsze wersje i plotki. Wobec tego oddział tczewski ogłosił w „Dzienniku Tczewskim", że osoby, rozsiewające niewłaściwe pogłoski i godzące w opinję banku ścigać będzie sądownie.

„Sokół" w Tczewie urządził w sobotę w wielkiej sali Domu Miejskiego teatr amatorski. Odegraną została sztuka w pięciu aktach pt. „Chata za wsią" według powieści Kraszewskiego. Amatorki i amatorzy grali nieźle, lecz niestety publiczności stawiło się bardzo mało.

W niedzielę odbył się dzień sportowy „Sokoła". Były popisy sokołów w wolnych ćwiczeniach i na przyrządach a) oddziału męskiego, b) żeńskiego, c) młodzieży. W ogrodzie Domu Miejskiego odbył się koncert a wieczorem tańce. Publiczność znowu nie dopisała tak, że Sokół ma niedobór, a tymczasem czysty zysk miał być przeznaczony na budowę Sokolniczówki w Tczewie. Smutne, bardzo smutne!

Toruń.

— Z Teatru Miejskiego. Prace przygotowawcze do inauguracji sezonu opery dobiegają końca. Cały zespół solistów, chóry i orkiestra pod batutą dyr. Bojanowskiego i kierunkiem reżysera Krugłowskiego — pracuje nad arcydziełem Moniuszki „Halka" Poza tem pod kierunkiem muzycznym dyr. K. Lewickiego i scenicznym p. E. Domańskiego, odbywają się próby operetki J. Gilberta „Dama w gronostajach", w której rozpocznie występy słynna primadonna p. Wiktorja Kawecka.

Zespół artystów składają, jako siły czołowe, pp. Aleksandra Lubicz (sopran), Halina Czarlińska (mezosopr.-wyst.), główny reżyser K. Krugłowski (baryton), M. Hołyński (tenor boh.), T. Laskowski (tenor lir.), J. Popiel (bas), B. Bolko (bas-baryton).

Prócz tego dyrekcja prowadzi pertraktacje z jedną z najznakomitszych współczesnych śpiewaczek polskich.

W operetce obok pp. Laskowskiego i Bolko, należących też do składu opery, spotykamy znane nam już nazwiska pp. Leonowicz, Zarembiny, Ilcewicza, Jejde, Rdzawicza-Zdzitowieckiego. — Na występy pozyskano najznakomitszą gwiazdę operetki polskiej, Wiktorję Kawecką.

— Zasłudze cześć! Dowiadujemy się, że firma Chmurzyński i Gorczyński na międzynarodowej wystawie w Paryżu uzyskała za pierwszorzędne swe wyroby złoty medal.

Coraz więcej słyszy się wypadków, że polskie firmy w innych krajach uzyskały wysokie odznaczenia, co dobitnie świadczy o solidności polskich firm i wyrobów. Prawdziwej zasłudze należy się cześć, dlatego winszujemy powyższej firmie dalszego, jak najlepszego rozwoju.

— Amatorzy cudzej garderoby ludności tutejszej coraz dotkliwiej dają się we znaki. Ostatnio znowu zanotowano 1 kradzież bielizny i garderoby na szkodę niejakiej W. Burchard i kradzież garderoby na szkodę niejakiego Michała Kolago. A więc baczność przed złodziejami!

Święto Hallerczyków w Toruniu.

W ostatnią niedzielę odbyło się w Toruniu poświęcenie sztandaru placówki Hallerczyków, połączone z doroczną uroczystością hallerowską, zabawą, igrzyskami sportowemi itp.. Na uroczystość tę zaproszono na ojca chrzestnego p. generała Hallera Józefa i wybitnych przedstawicieli tutejszych władz i społeczeństwa.

P. generał Haller przybył do Torunia o godz. 4.40 rano pociągiem pospiesznym z Warszawy. Na przywitanie wyszła delegacja władz związkowych i drużyny błękitne, witając entuzjastycznie swego wodza i patrona. Dalsza część uroczystości odbyła się ściśle według zapowiedzianego programu przy współudziale olbrzymich mas ludności i przedstawicieli prawie wszystkich polskich zrzeszeń wojackich i przysposobienia rezerw.

Na uroczystość przybyły także delegacje placówek i całe drużyny błękitne z Bydgoszczy, Grudziądza i innych miejscowości. Z Bydgoszczy przybyło poza delegacją składającą się z 10-ciu Hallerczyków, 10-ciu błękitnych pod kom. drużyny Koślichima.

Z przedstawicieli wojskowości brali udział pp. generałowie Dca. D. O. K. Hubiszta, i gen. emer. Dunin Brzeziński w zast. insp. armji p. gen. Skierskiego przybył p. pułkownik Płonojski, i wojskowa misja francuska w komplecie. Z przedstawicieli władz cywilnych brali udział p. wicewojewoda w zastępstwie p. Dr. Wachowiaka, p. star. krajowy Wybicki, p. starosta Czarliński, prezydent miasta Bolt, p. Dr. Dandelski i i.

Odebranie raportu odbyło się na Starym Rynku, gdzie oczekiwały już o godzinie ½8-mej liczne tłumy i wszystkie delegacje przybycia p. gen. Hallera. O godz. 8-mej dały się słyszeć pierwsze entuzjastyczne okrzyki: „Niech żyje gen. Haller!" Była to zapowiedź do goracego przywitania, jakie serdecznemi okrzykami zgotowała ludność miasta Torunia. Można było zauważyć, że społeczeństwo tutejsze nie zapomniało pierwszego wodza, który wstąpił na ziemię pomorską, jako oswobodziciel.

Po odebraniu raportu ruszył cały pochód przy dźwiękach orkiestry 63 pp. prowadzonej

przez p. kapelm. Grabowskiego do kościoła garnizonowego, gdzie po uroczystem nabożeństwie odbyło się poświęcenie sztandaru. Aktu poświęcenia dokonał ks. Przyjemski, który też z tej okazji wygłosił okolicznościowe kazanie skierowane specjalnie do drużyn błękitnych.

Uroczysty nastrój jaki udzielił się wszystkim obecnym, spotęgował się jeszcze po chwili przy płycie Nieznanego Żołnierza, ułożonej tuż naprzeciw wejścia do kościoła, gdzie przy dźwiękach hymnu narodowego złożono piękny wieniec.

Stąd ruszył pochód ze sztandarami i rozwiniętym już nowym pięknym sztandarem na dziedziniec ratuszowy, gdzie odbyło się uroczyste wbijanie gwoździ, wręczenie sztandaru placówce, podpisanie dokumentu pamiątkowego i dekoracja mieczami Hallerowskiemi przez gen. Hallera. Ponieważ odznaki mimo wczesnego zamówienia nie nadeszły, p. gen. Haller dokonał tego aktu uściskiem dłoni udekorowanych.

Z wybitniejszych osobistości którzy udekorowani zostali „honoris causa“ wymienić należy pp. wojewodę Wachowiaka, min. Wybickiego, gen. Dunin—Brzezińskiego i dr. Jacobsona.

Gwoździe pamiątkowe wbito: od nast. p. gen. Hallera, wojew. Wachowiaka, p. min. Wybickiego, p. generałowa Hubiszta, jako matka chrzestna koło woj. „Straż“ Toruń, por. Hubisztowie, pp. gen. Skierki i p. Czarlińska — p. gen. Thomee z Bydgoszczy dca. 15 dyw. piech, koło oficerów rezerwy Toruń — pp. Bolt, Dandelska (II. rodzice chrzestni) pp. Dandelski, Czarlińska (III. rodzice chrzestni) placówki Mogilno, Gniezno, Bydgoszcz, Inowrocław, koło powiatowe inwalidów woj. Toruń, zarząd wojew. Inw. woj. Toruń — związek podoficer. rezerwy — Powstańcy i Wojacy Podgórz, kl. szoferów Torón i Sokół Toruń.

Pozatem nominował p. generał 2 st. szeregowych błękitnych na kaprali błękitnych i 3 szeregowych bł. na st. szeregowców błękitnych.

Na dziedzińcu ratuszowem przemówił do zebranych prezes chorągwi Pomorskiej p. Pałaszewski z Bydgoszczy o znaczeniu organizacji i jej zadaniu. Potem przemawiał także p. gen. Haller w krótkich lecz serdecznych słowach wyrażając pod adresem placówki nadzieję, że wiernie stać będzie na straży potrzeb narodowych, kierując się zasadami chrześcijańskiemi, które nazwać można podwaliną całego bytu społecznego.

Podniosłą tą uroczystość zakończyła defilada wszystkich stowarzyszeń przed p. generałem. Defilada wypadła doskonale i wzbudziła podziw i szczere uznanie całego społeczeństwa dla sprawności i karności naszych towarzystw przysposobienia rezerw. W południe odbył się w Artusie wspólny obiad zamiejscowych Hallerczyków.

Po obiedzie około godziny 3-ciej udały się delegację i członkowie placówki ze sztandarami przy dźwiękach orkiestry do Cegielni, gdzie odbyły się zawody sportowe poszczególnych drużyn błękitnych a wieczorem ochocza zabawa. Kierownictwo zawodów spoczywało na barkach ogólnie znanego zasłużonego zresztą bardzo na tem polu kapitana Józefowicza, który ze swoją ofiarną pracą i wybitny współudział we wszystkich organizacjach zyskał sobie szczere uznanie społeczeństwa, szczególnie młodzieży, a przez pana generała Hallera nagrodzony został w tym dniu po zawodach szczerą i publiczną pochwałą, wypowiedzianą do zawodników w kilku szczerych po żołniersku krótkich słowach.

Zawody obejmowały bieg na 100 i 800 mtr., rzut granatem, pchnięcie kulą, wreszcie skok wzwyż. Najlepsze wyniki były: bieg na 100 m. 13,12 sek. (Kruszewski), bieg na 800 m. w 2,30,48 min (Cywiński), rzut granatem 54 mtr. (Lesiński), pchnięcie kulą 5 kg. 9,66 m. (Lesiński). Skok wwyż 1,30 (Lesiński).

Drużyna bydgoska uzyskała I nagrodę. Inne drużyny niewytrenowane jeszcze dostatecznie nie uzyskały nagród. Poszczególne nagrody, które przedstawiały w kilku wypadkach bardzo cenne przedmioty, p. generał wręczył zawodnikom osobiście w ogrodzie Cegielni. Po rozdaniu nagród z powodu późnej już godziny p. generał pożegnał się z przedstawicielami placówek i żegnany licznemi okrzykami na jego cześć wrócił do miasta samochodem.

Wieczorem odbył się w Artusie raut z udziałem prawie wszystkich przedstawicieli wojskowości, władz, społeczeństwa i prasy.

Pogoda, choć nie najlepsza, dopisała cały dzień, co w bardzo wielkiej mierze przyczyniło się do powodzenia uroczystości, choć nie można ominąć zasług kierowników, szczególnie drh. Malinowskiego, który na każdym kroku, zawsze i wszędzie starali się, by wszystkim gościom i uczestnikom jak i całemu Toruniowi na zawsze pozostało w pamięci, ta podniosła uroczystość.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm +	Temp. ow 0 C	Zachm. 0—10	Kierunek szybkość wiatru metr. na sek.
11. 9. 1. poł.	48,	13,7	9	S. 3,7
11. 9. 9 wiecz.	48,	8,1	10	S. 4.2
12. 9. 7 rano	50,4	6,3	10	S. 4,5

Temperatura doby ubiegłej: średnia 9,9 najwyższa 14, najniższa 5,8 Wysokość opadu 10,7

Zlot młodzieży żeńskiej w Bydgoszczy.

W niedzielę, 13 bm., odbędzie się w Bydgoszczy Zlot organizacyi katolickich młodzieży żeńskiej („Młodych Polek“) północnej części Wielkopolski. Zloty młodzieży wielkopolskiej zwykle odbywały się w Poznaniu. W tym roku poraz pierwszy Bydgoszcz gościć będzie szeregi młodzieży tej katolickiej, zorganizowanej pod hasłem „Sprawie służ!“ w swych murach.

Program Zlotu jest następujący:

1) O godz. 9 nabożeństwo na intencję Zlotu w kościele Serca Jezusowego przy Placu Piastowskim.

2) Stamtąd pochód do sali obrad w „Ognisku“, przy ul. Jagiellońskiej.

3) Zagajenie.

4) Pieśń związkowa „Pieśń hołdu Marji śpiewa.“

5) Referat: Młodzież a chwila obecna

szego społeczeństwa.



Nasz reporter pisze:

— Szanowna Redakcyo! Choć się bardzo o to staram, ale nie mogę znaleźć jakoś uznania dla mojej pracy społecznej. Bo te trzydzieści parę portasów, jakie mi złożyło wdzięczne społeczeństwo wtedy, gdy moje stare portasy wiatr zwiał do Brdy, już się dawno rozeszły, nie w szwie, tylko po probierniach za wódkę i po kioskach inwalidzkich za papierosy, i gdyby nie Grabowski, który czasem fundnie mocną z tęgą, to musiałbym się zgłosić do sierocińca albo do Towarzystwa ochrony zwierząt, aby się mną zaopiekowali i nie pozwolili zmarnieć. Moją zaliczkę od Szanownej Redakcji zastawiłem i sprzedałem tyle razy, że ci, co ją ode mnie kupili, mogliby teraz między sobą utworzyć akcyjne towarzystwo.

Szczęście całe, że przy tej goliźnie jestem strasznie popularny. Codzień tela listów dostaję, że gdybym chciał na wszystkie odpowiadać, to musiałbym sobie sprawić parową młockarnię do pisania. Każdy chce odemnie listu — i to mnie naprowadza na koncept, żeby sprawić sobie budkę inwalidzką i sprzedawać w niej pod teatrem moje autografy. Atramentem pisane po złotemu, a ołówkiem po pół złotku. Gdyby do tego magistrat dał mi jeszcze koncesję na pucobuta, tobym przecie z moich autografów i ze szczotki jakoś wyżył. Ja sam teraz widzę po sobie, że w Polsce można mieć genialne pióro, ale jak się nie ma do niego innego fachu jeszcze, to można skrepirować z głodu. Ja, skoro się tylko obudzę, muszę już myśleć o tem, gdzieby wykręcić jakieś śniadanie, po śniadaniu suszę sobie łeb, gdzieby zjeść na borg obiad, a po obiedzie znowu, gdzieby pójść na taką samą kolację. A jest chwila wolnego czasu, to trzeba myśleć o kieliszku gorzałki i żeby coś zakurzyć, o co przecie bez gotówki nie tak łatwo. Z początku miałem jakoś wiarę na moje słowo honoru, ale tyle tego słowa na mieście już rozdałem, że teraz ani zapałki na nie dostać nie mogę, bo nawet psu, co niósł bułki w koszyku, zabrałem je na słowo honoru i do dziś jestem mu je winien.

Mimo tylu kłopotów zajmuję się pilnie sprawami politycznemi i wysyłam właśnie memorjał do Ligi Narodów, że gudłaje zgody Grabskiemu nie dotrzymują, pożyczki amerykańskiej ani nijakiej innej nie dają, co jest najlepszego w Polsce to sami zeżrą, a nam postne pyrki jeść każą, siebie i swoje Sury obwieszają brylantami a na katoliku tyle się świci, co mu kapka u nosa wisi. Ja myślał, że po zgodzie Grabskiego z żydami wszystko pójdzie na wywrót, że ja będę w Bristolu rznął preferka, a parchy będą ulice zamiatać i tłuc kamienie na szuter. Tymczasem z tego wszystkiego nici. Grabski z desperacji, że go żydy tak zawiodły, chce się podobno podać do dymisji, a z nim cały gabinet zrobi plajtę. Ino że to nie tak łatwo starą śrubę wyrzucić, póki się nie ma nowej. Jabym może ta i objął tekę skarbu, tylko że to jest za wielki żłób dla mnie. Prędzej bym się zgodził na miejsce Wachego albo Pampucha. Tyle co oni, to strawiłbym i ja. Także do spraw zagranicznych byłbym bardzo szykowny, bo lubię jeździć i dużo gadać. A niechbym tak pojechał do Ameryki, to z pewnością nie wróciłbym z próżnemi łapami jak Skrzyński, mimo że tyle już się z tej Ameryki wycyckało. Teka reformy rolnej też by mi pasowała, ino że na tę szpicuje Witos. Ten Piastowy kmiotek musi też mieć brzuch jak gumno i zamiast z łyżką zasiada ze szuflą do stołu...

KRONIKA.

Bydgoszcz, sobota dnia 12. września 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś w sobotę Gwidona.
Jutro w niedzielę Filipa.
W poniedziałek Podwyższenie św. Krzyża.
Wschód słońca o godzinie 5. 30.
Zachód słońca o godzinie 6. 22.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 7. do poniedziałku 13. bm. mają dyżur nocny:
1) Apteka pod Koroną ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem ul. Niedźwiedzia.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3-ciej po południu.

Z Teatru Miejskiego.

W niedzielę 13. bm. powtórzenie sobotniej premjery. Odegrana zostanie „Balladyna“, nieśmiertelne arcydzieło polskiej literatury dramatycznej.

W poniedziałek 14. i wtorek 15. grana będzie nadal „Balladyna“, a w środę 16. bm. premjera przemiłej, pełnej sentymentu komedji polskiej Stefana Kiedrzyńskiego „Najszczęśliwszy z ludzi“, z p. T. Bohdańską i M. Lenkiem w rolach głównych.

Reżyser główny naszej sceny przygotowuje głośną sztukę „Kobieta i pajac“, w której ogromne pole popisu aktorskiego znajdą wykonawcy ról tytułowych p. H. Cieszkowska i W. Kosiński.

— **P. Dr. Zygmunt Dziembowski**, naczelny lekarz oddziału chirurgicznego lecznicy miejskiej i powiatowej, wyjeżdża dnia 15. bm. w celach naukowych do Francji.

— **Wystawa lotnicza** z dniem dzisiejszym zostaje zamknięta. Kto dotychczas nie widział wspaniałych modeli i całego zbioru lotniczego niechaj dzisiaj pospieszy do szkoły wydziałowej na ulicę Konarskiego, a napewno nie pożałuje.

— **W sprawie seminarjum naucz. żeńskiego.** Zawiadamia się interesowanych, że wpisy na kurs I. i II. według podanych warunków trwają do wtorku, tj. 15. bm. w gimn. klasycznem (Plac Wolności 4.) Jako wpisane, mające prawo przystąpienia do egzaminu wstępnego, będzie się uważać tylko te kandydatki, które w terminie wpisów złożą potrzebne dokumenty, oraz opłatę za pierwszy miesiąc i wpisowe (razem 35 zł.) Zgłoszone więc panienki, zechcą do wtorku uzupełnić wpisy.

— **Odnośnie do artykułu pt.: „Emeryci“** umieszczonego w „Dzienniku Bydgoskim“ dnia 4. 9. bm., Związek Emerytów pozwala sobie zwrócić uwagę na pewną nieścisłość w tym artykule, a mianowicie, że emeryci państw zaborczych wcale nie pobierają 75% przedwojennych poborów. Emerytury takie, byłyby wyższe od poborów emerytów polskich z przed 1.10. 22 r. Emeryci pobierają tylko 25—35% swoich przedwojennych poborów emerytalnych.

— **Obiady i kolacje z muzyką** można mieć w Barze Angielskim, gdzie obiad z trzech dań tylko 1 zł. kosztuje, a kuchnia jest warszawska i czarną mokkę na specjalnej maszynie każdemu gościowi osobno się parzy.

— **Badanie koni.** Wszyscy rzeźnicy w Bydgoszczy, winni konie swe z powodu podejrzenia o zakażenie nosacizną, przedstawić w środę, dnia 16. bm. w czasie badania koni pociągowych w targowicy, przy rzeźni miejskiej, w celu pobrania krwi.

— **Ostateczna likwidacja prywatnych wyrobów tytoniowych.** Prywatne fabryki wyrobów tytoniowych zlikwidowane w drodze karnej, lub dobrowolnej i posiadające do chwili obecnej aparaty fabryczne w całości lub częściowo, oraz surowce i wyroby gotowe, obowiązane są do dnia 30. września br. przedłożyć Dyrekcji monopolu tytoniowego wykazy tych przedmiotów, za pośrednictwem inspektoratów kontroli skarbowej.

— **Inwalidzi nabyli nowy warsztat pracy.** Staraniem członków zarządu tut. koła Związku Inwalidów Wojennych nabyto drogą kupna od państwa Kabacińskich **śrutownię i sieczkarnię** położoną przy ul. **Poznańskiej 20 a**, tworząc w ten sposób dalszy warsztat pracy. Szczególne uznanie należy p. Kabacińskim za to, że pomimo konkurencji pewnego żyda, który dawał im za to przedsiębiorstwo kilka tysięcy złotych więcej, woleli jednak oddać ten warsztat pracy swoim. Powinno to posłużyć za przykład innym!

Obywateli prosi się, o popieranie nowego przedsiębiorstwa naszych inwalidów wojennych, zakupując sieczkę, śrut itd. w bydgoskiej sieczkarni i śrutowni przy ul. Poznańskiej 20 a.

— **Zabawa sokola na Bielawkach.** Sokół bielawski urządza w niedzielę, dnia 13. bm. zabawę taneczną na sali p. Gończa (Rzeźnia Miejska), która rozpocznie się o godz. 5-ej. Obywatelstwo zechce wziąść czynny udział w tej zabawie, tem więcej, że zysk ma być przeznaczony na zakup sprzętów ćwiczebnych.

— **Władzio Zwirlicz**, 12-letni chłopiec, fenomenalny odgadywacz myśli ludzkich, przepowiadacz przeszłości i przyszłości, występuje w kinie Liberty. W przerwach międzyseansowych każdy z gości ma sposobność zadawać pytania, na które cudowne dziecko odpowiada.

Na ekranie kina Liberty w dalszym ciągu cieszy się powodzeniem znany Elmo Lincoln w potężnym dramacie pt. „Łódź piracka U 777“.

— **Jak można córkom zapewnić byt samodzielny?.** Państwowa Szkoła Przemysłowa i Gospodarcza w Kościerzynie donosi, że jeszcze może przyjąć kilkanaście dziewcząt czy to na 10 miesięczny kurs krawiecczyzny i bieliźniarstwa (tylko dla własnych potrzeb), czy to na 3-letni kurs celem zdobycia bardzo dobrego bytu na całe życie. Kto ukończy 3-letni kurs w szkole zdobędzie wszechstronne i znakomite wyszkolenie, może potem założyć łatwo warsztat, przyjmować uczennice i w ten sposób się usamodzielnić. Nie zwlekajcie zatem matki i dajcie zatem córkom chleb do ręki.

— **Ze sportu.** W niedzielę, 13. bm. odbędą się wielkie zawody w piłkę nożną o godz. 3.30 między I. dr. Szkolnego Klubu Sportowego a I. dr. K. S. „Korona“ przy Związku podoficerów rezerwy. Przedmecz o godz. 2 pomiędzy II. O.P.N. „Naprzód“, a II. dr. K. S. „Korona“.

Rozgrywka będzie interesująca, jest więc nadzieja, że publiczność dopisze, tembardziej, że

Nadzwyczajne walne zebranie Konferencji Prezesów.

odbędzie się w dniu 19 września (sobota) o godzinie 7 min. 30 wiecz. na wielkiej sali „Ogniska" Jagiellońska 71. Na porządku dziennym **sprawa zagrożonego wyżywienia miast**, którą obszernie przedstawią zebranym referenci z Poznania, Torunia, Bydgoszczy i Warszawy.

W myśl uchwały zarządu Konferencji z dnia 7 bm. na zebranie to winny stawić się zarządy wszystkich zrzeszonych towarzystw **w pełnym komplecie** ze swojemi członkowskiemi legitymacjami.

Wobec nadmiernej doniosłości tematu nie powinno na zebraniu zabraknąć ani jednego członka zarządu poszczególnych towarzystw.

Dr. Jan Szymański, przewodniczący. **August Zwierzchowski,** sekretarz.

Troska urzędników komunalnych.

Wszędzie panuje niezadowolenie. Każde towarzystwo, związek, czy też stowarzyszenie ma swoje kłopoty i to przeważnie materjalne, związane z kwestją egzystencji swych członków, ale dość możliwą i znośną, a najważniejsze dać utrzymanie rodzinie.

Wczoraj właśnie odbyło się nadzwyczajne zebranie Związku Urzędników Komunalnych w „Ognisku", na którem omawiano wiele bardzo ważnych spraw, dotyczących doli i niedoli urzędnika komunalnego w obecnym krytycznym czasie, gdzie na jego skórze robi się oszczędności.

Na zebranie przybyła pokaźna liczba członków pomimo niepogody. Zaznajomił zebranych z porządkiem obrad i przewodniczył zebraniu znany ogólnie ze swej zacności prezes p. Antoni Czarnecki. Głównym jednak punktem obrad była **sprawa poborów**.

Wiadomo ogólnie, że miasta przechodzą obecnie kryzys gospodarczy, wcale nie mniejszy, jak przemysł i handel. Różnica jednak jest ta, że magistraty robią oszczędności na poborach urzędników komunalnych, ograniczając im wypłatę pensji do minimum możliwości, a przemysł i handel zupełnie upada czyli robi plajtę. Wyrozumienia doli urzędniczej prawie że niema. Tym „wysoko" dzieje się nienajgorzej, a tym małym — jak zazwyczaj — zmniejsza się płacę i wobec tego ich egzystencja zostaje bardzo zagrożoną. Radzono nad tem dość długo i z wielką ścisłością. Wpływały wnioski za wnioskami, lecz nic odpowiedniego nie znaleziono, więc też z tej racji załatwienie tej sprawy polecono zarządowi. Prezes ma zwołać kierowników poszczególnych oddziałów i uradzić, w jaki sposób postąpić, jakie postulaty postawić, aby urzędnicy komunalni otrzymali swoje, **należne im słusznie pobory.**

Niemiłe wrażenie wywarło złożenie mandatu skarbnika Kasy Pogrzebowej przez p. Biechowiaka.

Powodem tego postanowienia miały być nieprzyjemności przy wypłacaniu zapomóg pośmiertnych członkom, którym śmierć zabrała kogoś drogiego na wieki. Nieprzyjemność pewna dotknęła również prezesa p. Czarneckiego, któremu niesłusznie robiono zarzuty. Dyskusja nad tem trwała dosyć długo, bowiem prezes uzależnił swoje urzędowanie od tego, czy otrzyma należną satyskakcję.

Następnie z powodu nadchodzących wyborów do Rady Miejskiej prezes wygłosił krótkie lecz rzeczowe przemówienie, w którem wyjaśnił zebranym, że w **Radzie Miejskiej popierała urzędników komunalnych i troszczyła się o dolę ich tylko Chrześcijańska Demokracja** i N. P. R. Kogo więc trzeba będzie przy wyborach popierać, to każdy z członków dobrze wie i rozumie. Gdy Rada Miejska uchwaliła 30% podwyżki poborów urzędniczych, to pp. kupcy nie wierząc, że uchwała taka jest prawomocna, poszli pytać się wojewody, który bawił przed dwoma tygodniami w Bydgoszczy, czy rzeczywiście urzędnicy otrzymają taką dużą podwyżkę... Śmieszne to, a jednak prawdziwe. O tem, że wszędzie się pomija urzędników komunalnych, wszyscy wiedzą, bo niema ustawy, na której możnaby się oprzeć. Również Związek Miast traktuje sobie urzędnika miejskiego niżej wszelkiej krytyki.

W końcu, ponieważ prezes nie otrzymał satysfakcji moralnej za uczynioną mu niesłusznie krzywdę w sprawie wyżej wspomnianej zamykając zebranie oświadczył, że **urzędowanie swoje zawiesza** do walnego zebrania. Solidaryzując się z prezesem, zapowiedział swe ustąpienie także sekretarz Klajbor.

Przebieg zebrania był dość spokojny i wzorowy. Niezadowolenie jedynie powstało z powodu usuwania się od dalszej pracy prezesa Czarneckiego, który przez 5 lat o dobro urzędników zabiegał szczerze i z poświęceniem.



U golibrody.

— Co słychać? Nic. Ino ja sobi miszle, co też sobi miszli ten nieboszczyk Bolesław Chrobry, jak on tak paczy na naszy Polski i jak on słyszy u nas tego jubileuszowego rajwachu. Jakby Ligi Narodów rozpisała konkurs, kto ma najmocniejszy gęby na szwiecie, to my powiluni dostać pierwszy nagrody. I gdyby my pół tego pracowali, co my sze cały dzień napyskujemy, to my by naprawde mieli Polski od morza do morza. Każdy krzyczy: chałupy sze wali! ale nikt nie leci z dylem je podeprzeć. Kto ji ratuje — pan Grabski? Wszystkiego jest możliwe. Ino pan Grabski przypomina mi jednego felczer z Capigrodu. Jak to było? To było tak. Tego felczer zawołali do chory kubity. On ji oglądnął i mówi do synów: to jest anemji, wasza matka ma za mało krew, wy ji musicie dać swoje! To uni sze wszyscy zgodzili na te transfuzje i felczer począł im krwi upuszczać a wpuszczać do matki. I robił to tak długo, aż te syny osłabnili z upływu krwi i nie mogli sze na nogach utrzymać. A ich matce nic nie pomógł. Bo wi pan redaktor dlaczego? Co un je napuścił krew z jedny strony, to ta krew z drugi strony zaraz uczekała, bo to nie było żadny anemji, tylko dyzenteryi...

Pan redaktor czytał „Słowo Pomorskie", jak ono na mnie wskokniło i ukąsało mi w łydkę? Pan redaktor wi, że każdy żydek ma przed psa dużego respektu, i ja też sobi z początku na szmierć przestrachnił. Ale jak ja ujrzał, że to nie pies z kłami, ino taki papierowy szkolny pukawki, to ja sze uspokoił, a potem to mi nawet szmich zebrał, czego taki toruński gryzoń chce od bidnego bydgoskiego żydka... Czy ja mu chce odpowiedzieć? Ani mi to we sznie! Niech on sobi puka. On się i tak niedługo zakaszli i jego zabiorą na szpitalny furgon. Wi pan, co tego bidak z Torunia tak oburzało? Że ja zrobił paragon Hindenburg — Piłsudski. To trudno. Ja mam moi własny polityki. Jak ten wielki redaktor toruński bedzi sze u mnie golił, to ja napisze paragon Hindenburg — Sobieski, albo Piłsudski — Bonaparte. Niech on ma te uczechy. Ale niech przyjdzie sze golić do moi budy. Ja musze widzieć jego łeb i musze mu zeskrobnić jego szczeć.

Program w kinach.

— **„Koło udręki".** Kino Kristal wprowadziło na swój ekran jeszcze jeden z obrazów francuskich, który przemawia do serc swym naturalizmem i głębokim sentymentem. Wszystko w tym obrazie ma duszę, nawet żelazo i sople lodu, a kwiaty barwnemi płatkami swemi wprost przemawiają. „Koło udręki" rozpoczyna się katastrofą kolejową, z której wysnuwa się dalsza akcja dramatu i dzieje dusz ludzkich, nękanych cierpieniami erotycznemi.

Ojciec, kolejarz, syn, muzyk korektor instrumentów, przybrana córka, znaleziona podczas katastrofy i jej późniejszy mąż, wszyscy cierpią trawieni miłością nieziszczoną. Gra artystów, a szczególniej Severina Marsa jest nieporównanie prawdziwą grą wielkiego aktora, który niestety już nie żyje, lecz jest nieśmiertelny przez odtworzone kreacje w „Jaccus'e" i „Kole udręki". Obraz zawiera dwie serje i obie wyświetlane są naraz.

— **Pat i Patachon.** Dziś i jutro w kinie Nowości ostatnie występy Pat i Patachona. Zdaje się, że nikt nie omieszka skorzystać z tych dwu dni, aby rozweselić się na obrazie duńskich komików.

„Wisła" pracuje!

W notatce „Dzien. Bydg." nr. 205, pod nagłówkiem: „W Bydgoszczy bezrobocie wzmaga się" zaszła nieścisłość, a mianowicie: Hurtownia drzewa „Wisła" nie zwolniła w ostatnim czasie podanej liczby robotników, ale zwolniła robotników lecz z powodu zamknięcia granicy niemieckiej na wywóz desek do Niemiec.

Obecnie zatrudnia Hurtownia drzewa „Wisła" jeszcze 120 ludzi, a jest nadzieja, że skoro układ gospodarczy z Niemcami zawarty zostanie rozpocznie się znów normalny ruch w tutejszym przemyśle drzewnym.

Ziemski Bank Kredytowy z powodu afery Pistyner-Kolnik żadnych strat nie poniósł.

Pożyczka, udzielona przez Bank fabryce Mazaga, jest hipotecznie w zupełności zabezpieczona.

W związku z rozsiewanemi pogłoskami, jakoby Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie, którego Oddział znajduje się również w Bydgoszczy, miał być zamieszany w aferę dolarówą Kolnika i Pistynera we Lwowie i skutkiem tego jest odpowiedzialny za straty stąd wynikłe — otrzymujemy od dyrekcji tutejszego Oddziału Ziemskiego Banku Kredytowego następujące wyjaśnienie:

W aferę czekową Pistynera i Kolnika Ziemski Bank Kredytowy zgoła nie był i nie jest wmieszany. Cały jego związek z tą sprawą polega na tem, że w swoim czasie na długo przed aferą, Ziemski Bank Kredytowy udzielił **Małopolskim Zakładom Garbarskim** (Mazaga) przy powstawaniu tego przedsiębiorstwa pożyczki w kwocie 23 000 dol., która jest **zabezpieczona na pierwszem miejscu hipoteki tych zakładów** i która wobec tego w żadnym razie przepaść nie może, ponieważ nawet przy ewentualnej likwidacji tych zakładów, a raczej przy wykupnie przez zainteresowany bank, musi być i będzie Ziemskiemu Bankowi Kredytowemu zaraz wypłacona.

Czeków Pistyna i Kolnika Ziemski Bank Kredytowy nigdy wogóle nie kupował. Natomiast tak samo, jak i inne, banki Ziemski Bank Kredytowy sprzedawał w swoim czasie Bankowi Wzajemnego Kredytu za gotówkę w złotych wypłaty terminowe na Nowy Jork, które wobec posiadanego pokrycia były wszystkie w zapadłych terminach honorowane.

Wobec tego wszystkiego Ziemski Bank Kredytowy żadnej straty z powodu afery Pistyna i Kolnika oraz likwidacyi Banku Wzajemnego Kredytu ponieść nie może. Ewentualnie stracone przez Ziemski Bank Kredytowy różnice z powodu kursu dolara oraz zwłoki obracać się mogą w granicach **zaledwie kilku ewentualnie kilkunastu tysięcy złotych** — a i te mają zabezpieczenie w nadwyżce, jaka wynika z sumy 23 000 dolarów w stosunku do zahipotekowanych 30 000 dolarów. Żadnej innej styczności ze sprawą Pistynera i Kolnika Ziemski Bank Kredytowy nigdy nie miał.

Kto to?



Jak się przekonać, że żyjemy po śmierci?

Na ten temat wygłosi słynny prelegent i kaznodzieja X. Oraczewski odczyt w sali Resursy Kupieckiej jutro w niedzielę o godzinie 8 wieczorem.

X. Oraczewskiego zna cała Bydgoszcz z ostatniego odczytu!

Niechże niedowiarcy niepominą sposobności dowiedzenia się o tem, co ich za grobem czeka.

W poniedziałek także w sali Resursy o 8 wieczorem druga prelekcja X. Oraczewskiego:

Co ludzi dziś najwięcej interesuje?

Tematem będzie zagadnienie współżycia narodów.

Bydgoszcz może spokojnie spać!

Zbrodniczość w naszem mieście zmniejsza się z miesiąca na miesiąc. — Kradzieże i włamania jak na wielkie miasto są rzadkie. — Zato mnożą się w sposób zatrważający przestępstwa na tle moralności. — Policja obyczajowa jest liczebnie za słabą, aby temu należycie przeciwdziałać.

Według zestawień Urzędu Statystycznego, zawdzięczamy ogromnej energji i przedsiębiorczości policji bydgoskiej, że przestępczość na terenie działalności tutejszej policji maleje.

Zestawienie stwierdza, że w lipcu br. nie zanotowano wogóle morderstw, zabójstw, dzieciobójstw, rabunków wzgl. innego rodzaju pozbawienia życia nie było.

Liczba kradzieży w ogólności niepomiernie się zmniejszyła. I tak zanotowano kradzieży kasowych z włamaniem 1, kradzieży kolejowych bez włamania 5, kradzieży drobniejszych z włamaniem 34, podczas gdy w czerwcu 51. Nawet kradzieże kieszonkowe osięgły zaledwie cyfrę 16, innego rodzaju kradzieże bez włamania wykazują również poważną zniżkę. Cyfra wszelkiego rodzaju kradzieży w miesiącach poprzednich dobiegała 200, z ciągłą tendencją zniżkową osięgła w lipcu cyfrę 136, zatem w jednym miesiącu mniej o 64. Rubryka większych kradzieży jest znikomą.

Podpaleń zbrodniczych, obok 5 wypadków pożarów wywołanych przypadkiem nie było.

Ogromne natomiast zaniepokojenie wykazują rubryki przestępstw na tle moralności.

Przestępstw na tle seksualnem wykryto 3, spędzenia płodu 3, podrzucenie dziecka 1, inne przeciwko moralności (nierząd) 96 (w czerwcu 78), przekroczeń sanitarno-obyczajowych 79. Opilstwo w jednym miesiącu (lipcu) osięgło cyfrę 81 obok 14 uszkodzeń cielesnych i 90 zakłóceń spokoju.

Pozatem roztoczyła policja swą opiekę nad 22 włóczęgami, zajęła się 8 fałszerzami pieniędzy wzgl. dokumentów i papierów wartościowych, 30 oszustami, 5 lichwiarzami, 4 zbiegami z aresztów, oraz całym tysiącem innych drobniejszych przekroczeń natury administracyjnej.

Cyfry te przekonywują nas, że policja czuwa, umiejętnie zużytkowuje swe siły śledcze przedewszystkiem przez przeciwdziałanie przestępstwom w postaci racjonalnego wywiadu i bocznej obserwacji takich objektów jak: sklepy, bruki, składy itd.

Cyfry dotyczące strony moralnej mówią, że Bydgoszcz, ósme z rzędu miasto Rzeczypospolitej, jest pod względem etycznym bardzo zaniedbane i że należy wzmocnić u nas policję sanitarną i obyczajową, jeżeli niechcemy uzyskać smutnej sławy polskiego Babilonu!

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Jak się popiera przemysł krajowy?

Od szeregu miesięcy cała prasa polska krzyczy w „niebogłosy“ o oszczędnościach budżetowych, o zmniejszeniu zagranicznego wwozu nietylko towarów zbytkownych (luksusowych, ale nawet i spożywczych. Ten krzyk, bez względu na wszelkie okoliczności łagodzące, jest zupełnie słuszny i uzasadniony, bo nic innego nas nie uratuje przed niewolą ekonomiczną, jak tylko własna oszczędność i obywanie się tylko i w miarę możności wytworami krajowymi. Niestety, społeczeństwo nasze przyznać mu to trzeba, pierwej zrozumiało swe zadanie wobec państwa i siebie samego, aniżeli ci, którym powierzyliśmy sterowanie naszą nawą państwową, tj. rząd i jego aparat wykonawczy. Społeczeństwo pragnie całem sercem popierać rodzimą wytwórczość, ale cóż z tego, skoro ta **wytwórczość wskutek zaniedbania ze strony naszego Skarbu, nie może się odpowiednio rozwijać** i zaspokoić przynajmniej zapotrzebowanie rynku wewnątrz kraju, nie mówiąc narazie o wywozie zagranicę, który jest nad wyraz dla nas niezbędny, bo on w pierwszym rzędzie wpłynie dodatnio na nasz bilans handlowy.

Ponieważ wielu czytających przyjąć by mogło powyższe twierdzenia moje z pewnem niedowierzaniem, pozwolę sobie narazie zilustrować je żywym przykładem, wziętym z życia współczesnego i to z miejsca, w którym zamieszkujemy, a więc łatwym do sprawdzenia w każdej chwili.

Polska wśród szeregu produktów zagranicznych rok rocznie **sprowadza z Niemiec za 10 miljonów złotych zabawek dziecinnych.** Wskutek trudności kredytowych, i słabego zainteresowania się sfer rządowych, około 40 fabryk krajowych zamknęło swe podwoje na zawsze, a zatrudnionych z górą 3 tysiące robotników i robotnic znalazło się na bruku. Ocalała jedna tylko i to w Bydgoszczy „Fazą“ zwana. A ocalała bynajmniej nie ze względu na pomoc tych, którzy w pierwszym rzędzie z ramienia całego narodu do tej roli powołani zostali, tj. rządu, Ministerstwa Przemysłu i Handlu, wreszcie Ministerstwa Skarbu, które wreszcie do takiej roli specjalnie powołało t. zw. Bank Gospodarstwa Krajowego. Ci milczeli, gdy w ciągu dwóch ostatnich lat w kleszczach śruby podatkowej i braku solidnego i taniego kredytu te przedsiębiorstwa konały. Milczeli dalej, gdy z ciężkim trudem przymierając głodem, dwaj dzielni przemysłowcy właściciele „Fazy“, Stefan Kurzydłowski i Antoni Mochocki, walczyli o utrzymanie przy życiu tej ostatniej rodzimej placówki naszego przemysłu, milczeli i milczą dalej. Wśród kierowników, operujących na gruncie bydgoskim banków i bańczków, **znalazło się tylko dwóch,** wyraźnie tylko dwóch dyrektorów, i to nie z dwóch różnych banków, ale z jednego, którzy zrozumieli doniosłość istnienia tej placówki. Ludźmi tymi to pp. Drewek i Zagórski, obadwaj dyrektorzy Banku Bydgoskiego. Oni to uratowali od zagłady przedsiębiorstwo żywe, zatrudniające dziś przy ograniczonym kredycie 108 ludzi przy dwóch zmianach, produkujące za 15 tysięcy złotych tygodniowo. Posiadając w pełnym ruchu 26 maszyn, przy większym kapitale obrotowym, tylko dla obsłużenia rynku wewnętrznego, **może zatrudnić 500 robotników obojga płci.**

Liczba ta robotników zwiększyła by się niepomiernie, gdyby p. Kurzydłowskiemu udało się otworzyć zamierzone przezeń działy: blaszany, celuloidowy i gumowy. Zrozumieli to już Niemcy, pragnąc niewygodnego dlań konkurenta zakontraktować na robotę eksportową do Gdańska. Mielibyśmy wówczas nową próbkę, jak ongiś z cukrem, że **sprowadzalibyśmy własny wyrób z Gdańska,** płacąc zań o 50, a nawet i 100 procent drożej.

Z wywiadu z p. Kurzydłowskim wywnioskowałem, iż owszem rad byłby on eksportować swe zabawki zagranicę, które śmiało pod względem wykonania i ceny **nie ustępują** niemieckim, ale w pierwszym rzędzie pragnie obsłużyć rynek krajowy, aby niedopuścić nań nieraz tandety niemieckiej. Na składzie w obecnej chwili posiada towaru za 175 tysięcy złotych, a dzień za dniem ze względu na zbliżający się sezon (Św. Mikołaja i Gwiazdkę), wpływają zamówienia na tysiące złotych.

Sprostać zadaniu trudno, a przyczyna leży w braku odpowiedniego kredytu. Ratujmy tę gałęź rodzimego przemysłu, mającą ogromną przyszłość przed sobą. Dopóty, dopóki dziatwa na świat przychodzić będzie, rodzice „od ust sobie odejmą“, a uciechę milusińskim zrobią. Trwałość więc podobnych przedsiębiorstw zapewniona.

Czas więc, żeby nareszcie i rząd się tą sprawą zainteresował, względnie te instytucje kredytowe jak Bank Polski względnie Bank Gospodarstwa Krajowego odpowiednio tę gałęź przemysłu wspierały. Skoro ma Skarb pieniądze na wspieranie aferzystów i spekulantów walutowych w rodzaju d-ra Kolnika i Pistryna, **nie wolno mu zamykać portfelu** dla popierania rodzimego przemysłu, nieposlednie miejsce zajmującego w naszym bilansie handlowym. 10 miljonów złotych pozostałych w kraju, za drugie przynajmniej 10 miljonów wywozu zabawek zagranicę i **do tysiąca zatrudnionych robotników,** to w naszym bilansie, pozycja zbyt poważna, a przejście nad nią do porządku dziennego równa się zbrodni.

S. Sokołowski.

„Złote Gospodarcze“.

Sen. Gaszyński domaga się podwójnej waluty polskiej.

Sen. Stanisław Gaszyński wydał odezwę silnie atakującą politykę gospodarczą p. Premjera Grabskiego.

Wychodząc z założenia, iż Polska złota nie ma, p. Gaszyński proponuje stworzenie znaków obiegowych, opartych na hipotekach ziemskich i miejskich.

Znaki te, jako „złote hipoteczne“ względnie „złote gospodarcze“, miałyby być radykalnem lekarstwem na uzdrowienie naszych niedomagań gotówkowych.

Czy zastosowanie projektu p. Senatora Gaszyńskiego dałoby pożądane wyniki, trudno przewidzieć.

W każdym razie zaznaczamy, iż bardzo liczne próby tego rodzaju stosowane w wielu państwach nie dały pożądanych wyników.

Sądzimy, że w nadchodzącej sesji parlamentarnej klub „Wyzwolenie“, którego senator Gaszyński jest członkiem, sprawę projektu pomocniczych znaków obiegowych odda pod obrady Sejmu.

Rewizje traktatów.

W najbliższym czasie zamierzona jest rewizja traktatu handlowego z Włochami, Anglją i Rumunją. Sfery gospodarcze mają zgłosić swoje dezyderaty zwłaszcza w odniesieniu do ułatwień eksportu specjalności przemysłu polskiego.

Zmiany personalne w Banku Polskim.

Z Warszawy donoszą: Na miejsce ustępującego członka komisji rewizyjnej Banku Polskiego, p. Benzefa wchodzi zastępczo p. Kociałkiewicz.

Bank dla Handlu i Przemysłu pod kuratelą.

Z Warszawy donoszą: Dyrekcja Banku dla Handlu i Przemysłu zwróciła się do sądu okręgowego o zarządzenie nadzoru nad interesami Banku. Nadzór ten ma trwać około 3 miesiące. Podobny nadzór ma być rozciągnięty nad Warszawskim Bankiem Zjednoczenia, który połączył się niedawno z Bankiem dla H. i P.

Urzędnicy w Łańcucie nie otrzymali jeszcze swoich pensji.

Urzędnicy, pobierający swoje pensje z kasy skarbowej w Łańcucie, do dna dzisiejszego nie otrzymali wypłaty. Trzykrotnie depeszowano do odpowiednich władz, jednakowoż nic to nie pomogło. Powstrzymanie wypłaty pensji urzędnikom spowodowało zaprotestowanie 160 weksli tamtejszych kupców.

Środki zaradcze.

Ostatnie wypadki w naszem życiu gospodarczem wywołały silny niepokój wśród społeczeństwa. Niepokój ten o tyle jednak jest uzasadniony, o ile chodzi o poszczególne tylko zjawiska; ogólna bowiem sytuacja w ostatnich tygodniach bynajmniej się nie pogorszyła, a nawet przeciwnie: znać stałą poprawę we wszystkich dziedzinach.

Dotyczy to tak samo naszej waluty, pozornie zachwianej sierpniowym popłochem, jak i ruchu w przemyśle i handlu, który stale się ożywia. Mówią o tem już nietylko cyfry statystyczne, ale i bezpośrednia obserwacja.

Najbardziej jednak rażącym objawem, na którego podstawie wysnuwa się pesymistyczne wnioski, jest obecny uciążliwy brak gotówki, będący nader groźnym dla mniej silnych organizacji ekonomicznych. Ograniczenie kredytów przy równoczesnym zdenerwowaniu, powodującym wycofanie wszelkich oszczędności, czego skutkiem jest jeszcze większy brak gotówki w obrocie, powoduje sytuację ciężką, której zaradzić należy wszystkiemi siłami. Pomocy pod tym względem należy oczekiwać w pierwszej linji od rządu i niewątpliwie w najbliższym czasie zostaną przedsięwzięte odpowiednie kroki. Sama jednak pomoc nie wystarczy, o ile całe społeczeństwo nie zda sobie sprawy z istoty kryzysu pieniężnego i nie weźmie udziału w sanacji.

Pod tym względem równie ważną rolę odegrać może wielka organizacja gospodarcza jak i poszczególna jednostka.

Jest faktem niezbitym, że obieg znaków pieniężych zmniejszył się w ostatnich czasach minimalnie, w każdym razie niewspółmiernie z oznakami kryzysu, który się w tej chwili odczuwa. Pieniądze więc, będące dotychczas w obiegu, pozostają w dalszym ciągu. Rażący ich brak, został spowodowany popłochem, którego bezpośrednim skutkiem jest zwolnienie tempa obiegowego. Społeczeństwo trzyma pieniądze u siebie. Czynią to instytucje finansowe, chcące się zabezpieczyć na wszelki wypadek, to samo czynią i jednostki z tych samych względów.

Sytuację pogarsza jeszcze fakt ponownego wzrostu i lichwiarstwa (prywatny kredyt w w ostatnich czasach podrożał ogromnie) i zachwianie zaufania publiczności do instytucji kredytowych, co zostało wywołane trudnościami płatniczymi niektórych banków.

To ostatnie zjawisko byłoby najbardziej niepokojące, gdyby nie można sobie było zdać sprawy z jego powodów.

Obecne trudności finansowe banków są dwojakiego rodzaju. Z jednej strony obecny okres jest niejako końcowym ogniwem całego okresu sanacji, rozpoczętej przed półtora rokiem. Wstrząśnienia, wywołane sanacją, musiały odbyć się na organizacjach, czyto mniej silnych, czy to nieumiejących się przystosować do warunków niedewaluacyjnych. Skutki tego nie mogły się stać jednak widoczne w pierwszych miesiącach i było do przewidzenia, że okażą się dopiero wtedy, gdy dana jednostka gospodarcza — zależnie od swej siły — nie będzie mogła kontynuować dłużej gospodarki deficytowej. Dotyczy to zresztą tak samo handlu i przemysłu.

Z drugiej strony, wiadomem jest, że wiele banków w ostatnich tygodniach lekkomyślnie zaopatrzyło się w zbyt wielkie ilości walut zagranicznych, obawiając się ich podrożenia. Było to jasnem już w pierwszej chwili sierpniowego spadku kursu złotego, gdy na rynku zabrakło dolarów, choć przypływ ich z żadnego powodu nie mógł się właśnie w tym czasie zmniejszyć. Jeszcze bardziej jasnem jest to dziś, gdy nagle podaż ogromnie wzrosła i tylko ze względu na chęć uniknięcia nagłych wahań, miarodajne czynniki nie doprowadzają kursu walut odrazu do normalnego stanu.

W tem tkwi przyczyna kryzysu finansowego ostatnich dni. Stan ten jednak nie może trwać długo i można się spodziewać nawet automatycznego uregulowania sytuacji.

Racjonalne zachowanie się jednak całego społeczeństwa przy należytem ocenieniu położenia, może się do tego najrychlej przyczynić.

K. T.

Urzędowa Ceduła Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy.

z dnia 10 września 1925 r.

Towar	Transakcje	Kupno	Sprzedaż	Termin	Warunki
	Cena za metr kb.				
Deski olszowe, suche, 1/2 przec. dł. 5 m. przec. szerokość 18/19 cm. dwulet.	—	—	70	—	franco Bydg. lub Warsz.
Deals i battens ang. jodłowe i swierkowe 2"×3" 3"×4 1/2" 5×7" i 2 1/2"×7" Dług. od 9 stóp ang, wzwyż. prz. 15/16 stóp z ostrem kątem, jakości eksportowej	—	249,50 za std.	—	—	franco wagon Gdansk
Sosnowe słupy telegr. najlepszej jakosci eksportowej	—	—	31	—	franco granica polsko niemiec Zbąszyn.
Sosnowe drewno kopalniane	—	—	11	—	franco stacja załadow. Białowieża
Kloce olszowe średnica w czubie od 25 cm. wzwyż dł. od 3 m. wzwyż.	—	—	38,75	—	franco wagon Kiwerce
Szczapy sosnowe, użytkowe i opałowe, powierzchni łupania od 14 cm. wzwyż dług. 1 m.	—	10	—	—	franco wagon granica pol-niem. Zbąszyn

W zaofiarowaniu:

1. Las sosnowy 76 letni 80 mórg.

W poszukiwaniu;

1. Podkłady dębowe i sosnowe.
2. Kloce dębowe, od 30 cm. w czubie wzwyż na rynek krajowy i od 42 cm. na eksport.
3. Deski olszowe I klasy, 26, 33, 39 mm. długość 4—6 m.
4. Sosnowe deski środkowe i czubkowe 30 mm.
5. Słupy i maszty telegraficzne.
6. Kopalniaki.
7. Kloce osikowe dla fabrykacji zapałek.
8. Okrąglaki na eksport.
9. Bale sosnowe I kl. 65 mm.
10. Jodłowa i świerkowa papierówka, 1—2 1/2 m. długości, w czubie 8—24 cm.
11. Sosnowe tarte podkłady (Halbhoelzer) długość 2.60 m. 124 ×2.50 mm. górna powierzchnia conajmniej 8".

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 11. września 1925 r.

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Dolary St. Zj.	5,95	5,92	5,88
Londyn	28,50	28,50	28,35
Nowy Jork	5,98	5,87	5,83
Szwajcarja	113,15	113,40	112,90

Pożyczka złotowa 70%
Pożyczka kolejowa 85—80—85%
Pożyczka dolarowa 62%
Pożyczka konwersyjna 43 1/20 %

Tendencja mocniejsza.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań dnia 11. 9. 1925 r.

loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Żyto	17,10—18,10
Jęczmień browarny	22,00—23,00
Mąka żytnia 65% wł. worka	23,50—27,50
Mąka żytnia 70% z workami	23,50—26,50
Mąka pszenna 65% wł. worka	38,00—41,00
Ospa żytnia	11,00—12,00
Ospa pszenna	11,00—12,00
Pszenica	23,00—24,00
Owies nowy	—
Ziem. jad.	—
Łubin niebieski	—
Ziemniaki fabryczne	—
Łubin żółty	—
Groch polny	—
Groch vikt	—
Seradela nowa	—
Płatki ziem.	—
Koniczyna czerwona	—

Usposobienie spokojne.

Kościół Polsko-Narodowy Katolicki Hodura w krytyce swego dawniejszego zwolennika.

Filja t. zw. Kościoła Polsko-Narodowego Katolickiego, którego twórcą jest Hodur, od pewnego czasu coraz śmielej występuje w naszem mieście i pyczyna nawet odprawiać nabożeństwa, wabiąc na nie ciekawych i tumaniąc naiwnych. Lud wierny patrzy na tę robotę ze zdziwieniem i pyta, jak to być może, że ten nowy związek religijny przybrał nazwę katolickiego.

Otóż naprawdę warto dowiedzieć się, jakiem prawem „Kościół" Hodura przywłaszczył sobie ten tytuł zaszczytny. Niestety odpowiedzi dać nie umie nawet Hodur sam, chyba, że się przyzna otwarcie, że tym sposobèm pragnie oszukać ludzi prostych i złapać ich na lep swej fałszywej nauki.

Tak też rzeczywiście tę sprawę przedstawia w „Głosie Ziemowida" dawniejszy zwolennik tego „Kościoła Polsko-Narodowego Katolickiego". Jest nim niejakiś Huszno, który odłączył się od Hodura i obecnie na własną rękę organizuje własny „Kościół Narodowy". Pisze on, że „Kościół" Hodura swoją nazwą: Kościół Polsko-Narodowy Katolicki zadał światu zagadkę nielada. Kpiące uwagi swoje ujmuje dosłownie w następujący sposób:

„Mimowoli przypomina się ta słynna zagadka mądrego rabina: Wisi na drzewo, zielone i śpiwa. Co to jest? Ma to być śledź. Dlaczego wisi na drzewo? Bo go powiesili. Dlaczego zielone? Bo go na zielono pomalowali. A czemu on śpiwa? No, to dlatego, żeby trudniej było odgadnąć.

„Zagadka ta oficjalnie brzmi: Kościół Polsko-Narodowy Katolicki.

„Dlaczego **Kościół?** Bo go tak **sami** nazwali.

„Powiadam **sami,** gdyż ogólnie przyjętem jest nazywać kościołem zgromadzenie wiernych na czele z jednostką lub ciałem zbiorowem. Tam się rzecz ma inaczej. Kościół tam... jest „idea".

„Takiej definicji jeszcze świat nie słyszał.

„Ma to być Kościół **Polski.** — dlaczego? Bo dla Polski i polskiego ludu wymyślony i polskim przez „bp" Hodura nazwany.

„Dlaczego **Narodowy?** Bo to ładnie i przyciągająco brzmi.

„Dlaczego **Katolicki** to znaczy powszechny?

„Bo polski chłop, emigrant, a z takich przeważnie składa się ten Kościół Hodura, za jedno uważa słowa Polak i katolik. I mamy tu do czynienia ze zwykłym figlem kupieckim.

„Podobne historje można widzieć naprzykład w fabryce mydła. Właścicelowi fabryki donoszą, że na jego towar odbytu niema, bo jest zły, jałowy, niszczy bieliznę, natomiast wszyscy poszukują mydła z rybką albo z pierścionkiem. Właściciel daje roporządzenie: Od dnia dzisiejszego marką fabryczną u nas ma być rybka z pierścionkiem, podobna do rybki konkurenta.

„Tutaj rolę rybki odgrywa nazwa: katolicki, a rolę pierścionka: narodowy. A marny towar — to cały tak zwany Kościół-idea" (t. j. Kościół Polsko-Narodowy Katolicki).

Po tych wywodach pisze dalej pod adresem Hodura i jego zwolenników ten sam „narodowiec" Huszno, co następuje:

„Znając skądinąd waszą jedność, świętość, apostolskość, podziwiamy waszą „odwagę" i naiwność tych ludzi, którzy was słuchają i suto opłacają. Bo jakaż to jest jedność i jednolitość, jeżeli co „ksiądz" to inaczej naucza i wierzy, jeżeli sam „bp." Hodur w roku 1903 ogłosił ósmym sakramentem modlitwy, a w roku 1914 skasował modlitwę, a wprowadził ósmy sakrament słuchania słowa Bożego?...

„Do tych braków pierwszorzędnych należy dodać jeszcze brak teologicznego wykształcenia u waszych księży pochodzenia amerykańskiego, co im jednak nie przeszkadza być bardzo zarozumiałymi i aroganckimi w stosunku do księży krajowych, teologicznie wykształconych." (Tak „narodowiec" Huszno w Głosie Ziemowida rok 1, nr. 9).

Oto świadectwo, jakie sobie wzajemnie zwolennicy „Narodowego Kościoła" wystawiają. Tem samem dosadnie charakteryzują siebie i naukę swoją.

Z Katolickim Kościołem nic wspólnego nie mają, a nazwę jego **niesłusznie** sobie przywłaszczyli.

O szkołach mechaników lotniczych słów kilka.

Z racji odbywającego się Tygodnia Lotniczego, należy zwrócić szczególną uwagę władzy zwierzchniej na szkoły mechaników lotniczych których w Polsce jest brak ogólny (jedyna wojskowa w Bydgoszczy) a potrzeba ich jest konieczna, z racji rozwoju lotnictwa polskiego. Wielką przysługę pod tym względem mogłaby okazać L.O.P.P. organizując szkoły mechaników lotniczych i pod jej adresem poniższe uwagi pragnę skierować.

Istniejące w Polsce Szkoły Pilotów (wojskowe i cywilne) kładą specjalny nacisk na wyszkolenie pilota jako takiego, nie zajmują się natomiast wcale konstrukcją motorów, względnie tylko tyle, ile potrzeba do wyszkolenia pilota.

Z tego to tytułu w poszczególnych pułkach lotniczych jest brak specjalnych mechaników, którzy najmniejszy defekt zobaczą odrazu i są, że się tak wyrażę „opiekunami samolotów".

Braki te w pewnej mierze usunął szef departamentu lotnictwa gen. Włodzimierz Zagórski, powołując do życia uchwałą mechaników lotniczych w Bydgoszczy, na której czele stoi maj. pilot Rudnicki.

Podpisany miał możność przed kilku tygodniami zwiedzenia tej szkoły i naocznie przekonać się o koniecznej potrzebie dalszego ich rozwoju i poparcia. Według informacji zasiągniętych u komendanta p. majora-pilota Rudnickiego, nie docenia się dotychczas u nas potrzeby szkolenia mechaników.

Zważywszy jednak, że konieczną musi być stała i ciągła opieka nad samolotami a temu brakowi zaradzić mogą wyszkoleni mechanicy, powstała myśl utworzenia szkoły mechaników, którą założono w Bydgoszczy, a która dotychczas wypuściła już znaczne zastępy mechaników lotniczych.

Według programu przyjętego w szkole mechaników, szkolenie odbywa się w następujący sposób: Żołnierze uczniowie przechodzą kolejno silniki spalinowe Lorraine Dietrich 400 H.P. i 450 H.P., Hispano Luire 300 H.P. Renault 300 H.P., Rhoue 80 H.P., dalej płatowce Brequet i Potez, teorję lotów, technologję materjałów używanych w lotnictwie, następnie ślusarstwo, kowalstwo, **stolarstwo, splizarstwo,** spawanie i naukę o broni.

Do wykładów teoretycznych jest 7 wykładowców. Wykłady odbywają w sali silnikowej świetnie zaopatrzonej w odpowiednie przyrządy, modele i przekroje; dają one możność należytego poznania każdej części z osobna uczniom i przekonania się o ich zaletach i wadach. Gdy jedna klasa słucha wykładów o silnikach, druga przechodzi kurs w sali technologicznej.

Ogromną uwagę zwrócił komendant szkoły na zajęcia praktyczne; w czasie trwania kursu (6 miesięcy) jest godzin przeznaczonych na zajęcia praktyczne 490.

Na ogromne trudności natrafiają pp. wykładowcy z powodu braku potrzebnych podręczników. Oficerowie wykładowcy po całodziennej pracy muszą studjować obce podręczniki, szczególniej francuskie, których nawet brak dotkliwie daje się odczuwać.

Nic w tem dziwnego. Nie pozwala na to skromny budżet M. S. Wojskowych. Zważywszy jednak, że samo wyszkolenie mechanika w przeciągu 6 miesięcy kosztuje zgóra 1500 złotych — potrzeba jest moc pieniędzy na wszelkie konieczne potrzeby, a tego budżet nie przewiduje. Szkoła musi obywać nieraz najpotrzebniejszemi podręcznikami i przyrządami, bo brak na to funduszów.

Może w tej mierze L. O. P. P. przyjdzie z pomocą pierwszej szkole mechaników lotniczych w Bydgoszczy.

Wł. K.



124.

Z podanych liter utworzyć znane przysłowie:

a	a	c	d	e
k	l	o	o	p
r	w	w	y	z

125.

Pierwsze — rzeka z silnym prądem,
Z Wisłą schodzi się ostrym kątem.
Drugie trzecie — zdanie dobierz,
Z tego sam się zaraz dowiesz,
Że to miasto — starodawne,
No i kiedyś dosyć sławne.

Trafne rozwiązanie szarad nadesłali z Bydgoszczy:

R. Miłomirska, M. Schenk, St. Tomaszewski, M Mieczkowska, M. Borczyńska, M. Kopka, K. Kopczanka.

Z prowincji: I. Rawicka — Kościerzyna, Lech Kowalski — Skulsk, Leon Bidziński — Baboszewo, **Stanisław Będarski — Ignolino,** Zygmunt Wódkiewicz — Koźmin, Alojzy Staniszewski — Gniezno, Adam Krzyżanowski — Konin, W. Chojecka — Solec Kujawski, C. Krymska — Solec Kujawski.

Nagrodę w drodze losowania otrzymali: 1) R. Miłomirska, Bydgoszcz, ul. Garbary 7 (J. Krzyżanowski — „Pasierby"). 2) Stanisław Bendarski, Ignolino (Feliks Konieczny — „Tadeusz Kościuszko").

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

22799) **Baczność członkowie kół śpiewaczych XXI. Okręgu!** Po porozumieniu się z administracją teatru miejskiego celem uzyskania 50% zniżki dla szan. drużyny na przedstawienia, i która życzenia przychylnie uwzględniła, zwracam się zatem do wszystkich członków kół śpiewaczych XXI. okręgu z prośbą, ażeby jaknajliczniej brały udział w przedstawieniach teatralnych. Chcąc jednak taką stałą legitymację zniżkową uzyskać, proszę zwrócić się poprzednio do mnie z kartą członkostwa swego towarzystwa. **J. Janicki,** Wełn. Rynek 12.

22831a) **Tow. Uczniów Handlowych.** W niedzielę wycieczka się nie odbędzie, zamiast tego, zwiedzi Towarzystwo nasze wystawę lotniczą. Zbiórka o godz. 1. przy głównej poczcie. Wstępne płaci kasa towarzystwa. Uprasza się o liczne przybycie. **Zarząd.**

22829a) **Związek Pracowników Kupieckich.** Zebranie zarządu w poniedziałek dnia 14. bm. o godz. 8. w sekretarjacie. **Prezes.**

22830a) **Związek Pracowników Kpieckich.** Zebranie plenarne odbędzie się w środę, dnia 16. bm. o godz. 8. wiecz. w hotelu Lengninga. Członkowie, którzy reflektują na stałą zniżkę biletów teatralnych, zechcą się zgłosić w sekretarjacie lub na zebraniu. Również prosimy zgłaszać adresy gości, którzy mają być zaproszeni na naszą zabawę. **Zarząd.**

Zebranie Zarządu Okręgowego Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego odbędzie się w poniedziałek, dnia 14. bm. w sekretarjacie ul. Poznańska 4. II. **K. Kałdowski,** prezes okręgowy.

Baczność Szoferzy! Zebranie Związku Szoferów odbędzie się w środę dnia 16. bm. o godz. 8. wiecz. w Harmonji ul. Marcinkowskiego 1. Na porządku obrad ważne sprawy, uprasza się o liczny udział członków. **Zarząd.**

22819a) **Tow. gimn. Sokół Bydgoszcz VII.** Plenarne posiedzenie w niedzielę, dnia 13. bm. o godz. 3. popoł. w lokalu p. Komornickiego. **Fitzner,** prezes.

Zebranie Chrześc. Zjedn. Zawodowego filji młynarzy odbędzie się w niedzielę, dnia13. bm. po południu, o godz. 2-ej w lokalu p. Krausego przy ul. Niedźwiedziej 2. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Zebranie Chrześc. Zjedn. Zaw. filji pracowników komunalnych odbędzie się w sobotę dnia 12. bm. o godz. 1. w poł. w lokalu p. Pałaszewskiego ul. Jagiellońska 71. Z powodu ważnych spraw uprasza się o liczny udział. **Zarząd.**

22606) **Zebranie Polek N.P.R.** odbędzie się w niedzielę, dnia 13. bm. o godz. 4. popoł. u p. Mellera Plac Piastowski. Zarząd winien się stawić o godz. 3-ej. O liczny udział prosi **Zarząd.**

BANK POLSKI płacił w dniu 12. września: dolary 5.88., funty ang. 28.35., franki fr. 27.50 za sto, **franki belg. 25.70, korony czeskie 17.38,** franki szwajcarskie 112.90, liry włoskie 24.05, guldeny gdańskie 112,50., marki niem. 139.20 zł.

— **Prawosławne nabożeństwo** w wojskowej cerkwi — baraku **za Szkołą Oficerską przy** ul. Gdańskiej odbędzie się w niedzielę, dnia 13. bm. o godz. 5. wiecz., a w poniedziałek, dnia 14. bm. o godz. 10 rano msza św.

— **Jesienny kurs batiku** otwiera w tym tygodniu p. Marja Gürszingen, znana w tym fachu mistrzyni. O znaczeniu batiku pisaliśmy już niejednokrotnie. Temat to panie nasze zawsze interesujący, bo batik teraz dopiero w królestwie mody poczyna się rozpierać. Od spódnic, bluzek i szali aż do abażurów i innych domowych dekoracji. Sztuka batikowania nie jest właściwie żadną sztuką, ale batiku nauczyć się trzeba, chcąc go wykonywać i — dobrze nim zarabiać. A każdej z pań łatwo dojść do tej umiejętności bo do niej nie potrzeba żadnego przygotowania, biegłości w rysunkach, lub tem podobne. Najpiękniejsze wzory kopjuje się na drodze mechanicznej. Zakład pani Gürszingen mieści się przy ulicy Wincentego Pola 6.

†

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła w dniu 10 września br., opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza i troskliwa matka, siostra, teściowa i babcia

ś. p.

Marja z Murawskich Puckowska

przeżywszy lat 54.

W nieutulonym smutku pogrążona

rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 14 września o godz. 4½ z kaplicy nowego cmentarza.

Msza św. żałobna za spokój duszy odbędzie się we wtorek o godz. 7 w Farze.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. (22727

†

W środę, dnia 9 września br. o godz. 10 wieczorem, po krótkich a bardzo ciężkich cierpieniach w 9 roku życia zmarła nasza najukochańsza córka jedynaczka

ś. p.

Apolonja Sikorska

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 września br. o godz. 4-tej po południu z domu żałoby przy ul. Szczecińskiej 6, na który zapraszają przyjaciół i znajomych

22717) **Rodzice ś. p. zmarłej.**

Obwieszczenie.

W sprawie postępowania upadłościowego nad majątkiem Stanisława Kwiatkowskiego — skład konfekcji i obuwia — z Koronowa, wyznacza się termin dla odebrania od zarządcy upadłości sprawozdania końcowego podziału (22777

na dzień 5 października 1925 r. o godzinie 11-tej przed południem

w tutejszym Sądzie, pokój nr. 15.

Koronowo, dnia 2 września 1925 r.

Sekretarz Sądu Powiatowego.

Państwowe Nadleśnictwo Lubichowo

powiat Starogard.

Licytacja na drewno użytkowe i opałowe

odbędzie się **w czwartek, dnia 24 września 1925 r.** o godz. 10-tej przedpoł. w lokalu p. Komorowskiego w **Lubichowie.** Sprzedawane będzie ze wszystkich leśnictw około 200 m³ drewna użytkowego III—IV kl., 1000 sztuk drągów użytk. I i II kl., 2000 mp. wałków łupanych i okrągłych i 1000 mp. gałęzi I i II kl. (22776

Państw. Nadleśniczy.

Ogłoszenie.

W Rzeźni miasta Bydgoszczy jest z dniem 1 października br. do objęcia stanowisko

oględacza mięsa i trychin.

Wymaga się wiadomości praktycznych w oględzinach mięsa i trychinoskopji. Wynagrodzenie podług grupy XI poborów dla urzędników państwowych włącznie obecnie wypłacanego 30 proc. dodatku komunalnego.

Reflektanci zechca złożyć podania z świadectwami i referencjami w **Dyrekcji Rzeźni i Targowic Miejskich.** (22534

Bydgoszcz, dnia 8 września 1925 r.

Magistrat.

Decernent Rzeźni i Targowic Miejskich.

(—) Milchert, radca miejski.

Nie przepłacaj!

25% taniej na Jezuickiej nr. 1 róg Długiej.
Płaszcze damskie w różnych jakościach: **pluszowe, sukienne, zamszowe** pocz. od zł 18.—
Kostjumy, spódniczki, sukienki i bluzki
Kapelusze damskie filcowe i aksamitne w wielkim wyborze i tanio . od zł 6.—50.—
Płaszcze męskie, ubrania, jupy, spodnie i czapki

Okazyjny zakup i z własnej pracowni modnie i tanio poleca (15681

Leon Dorożyński.

Kolejarzom i urzędnikom udzielam kredytu.

Każdy gimnazjasta winien posiadać

Vade-mecum studenckie

na rok 1925-26,

które poza notesem zawiera spis lektury maturycznej z polskiego, wykaz szkół zawodowych, korpusów kadeckich i kursów technicznych różnych typów itd. (22567

Cena 1,50 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach. Nakład **A. Prądzyński, Września.**

Polskie Tow. Węglowe Telefon 321.

„PETOW"

Sp. z ogr. odp. Bydgoszcz Paderewskiego 33. I.

poleca się do dostaw

węgla i koksu górnośląskiego

z Polskich Kopalń Skarbow.

Adres telegr.: **„Petow-Bydgoszcz"** Detaliczne składy Bydgoszcz, bocznica 28, plac 27, tel. 378.
Gniezno: Mieczysława 14. Telefon 382. (22653

Otworzyłam

pracownię

KONFEKCJI DAMSKIEJ

Kilkoletnia praktyka daje mi możność wszelkim nowoczesnym wymaganiom zadość uczynić. Zapewniając akuratne wykonanie powierzonych prac, polecam się

Zofja Wróblewska

20596) **Bydgoszcz, ul. Kołłątaja 10.**

Jako generalny zastępca

firmy

R. Wolf T. A. Magdeburg-Buckau

na Pomorzu dostarczamy po cenach fabrycznych

lokomobile Wolf'a młocarnie Wolf'a

parowe i motorowe. — Oprócz tego **wszelkie inne maszyny i narzędzia roln.**

Fabryka Maszyn Adolf Krauze & Co.

Toruń-Mokre, Telefon 646. 18541

Koncesjonowane

kursy handlowe.

G. VORREAU

Bydgoszcz Telefon 1259.

ul. Jagiellońska 14. (22731

Popierajcie

pierwszą **najstarszą** polską **cukiernię i kawiarnię**

Stanisława Ganasińskiego

ulica Jezuicka nr. 9. 20549

Bydgoska Gazownia miejska

poleca:

Kuchenki — najnowszej konstrukcji.
Piecyki - - do pieczenia mięsa i ciast.
Żelazka - - — — — do prasowania.
Piece - - - - — — — — kąpielowe.
Piece - - - - — do ogrzewania pokoi.
Aparaty - dla { lekarzy, laboratorjum, przemysłu, fryzjerów.
Palniki - - do oświetlenia gazowego.

Informacji udzielają:

Biura sprzedaży Gazowni:
Jagiellońska 38/43. Tel. 630 i 631.
ul. Jagiellońska 14. Tel. 784.

Gaz to najtańsze źródło światła, ciepła i siły!
Gaz to czystość! oszczędność! wygoda!
Gaz nie wytwarza dymu! popiołu! sadzy!

Oświetlenie gazowe

jest bezwarunkowo najtańsze!

Gazownia miejska. **dostarcza** wszelkich przyborów gazowych. **wykonuje** instalacje **sprzedaje** koks, smołę, amoniak, benzol, po bardzo przystępnych cenach.

Prosimy żądać ofert i informacji.

13371

Specjalny zakład

instalacji centralnego ogrzewania

(kaloryfery i ogrzewanie wodne)

urządzeń kanalizacyjnych i kąpielowych

wszelkich systemów oraz **wodociągów** dla miast i wsi. — (18494

J. Hosemann, Bydgoszcz,

ul. Pomorska 49/50. Telefon 1187.

Ważne dla Pań!

Jeżeli Pani pragnie mieć zawsze **śnieżno-białą, świeżą i wonną** bieliznę, winna Pani używać wyłącznie:

PERBOROL WENDISCHA jedyny w Polsce najlepszy proszek utleniony do prania.

PERBOROL nie zawiera żadnych szkodliwych składników i **znakomicie konserwuje bieliznę.**

PERBOROL zastępuje mydło, chlorek i sodę, **równocześnie pierze i bieli.**

PERBOROL przewyższa jakością tego rodzaju wyroby zagraniczne, a jako produkt krajowy, **dodatnio wpływa na nasz bilans handlowy.**

PERBOROL daje pracę naszemu robotnikowi.

PERBOROL oryginalny tylko z marką ochronną **„DZWONNIK"** do nabycia wszędzie.

ZAKŁADY CHEMICZNE

J. M. Wendisch Sukc. Sp. Akc.

w TORUNIU. (21672

Kupujemy

żyto
pszenicę
jęczmień
owies
groch
nasiona
i wszelkie inne płody rolnicze.

Polecamy

makuchy lniane i rzepakowe, ospę, czysty śrut zbożowy.

Nawozy

Kainit
Sole potasowe
Tomasówkę
Superfosfat
Azotniak wapienny

Posiadamy własne śrutowniki pędzone siłą elektryczną.

Rolnik w Bydgoszczy

Spółdzielnia Rolniczo-Handlowa z odpowiedzialnością ograniczoną, dawniej **Centrala Rolników,** Tow. Akc. Filja w Bydgoszczy.

Śpichrz: **ul. Herm. Frankego 16. Telefon do śpichrza 335. Tel. do biura głównego nr 1336 i 1337.**

22336

SOLALI

TUTKI DO PAPIEROSÓW
BIBUŁKI DO PAPIEROSÓW

22316

Hurt. **Detal.**

Fabryka kapeluszy W. Guttmejer i Ska

Gdańska 40. Gdańska 40.

Wielki wybór kapeluszy na sezon bieżący filcowych i aksamitnych od najskromniejszych do najwykwintniejszych oraz **przybory w wielkim wyborze.**

Przyjmuje się kapelusze do przerabiania na najnowsze fasony. — **Ceny konkurencyjne**

Hurt. (21740) **Detal.**

Wóziki dziecięce

na raty, zabawki, lalki własnego wyrobu, wszelkie raparacje lalek, wyroby skórkowe piłki gumowe i nożne (8637

T. BYTOMSKI, Dworcowa 15 a.

Kupujący wyżej 3 zł otrzymuje balonik.

Skład Futer

F. Jaworski i K. Nitecki

Bydgoszcz

Dworcowa 19. Tel. 13-41.

Poleca wielki wybór wszelkiego rodzaju

towarów i konfekcji futrzanej

po przystępnych cenach.

Własna pracownia

Wszelkie obstalunki i reparacje wykonujemy pod gwarancją.

Kto chce kupić tandetę, — niech jej u nas nie szuka!!

21265



Gotuj

na zapas

Aparaty do zaprawiania. Szkła do zaprawy oraz wszelkie części zapasowe poleca

F. Kreski

Bydgoszcz, Gdańska 7.

Troskliwą opiekę

znajdą panie w prywatnej klinice. (22081

Akuszerka Gryfkowska

ulica Długa nr. 5. Tel. 1673.

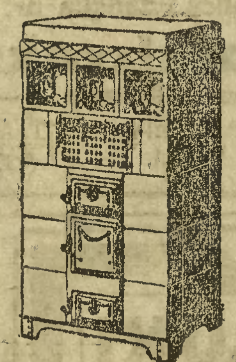
Gramofony – Płyty

Stale wielki wybór.

„Musica"

B-cia Sokołowscy

Jagiellońska 75. (21426



Żelazne kuchenki

bardzo praktyczne, w rodzaju westfalskich format mały — aż do dużego hotelowego

piecyki do pieczenia

piece kaflowe zdolne do transportu w bogat. wyborze polecam **po najniższych cenach** dziennych

Przyjmuje i wykonuje wszelkie prace zduńskie.

Oskar Schöpper, Zduny 5.

20732

Mocno wypalaną

cegłę

cegłę sufitową porowatą
płyty ścienne „
kamienie z otworem „

dostarcza koleją i łodzią

A. Medzeg

cegielnie parowe

Fordon n. Wisłą. Tel. 5. (20796

Prima

węgiel górnośl.

koks hutniczy
brykiety
szczapy sosnowe olszowe. 11289

Schlaak i Dąbrowski

Sp. z o. p.

Bydgoszcz, Bernardyńska 5 — Tel. 156 i 830

Zastępstwo koncernu.

Darmo

zupełnie z naszą przesyłką każdy może otrzymać przedmiot wartości (22027

zł. 72.

Szczegóły wysyła „REKORD", Łódź, Piotrkowska nr. 37.

Polska Hurtownia Skór

Sp. z ogr. odp.

Telefon 1084 **Bydgoszcz, Długa 31.** Telefon 1084

Pierwsze i najstarsze chrześcijańskie przedsiębiorstwo branży poleca po cenach konkurencyjnych:

Skóry podeszwowe w połówkach i kruponach. Lakiery, gemzy, chromy i juchty. Skóry pantoflarskie. Przybory szewskie i narzędzia. Obcasy gumowe. (22703

Sprzedaż detaliczna. **Sprzedaż detaliczna.**

Żelazo sztabowe

gwoździe, podkowy, odkładnie lemiesze, piece, rury i kolana

oraz **wszelkie narzędzia gospodarcze** poleca po przystępnych cenach (21914

Fa. JULJUSZ MUSOLFF

T. z o. p.

Skład żelaza. Gdańska nr. 6. Telefon 25.

---

z f.

AK.

Proszki dla dorosłych „KOWALSKINA"

usuwają **Ból Głowy**

Wyrob. Lab. Chem. farm.

Ap. Kowalski.

14357)

Wapno

świeże nadeszło.

August Appelt,

Naruszewicza nr. 5. Telefon 109.

22617

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Baczność. Przyjmuję wszelką damską i dziecięcą garderobę do szycia po cenach bardzo korzystnych. E. Strippentow, Zygmunta Augusta 18. II, prawo. (22722)

Każda pani niechaj wie, że nadeszły najmodniejsze i tanie kapelusze. Wielki wybór aksamitów i najmodniejszych przyborów do kapeluszy. St. Gawęcka i S-ka, Stary Rynek 5/6. (22741

Plisowanie i karbowanie sukien wykonuje bardzo dobrze i 30% taniej jak inne pliszarki. Proszę na mój adres zważać, nie wchodzić do interesu tylko na podwórze lewo. Zakowicz, Gdańska 114. (22730)

Poszukuje się do plecenia wycieraczek do nóg ze słomy tataraku itp. Zgłosz. pod „H 100“ do Dz. Bydg. (22748)

Naprawę bielizny każdego rodzaju przyjmuje, ręcząc za szybkie i dokładne wykonanie. Zgł. pod „Naprawki“ do Dz. Bydg. (22752b

Krawcowa wykonuje elegancko tanio suknie, kostjumy, płaszcze i garderobę dziecięcą. Ułańska nr. 1 I ptr. prawo. (22733

Krawcowa szyje u siebie mundurki, sukienki, bluzki damskie i dziecięce. Chrobrego 2 II piętro. (22770

Szachistom polecam specjalnie skombinowane stoły do gier. Janowicz, Jagiellońska 4 (22765)

Bieliznę do prania i prasowania, firany do prężenia przyjmuje Prasowalnia ulica Pomorska 21. (22811

Każda Pani może mieć ze starego kapelusza nowy, dając przerobić lub przefasonować. „Paryżanka“ Jagiellońska 52. (22821

Krawcowa poleca się poza domem Gdzie, wskaże Dziennik Bydgoski. (22836

Niedawno otworzona pracownia sukień, okryć damskich i dziecięcych oraz przeróbki. Ceny przystępne. Więckowska, Długa 42. Przyjmuję uczennica do nauki szycia. (22805

SPRZEDAŻE

Dom przy ul. Gdańskiej, prawie nowy, z mieszkaniami 3 i 4-pokojowemi, urządz. kąpielowe, elektrycznym światłem, ogrodem i wjazdem za 30 tys. zł. na sprzedaż. Of. do Dz. Bydg. (22824

Nieruchomość z 2 budynków podwórze z dużym ogrodem owocowym z powodu wyjazdu zaraz na sprzedaż. Szubin, Winnica 31 (22760)

Majątek 123 mórg dobrej ziemi z inwentarzem i zbiorami, budynki masywne pokr. dachówką, 10 klm. od Bydgoszczy, blisko szosy i kolei, nad kanałem, lasu 18, łąki 20 mórg, zaraz na sprzedaż lub zamiana na dom w Bydgoszczy. Zgł. Dworcowa 24 u właściciela. (22756)

Korzystne kupno i sprzedaż. Interes zbożowy w powiat. mieście bez konkurencji cena 16.000 zł., 5 kamienic z interesami, jedno rzeźnictwo z urządzeniem, majątki 20—1000 mórg poleca Małek, Bydgoszcz, Gdańska 147. Telefon 1183. (22789

Sprzedam dom parterowy za 3 500 zł. Ugory 43. (22784

Okazyjnie tanio na sprzedaż dom z interesami miesięcznie 450 zł. za czynsz, Cena 7000 zł. Wiadomość Kordana, Zboż. Rynek 3 (32836

Warsztat ślusarski mech. z narzędziami, do tego 2 pokoje i kuchnia na sprzedaż. Kwiatowa 7a I ptr. (22797

Dom piętrowy z wolnem składem i mieszkaniem 3 pokojowem sprzedam za 10.000 zł. również kamienicę od 4.000 do 100.000 zł. poleca Nowakowski Śniadeckich 30. (22816

Dom nowoczesny 4-piętrowy, śródmieście Bydgoszczy, korzystnie na sprzedaż. Zgł. pod „Zetge“ do biura ogłoszeń „Kurjer“, Parkowa. (22777

Dom 5 pokoi, 2 kuchnie, cały wolny, 2 morgi ziemi tanio na sprzedaż. Wiadomość, Wrocławska 2 Duczyński. (22817

Tanio na sprzedaż męskie palto i sukno. Świętojańska 22, I ptr, lewo. (22341

Na raty! Kanapy pluszowe od 125 zł., leżanki w wielkim wyborze, otomany, garnitury klubowe, materace sprężynowe i nakładane pod gwarancją fachowo wykonane, poleca Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (22764

Z powodu wyjazdu tanio na sprzedaż 2 domki i 3 morgi dobrej ziemi. Wiadomość Duczyński, Wrocławska 2. (22783

Mam do sprzedania 1 motor 5 P. S. i 1 $7^1/_2$ P. S. Of. do Dz. Bydg. pod „H 500“. (22749)

25 zł. Welwet najlepszy na całą suknię okazyjnie na sprzedaż. Stary Rynek 5-6. (22740

Auto sześcioosobowe „Adler“, w bardzo dobrym stanie sprzedam na korzystnych warunkach lub zamienię na dobre auto ciężarowe. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (22785

Daruję 100 fur gliny. Lubelska nr. 13. (22782

Tanio na sprzedaż kanapa pluszowa, maszyna do tarcia bułek i wiele innych rzeczy. Wilchelm, mistrz krawiecki, ulica Wileńska 6. (22747

Na raty obuwie z roczną gwarancją, najnowsze fasony poleca pracownia obuwia Okole, Chełmińska 1. (22778

Rower motor. tanio na sprzedaż. Pomorska 60 w podwórzu. (22774

Maszyna do szycia syst. Singer, mało używana tanio na sprzedaż. Grunwaldzka p". 106. II. (22810

Baczność! Łóżka żelazne, łóżka dziecięce, materace sprężynowe i nakładane, gotowe i na zamówienia, podług życzenia na dogodnych warunkach poleca Fabryka materacy i łóżek żelaznych. Józef Kawczyński, Dworcowa nr. 90. (22818

Szafa do rzeczy okazyjnie na sprzedaż. Stolarnia. Wiatrakowa 4. (22799

Tanio sprzedam kredens duży i miękki garnitur, stół okrągły rozkładany, mały stół przed kanapę. Grodztwo 9 p. pr. (22813

Meble okazyjnie na sprzedaż sypialka biała, pokój męski. Krakowska 2 od 3-7. (22792

Sprzedam tanio dobre palto zimowe (surdutowe) watowane, sportowy żakiet zimowy, surdut, cylinder i inne na figurę normalną 1,70 mtr. prócz tego duży obraz (rodz. św.), okrągły stół dębowy jasny, regał do książek i inne. Gdańska nr. 56. II p. pr. (22819

Na raty kanapy, leżanki, klubowe garnitury, materace szpiralowe, pod gwarancją fachowo wykonane, poleca tapicernia Kaczmarka, Ad. Czartoryskiego 9. (22787

Na 6 rat meble własnego wyrobu sprzedaje tylko jeszcze Fabr. mebli „Buczyna“ Bydgoszcz, Bocianowo 4, tel. 3-13 (22825

Kanarki sprzeda tanio Hetmańska 15 I ptr. pr. (22815

KUPNA

Kupię dom ze składem kolonjalnym lub innej branży, w mniejszym mieście ewtl. w dużej wsi. Spieszne zgł. pod „T. U. T.“ do Dz. Bydg. (22738

Kupię dom z dobrze prosperującym interesem kolonjalnym, w cenie 10 000 zł., płatnych gotówką. Of. pod „Gotówka“ do Dz. Bydg. (22753

Poszukuję większą ilość beczek od śledzi. Proszę o podanie najniższej ceny Oferty do Dz. Bydg pod „H. 600“. (22751

Kupię mały dom z 3—4 pokojami z kuchnią, z ogrodem w okolicy Bartodzieje—Kapuścisko. Of do Dz. Bydg. pod „K. R. 2000“. (22828

Kupię kufer dobrze utrzymany duży (rohrplattenkoffer), również i walizkę (skórzaną). Gdańska 56. II p. pr. (22820

W komis przyjmie garderobę, obuwie, meble kupuje za gotówkę. Dom Komisowy, Pomorska 6. (18478

LEKCJE

Do egzaminów ze wszystkich klas i na maturę przygotowuje szybko. Chrobrego 16 parter. (22767

OGŁOSZENIA

mają skutek tylko w poczytnych pismach, a takim pismem codziennem wychodzącym w nakładzie

27 000 egzemplarzy

jest

Dziennik Bydgoski

POSADY

Potrzebna uczciwa gospodyni. Pomorska 6, wiadomość w składzie mebli. (22734

Czeladnik krawiecki na męską pracę może się zgłosić. Adres wskaże Dziennik Bydgoski (22809

Dzielny podróżujący do odwiedzania prywatnej klienteli może się zgłosić. Czermacz, Gdańska 153. (22822

Wiolonczelista do amatorskiego zespołu kameralnego poszukiwany. Sienkiewicza 45, II prawo, 7—8 wiecz. (22779

Krawczyń do prac ręcznych przyjmie natychmiast „Industrja“, fabryka konfekcji męskiej, Kujawska 105-106. (22759

Bufetowy poszukuje bufet na własny rachunek zaraz kaucja zapewniona. Oferty pod „Kaucja 1500“ do adm. Dzien. Bydg. (22830

Kilka panienek może się wyuczyć szycia i kroju. Salon Mód, Jagiellońska 7. (22795

Wynagrodzę dobrze tego, kto znajdzie mi pracę. Wiadomość ul. Lipowa 10. u pp. Gliwitz. (22786

Lekcje tańców

w Bydgoszczy

rozpocznę **w październiku br.** Informacje i zgłoszenia w składzie cygar **Fr. Białeckiego, ulica Gdańska nr. 1.**

B. Mikołajczak

Szkoła tańców Poznań

Członek Zaw. Zw. Art. Baletu i N. Tańca Rzpl. Polski. (22503

DRUKI

wszelkiego rodzaju wykonuje szybko i starannie po cenach umiarkowanych.

Drukarnia Bydgoska Sp. Akc.

ulica Poznańska 30.

Kociniewski, Chełmno

Kiosk

Ajencja Dziennika Bydgoskiego

Abonament, sprzedaż luźna i przyjmowanie ogłoszeń.

Przyjmę posadę jako opiekunka do chorej osoby lub do panienki w lepszym domu. Oferty pod „Opiekunka“ do Dz. Bydg. (22752a

Kapelusze. Potrzebna dzielna marszantka, Dworcowa 76. (22448

Panienka, umiejąca haftować na maszynie bieliznę, powleczenia, obrusy i różne robótki, z własną maszyną poszukuje posady. Oferty do Dzien. Bydg. pod „Hafciarka“ (22754

Samodzielna książkowa, obeznana z wszelkimi pracami biurowemi oraz w sprawach wekslowych i dewizowych, poszukuje posady od 1.10. br. Łask. zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Obeznana“. (22739

Kamasznik poszukuje zajęcia. Łask. oferty do Dzien. Bydg. pod „Kamasznik“ (22761

Silny zdrowy, inteligentny i muzykalny 30-letni mężczyzna, poszukuje przyjaciółki. Of. pod „Używać“ do Dz. B. (22781

Biuralistka z dłuższą praktyką, biegła w języku polskim i niemieckim, przyjmie posadę. Łask. zgł. pod „Dzielna“ do Dz. Bydg. (22798

DZIERŻAWY

Skład obszerny, nadający się na fabrykację konfekcji lub hurtownię itd. Wiadomość Błonia 22, I ptr. (22725

Poszukuję stajni dla 2 koni i szopy dla wozów, w następujących ulicach: Dra Emila Warmińskiego, Gamma, Podolska, Zduny i Sienkiewicza Of do Dz. Bydg. pod nr. „45“. (22755

Ubikacje w centrum miasta 1 wielka i 2 mniejsze, nadające się na fabrykę lub do każdego innego przedsiębiorstwa i 2 garaże zaraz do wydzierżawienia. Winkler, Pomorska 67, II (22833

Poszukuję dzierżawy placu na detaliczny skład materjałów opałowych. Oferty do „Par“, Dworcowa 72, sub „K. S. 2“. (22790

Składnicę fabryczną poszukuje się Of. pod „Składnica“ do Dziennika Bydg. 22763

Ubikacje fabryczne do wynajęcia. Gdańska 40. (22031

MIESZKANIA

Mieszkanie 2 pokojowe z kuchnią oddam zaraz. Adres wskaże Dz. Bydg. (22745

4 pokojowe komfortowe mieszkanie z meblami z powodu wyjazdu sprzedam. Of pod „P. G.“ do Dz. Bydg. (22057)

Mieszkanie 5 pokoi i kuchnia blisko dworca do wynajęcia z odstąpieniem części urządzenia. Zgłosz pod „Remont i urządzenie“ do Dz. Bydg. (22766

POKOJE

Pokój umebl. zaraz do wynajęcia. Królowej Jadwigi 13 parter lewo. (22806

Pokój i kuchnię poszukuję dla mego portjera za wynagrodzeniem. Winkler, Pomorska 67, II piętro. (22838

2 pokoje biurowe z meblami i telefonem w centrum miasta zaraz do wynajęcia. Winkler, Pomorska 67, II ptr. (22840

Pokój dla mężczyzny do wynajęcia. Urocza 2, I ptr. lewo. (22793

Pokój dla 2 panów do wynajęcia. Długosza 10-11. (22772

Przyjmuję uczniów na mieszkanie i daję pomoc w naukach Ul. Długosza 9. I. prawo. (22768)

Pokój dla 2 uczni do wynajęcia. Grodztwo 26, II ptr. lewo. (22828

Pokój dla wspólnika lub 2 przyjacieli do wynajęcia, ul. Mazowiecka 29a. Walent. (22831

Wydzierżawię dwa pokoje z kuchnią. Dzierżawa za rok. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Właściciel“. (22823

2 pokoje poszukuje się na biuro na ul. Dworcowej. Kordana, Zbożowy Rynek 3. (22834

Pokój dla 2 osób z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Dworcowa 49 II. (22753

2—3 pokoje słoneczne, ładnie umeblowane do wynajęcia. Aleje Mickiewicza 2. parter lewo. (22744

Pokój ładnie umebl. od 15. 9. do wynajęcia. Maiwald, Gdańska 137 (22758

2 pokoje umebl. do wynajęcia. Grosse, Zduny 17. (22750

Pokój frontowy dobrze umebl. dla solidnej osoby zaraz do wynajęcia, ulica Toruńska 36, II piętro prawo (22742

1—2 pokoje umebl. z osobnem wejściem, bez utrzymania, w centrum miasta zaraz lub później do wynajęci. Of. pod „Gdańsk“ do Dz. Bydg. (22636

Pokój umeblowany dla 2 panienek lub panów do wynajęcia. Sw. Trójcy 5 I. p. (22786

Pokój umebl. do wynajęcia. Kościuszki nr 2, III p. (22788

Dobrze umebl. pokój i sypialka dla dwóch osób natychmiast do wynajęcia. Słowackiego 2, 2 ptr. (22832

Pokój umebl. dla pana do wynajęcia. Lewandowski, Chocimska 10. (22803

2 pokoje dobrze umebl. do wynajęcia. Sw. Florjana 16 parter. (22808

Pokój umebl. do wynajęcia. Kościuszki 50, I piętro lewo. (22829

ROZMAITOŚCI

Obiady domowe na zamówienie. Chrobrego 2, II p. (22671

Wszelką męską i damską bieliznę przyjmuję do szycia w dom i poza domem. Kościuszki 48, II ptr. prawo. (22583

Poszukuję 5—8000 zł. za wysokim procentem i hipotekę na młyn parowy. Grundtke, Pomorska 43. (22762

Z gotówką do 15.000 wezmę udział w interesie tylko pewnym na krótki czas. Zgł. z opisem interesu do Dz. Bydg pod „Z gotówką“. (22780)

Wspólnika z kapitałem 15-20,000 zł. poszukuje fachowiec na założenie specjalnego interesu broni w większem mieście. Zgł. pod „broń“ do Dzien. Bydg. (22802

Spólnik (czka) do składu tabacznego wraz z napojami, duży, ładny, z oknem wystawowym, przy ruchliwej ulicy, interes i miejsce wymaga jeszcze założenia kolonjalki, potrzeba około 800 zł., lub sprzedam, do tego 2 pokoje z kuchnią. Proszę się przekonać. Oferty pod „L. 100 korzystnie“ do Dz. Bydg. (22723

Wprawne panie do haftu, heklowania i friwolitetów mogą się zgłosić. Gdzie wskaże Dz. Bydg. (22801

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu, podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2. Telefon 1304. (1671

Dentysta
Duszyńska, ul. Śniadeckich 20, przyjmuje od 9—12 i 15—18 godz. (21621

Akuszerka
przyjmuje zamówienia i udziela porady. Ossolińskich 11 (21833

Akuszerka
przyjmuje panie i udziela porad. Dworcowa 90. II. p. (17975

Tartak
mój uruchomiłem z dniem 16 sierpnia br. i przyjmuję każdą ilość drzewa do rznięcia. Ceny znacznie zniżone, wykonanie solidne. B. Panten, Sępólno, Pom. (22192

Meble na raty!
Najtańsze źródło zakupu kompletnych jadalni, pokoi męskich, sypialni, kuchni, oraz pojedyńczych mebli solidnego wykonania na dogodnych ratowych warunkach poleca Ignacy Grajnert, Bydgoszcz, Dworcowa 8. Tel. 1921. (14817

Kapelusze
damskie w wielkim wyborze, ceny niskie oraz przyjmuje się wszelkie kapelusze do przerobienia na najnowsze fasony. Wytwórnia kapeluszy, Kazimierz Seifert, Długa 65. (22407

Kapelusze
polecam na sezon jesienny i zimowy w różnych gatunkach „fasony linon“ i dodatki do stroju, także przyjmuję przefasonowania kapeluszy. P. P. modniarkom ustępstwo. A. Głowacka, Bydgoszcz, Dworcowa 76. (21761

Reperuję
rowery, maszyny do szycia, wóziki dziecięce, gramofony i t. d. szybko i tanio. Józef Switalski, Poznańska 6. (22405

Obuwie
ręcznie wykonane, z gwarancją, po cenach konkurencyjnych, najkorzystniej kupi każdy w firmie chrześcijańskiej A. Sochacki, Batorego 2. (22172

Futra
wszelkie przerabiam elegancko i tanio. Regina, Pomorska 32a. (21556

Skórki
wszelkiego rodzaju garbuje i farbuje. Kupuję także surowe skórki. A. Figaszewski, Hetmańska 12 (21900

Dużo
pieniędzy może każdy zaoszczędzić dając stare rzeczy do przefarbowania i odnowienia w farbiarni „Koloryt“, Hetmańska nr. 12, właśc. A. Figaszewski. (21902

Krawcowa
na płaszcze i kostjumy poleca się w dom i poza domem. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „D. D.“ (22572

SPRZEDAŻE

Tanie źródło.
Mistrz kuśnierski z Warszawy przyjmuje wszelkie przeróbki futrzane damskie i męskie oraz konfekcję damską z materjałów własnych i powierzonych. Jezuicka 6, tel 16-47. (21744

Tanie źródło.
Gotowe ubiory damskie i męskie z własnej pracowni. Ceny najniższe. Pp. kolejarzom i urzędnikom państwowym udzielam kredytu. Jezuicka 6, tel 16-47. (21745

Majątek
165 mórg w poznańskiem dobra ziemia, w tem 45 mórg łąki, 15 mórg lasu grubszego, dom 6 pokojowy z kuchnią, budynki dobre, 2½ kilometra od stacji kolejowej, 8 kilometrów od większego miasta, prywatny majątek na hipotece 3.500 zł. Inwentarz dobry, 5 koni 14 sztuk bydła, świnie i drób, martwy inwent. kompletny wraz ze żniwem za 20 000 zł. sprzedam i wiele innych bardzo korzystnych poleca Biuro Pogoń, Dworcowa 80 I.

Majątki
folwarki małe i duże, fabryki, młyny parowe i wodne, kamienice i sklepy kupieckie poleca S. Ruszkowski Biuro Polsko-Amerykańskie, ul. Frankego 1a, obok Placu Teatralnego, telefon nr. 885. (18582

Gospodarstwo
w Bydgoszczy 19 morgów zaraz na sprzedaż lub do wydzierżawienia. Wiadomość ul. Kościuszki 37, Winiarska. (22012

Majątki
ziemskie, domy i t. p. poleca na sprzedaż. Taszycki, Dworcowa 13. Tel. 780. (22483

Wila
6 pokoi z komfortem, telefonem, z ładnym ogrodem, czyste bez długów, piękne otoczenie zaraz do zamieszkania. Cena 18.000 zł. Wiadom. biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80. I.

2 interesa
pierwszorzędne z pomieszkaniami o 4 pokojach w samem centrum miasta zaraz do oddania. Jak również wiele innych bardzo korzystnych poleca Biuro Pogoń, Dworcowa nr. 80 I.

Wila
bardzo ładna o 6 pokojach i kuchni, ogród 1-morgowy, podwórze, wjazd, stajenki, garaż itp., piękne położenie, 7 minut od tramwaju, mieszkanie wolne zaraz na sprzedaż za 9 000 zł Wiadomość w biurze Pogoń, Dworcowa 80 I.

Dom
z rzeźnictwem w najlepszej ul. w Bydgoszczy, z wszelkiemi maszynami pędzone siłą elektryczną z powodu choroby zaraz na sprzedaż za 30 000 zł. Byt zapewniony. Zgł. Grundtke, Bydgoszcz, ul. Pomorska 43. (22262

Baczność
mniejsi ogrodnicy! Dom I piętr. elektr. światło przytem 3 morgi buraczanej ziemi, można też więcej ziemi dokupić, w dobrej okolicy w poznańskiem. Cena 7½ tys. złotych. Biuro Pogoń, Dworcowa 80 I.

Dom
w mieście powiatowym załoga wojskowa z interesem maszyn i wzorów z powodu zmiany okoliczności korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. pod „Załoga“ do Dz. Bydg. (22495

Dom
z ogrodem owocowym korzystnie na sprzedaż Na Wzgórzu 61 (22715

Restauracja,
która się do każdego innego przedsiębiorstwa nadaje, z przyległem 2-pokojowem mieszkaniem i meblami tanio na sprzedaż i za gotówkę natychmiast do objęcia. Wiadomość udzieli Dz. Bydg. (22516

Wilę
z ogrodem owocowym i wolnem mieszkaniem sprzedam. Kościuszki nr. 7. (22708

Skład
narożny przy ul. Gdańskiej na sprzedaż, przytem dwa pokoje z kuchnią. Wiadomość w Dz. Bydgoskim. (22676

Skład
towarów krótkich z towarem lub bez zaraz korzystnie na sprzedaż. Nakielska 8. Migdalska. (22686

Meble
na raty! Przy najdogodniejszych warunkach polecam: kompl. jadalnie, sypialnie, kuchnie, jako też pojedyncze meble, szafy, stoły, łóżka, krzesła, kanapy, fotele, biurka, garderobiernie, lustra i inne przedmioty Piechowiak, Długa nr. 8 (18573

Bufet,
kredens, orzechowy), stół jadalny, szafa do książek (czarny dąb), pojedyncze meble korzystnie na sprzedaż. Obejrzeć można od 3—6. Wiadomość w Dz. Bydg. (22714

Nowy
wóz roboczy 3 calowy na sprzedaż. Grund, ul. Gdańska 26. (22231

Pompa
żelazna kompl. na sprzedaż. J. Schumann, Nakło, ul. Bydgoska 26. (22571

Salon
Ludwik XV (orzech), lustra złocone do stylu, piec kaflowy przenośny, sprzeda zaraz — Kolonjalka, Gdańska 133 róg Al. Mickiewicza. (22560

Tanio
można kupić garderobę, obuwie, meble wszelkiego rodzaju, rzeczy przechodzone w dobrym stanie, 2 minuty od tramwaju, ul. Dworcowej i Gdańskiej. Upr. się wiedzących o wskazanie mojego Domu Komisowego, Pomorska 6. (18466

Złoty zegarek
z chronometrem, wybijający godziny i minuty tanio na sprzedaż. Gimnazjalna 1, II ptr. (22280

Na sprzedaż
kuchnia westfalska wanna, wilk czystej rasy, płaszcz męski. Gdańska nr. 159, I ptr. l. (22692

1 sypialnia
dębowa mało używana, białe płyty marmurowe tanio na sprzedaż. Mostowa 11, II ptr. lewo. (22523

Francuskie
łóżko mahoniowe, kanapę-łóżko, biurko damskie, szafę mahoniową, stolik karciany, słupy czarny dąb, różne obrazy i wiele drobiazgów sprzedam. Mazowiecka 1, I ptr. (22278

Tanio
sprzedam używaną otomanę dywanową, fotel dębowy, stolik. Krasińskiego 9 ptr. (22121

2 nowe
materace sprężynowe korzystnie na sprzedaż Szwederowo, Leszczyńskiego 6, (22745

Aparat
fotograficzny (Ica) 13×18 tanio na sprzedaż. Figel, Koronowo, Dworcowa 23. (22594

Skrzydło
salonowe na sprzedaż. Czyżkówko, Grunwaldzka 8b. (22719

Śliczne
pieski w rodzaju foksów do oddania w dobre ręce. Ul. Królowej Jadwigi 2, I ptr. (22690

Pies
boks niemiecki (Golz) 11 miesięczny, bardzo ostry i czujny na sprzedaż. Of. pod „222“ do Dz. Bydg. 22699

KUPNA

Płacę
najwyższe ceny za wszelkie skórki i końskie włosie. Przyjmuje do garbowania i farbowania wszelkie skórki. Mam na składzie farbowane i naturalne skórki. Wilczak, Malborska nr. 13. (22178

Brylanty,
platynę, złoto, srebro połamane mostki, korony, kupuję i płacę najwyższe ceny. Józef Lis, skład zegarm.-jubilerski, Bydgoszcz, Gdańska 57. (19977

Kupuję
i sprzedaję ziemskie i miejskie posiadłości, wile, fabryki, młyny, hotele, restauracje, interesa i ogrodnictwa. Wacław Poszwa, Zduny nr. 6, II ptr. (22427

Kupię
dom lub jakikolwiek dobrze idący interes za gotówkę do 8500 zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „Restaurator“. (22665

Kupię
mniejszy dom z ogrodem w Bydgoszczy do 8000 zł. Of. do Dz. Bydg. pod „J P“. (22724

Poszukuję
kamienicy od 15—25000 zł. Of. pod „W. P.“ do Dz. Bydg. 22688

LEKCJE

Stenografji
wyucza wszystkich bezpłatnie, listownie. Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska nr. 39 (21540

Buchalterji
wyuczają listownie kursa Sekułowicza, Warszawa Żórawia 42. Po ukończeniu — egzamin, świadectwo. Żądajcie prospektów.

Modnych tańców!
Rozpoczynam kurs jesienny. Łask. zgłosz. od 4—8, ul. Jackowskiego 2, parter prawo. Z poważaniem A. Tulibacka. (22678

Udzielam
teoretycznie i praktycznie lekcji kroju i szycia eleganckiej, jak i skromnej garderoby, bielizny, robótek, gotowania, prania i prasowania. Dla przyjezdnych pensjonat na miejscu. Wiad. u p. Linde, Stary Rynek 27 II ptr. (22696

Lekcyj
muzyki, fortepianu udziela W. Figaszewska Hetmańska 12. (21901

Lekcyj
śpiewu udziela paniom i panom profesorka śpiewu, metodą, skombinowaną z najlepszych i znanych metod w świecie śpiewaczym i uzupełnioną własnym doświadczeniem; rozwija nie głosu do szczytu, idealna swoboda głosu, opartego na diafragmatycznym oddechu (włoskie bel canto) i piękna dykcja. A głosom zepsutym przez złą metodę powraca świeżość, daje piękną dykcję i swobodę Eugenja Targońska, Sw. Jana 22 III, p. l (22732)

Sztuka stosowana.
Zarobek, zdobycie umiejętności, wypełnienie czasu, znajdzie każda z pań przeszedłszy kurs sztuki stosowanej i robót ręcznych. Zapisy przyjmuje Janina Kornobisowa, ul. Bocianowo nr. 6 II p. od 9 rano do 1 p. p. Wszelkie obstalunki w zakresie malarstwa i batiku wykonuje się starannie i tanio. (22599

Udzielam
lekcji gry na fortepianie, kurs elementarny, średni i wyższy po przystępnych cenach. Zgł. przy ul. Królowej Jadwigi 8a, part pr. (22684

Lekcyj
angielskiego, francuskiego i stenografji udziela nauczyciel z wyższym wykształceniem. Dworcowa 64, I ptr. (22193

Książkowości Stenografji Korespondencji
i t p. nauczają Koncesjonowane Praktyczne Kursy Handlowe w Bydgoszczy, ulica Gdańska nr. 31-32. Tel. 1327. Po ukończeniu egzamin i świadectwo. Zamiejscowi listownie. (17762

Na skrzypcach i mandolinie
wyuczam dobrze grać. Łaskawe zgłoszenia od 4—8, ulica Jackowskiego 2, parter prawo. (22394

POSADY

Pomocników
stolarskich poszukuje Wielke Bartodzieje, Fordońska 68. (22672

Czeladnik
piekarski szuka posady. Dobry piecowy. Zgł. pod „Czeladnik“ do Dz Bydg. (22623

Poszukuję
czeladnika stolarskiego. Królowej Jadwigi 7a II ptr. lewo. (22702

Do dużej
fabryki branży drzewnej na Pomorzu, poszukujemy energicznego doświadczonego kierownika władającego poprawnie w słowie i piśmie językami: polskim i niemieckim, mogącego zastępować dyrektora. Zgłosz. z podaniem życiorysu, żądanego wynagrodzenia oraz fotografją do Dz. Bydg. pod „Trzy“. (22595

Poszukuję
starszej uczciwej służącej do prac domowych i kochającej dzieci. Gdańska 42, III ptr. od 2—3 po poł. (22711

Pomocnik
fryzjerski potrzebny zaraz. Zgł. z pretensjami i odpisem świadectw uprasza Sobkowski, Margonin. (22685

Gospodyni
kucharka, uczciwa i sumienna, posiada dobre świadectwa, poszukuje od 15. 9. posady. Łask. zgłosz. do Dzien. Bydg pod „Gospodyni 1000“. 22580

Służąca
uczciwa do wszelkich prac domowych może się natychmiast zgłosić. Restauracja St. Godek, Dworcowa 67. (12773

Młodszy
zbożowiec z 6-letnią praktyką, poszukuje posady pomocnika lub książkowego. Zgłosz. do Dzien. Bydg. (22587

Wykwalifikowany
bufetowy szuka miejsca choć za kelnera. Łask. zgłosz. do Wł. Kubiaka, Nakło, Kilińskiego 230 (22667

Korespondentka
stenotypistka z rutyną bankową poszukuje posady, miejscowość obojętna. Oferty do Dz. Bydg. pod „J. 105 I“ (22698

Służąca
znająca się na wszelkiej pracy domowej poszukuje posady zaraz lub od 15. 9 Swiadectwa bardzo dobre. Of. do Dz. Bydg. pod „Skromna 100“. (22710

Inteligentna
zarządczyni lat 30, poszukuje samodzielnej posady u samotnej osoby, pana lub starszego państwa, ewentualnie na majątku lub probostwie, gdzie jest służąca do pomocy. Pensja podług ugody, zależy mi być w domu zacnem i inteligentnym. Zgłosz. pod „Zarządczyni“ do Dzien. Bydg. (22608

Panienka
z ukończoną Szkołą Handlową, poszukuje posady biuralistki za małem wynagrodzeniem. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „W. B. 100“. (22288

Inteligentna
starsza osoba zupełnie samotna, poszukuje posady zarządczyni u starszego pana. Zna się na wiejskim i miejskim gospodarstwie. Of. do Dzien. Bydg. pod „Gospodarstwo 25“. (22522

Poszukuję
posady jako ekspedjent bufetowy, za złożeniem kaucji, wysokości 300 zł. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Kaucja“. (22502

Poszukuję
zaraz lub od 1. 10. 25 posady jako gospodyni lub wyręczycielki pani, znam wszelkie prace. Bötcherówna, Solec, Kujawski, u p. Borkowskiej, Rynek. (22241

DZIERŻAWY

Salkę
nową, 9×5, zdatną na fabryczkę wydzierżawię. Instalacja w podwórzu. Zduny 11. Kamieński. (22521

Poszukuję
sklepu z mieszkaniem. Zgłosz. pod „Sklep“ do Dz. Bydg. (22548

Poszukuję
domu, jakiegokolwiek interesu lub dobrej dzierżawy z gotówką 8000 zł. Oferty do Dz. Bydg. pod „Rewers“. (22630

Ryby.
Poszukuję dzierżawy jeziora celem hodowli ryb. Łask. oferty do Dzien. Bydg. pod „Rybołóstwo“. (22671

Dzierżawa
1100 mórg z żywym i martwym inwentarzem i pełnem żniwem zaraz do objęcia. Wiadomość udzieli W. Poszwa, Zduny 6. (22687

MIESZKANIA

Poszukuję
2—3 pokoj. mieszkania z kuchnią z wszelkiemi wygodami w śródmieściu dla starszego małżeństwa bezdzietnego wprost od gospodarza. Płacę za rok z góry dzierżawę przedwojenną. Pośrednictwo pożądane. Spieszne zgłoszenia do Dz Bydg. pod „D. R. O.“ (22720

Mieszkanie
3 pokojowe z kuchnią komfortowo urządzone do wynajęcia. Of. pod „A. 20“ do Dz. Bydg. (22715

Poszukuję
mieszkania 1—2 pokoi z kuchnią wprost od gospodarza. Czynsz płacę z góry. Of. pod „J. T.“ do Dz. Bydg. (22673

Mieszkanie
2—4 pokoj. z kuchnią poszukuje małżeństwo bezdzietne. Płacę podług ugody. Of. do Dz. Bydg. pod „Wagon węgla“. (22609

Mieszkanie
wjazd, stajnie, remizy, biura, warsztaty w centrum miasta Torunia zaraz do wynajęcia. Zgł. pod nr. 121 do Dz. Bydg. filja Toruń. Szeroka 46. (22655

Zamienię
w śródmieściu sklep nadający się na każdy warsztat ze stajnią na mieszkanie 2 lub 1 duży pokój z kuchnią. Wilhelm, mistrz krawiecki, Wileńska 6. (22746

Korepetytor
poszukuje mieszkania w zamian za udzielanie lekcyj. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Korepetytor“ (22642

POKOJE

Dwa
umeblowane pokoje do wynajęcia dla 3 pań lub 3 panów z dobrem niedrogiem utrzymaniem. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (22656

Stancja
polecona przez Dyrekcję Szkół przyjmie chłopców. Pomoc w naukach, językach. Opieka rodzicielska. Staranne wychowanie. Dom obywatelski. Chocimska nr. 2, I piętro, 7—9 wieczorem. (22434

Paniom
dwom, wykształconym, nauczycielkom, wynajmę pokój elegancki z utrzymaniem. Wskaże biuro „PAR“, Dworcowa 72. (22705

Pokój
dla jednego lub dwóch panów, ewtl. z utrzymaniem do oddania. Gdańska 46, II ptr. lewo. (22350

Panienka
17-letnia szuka stancji zaraz tylko ze spaniem. Of. do Dzien. Bydg. z podaniem pensji miesięcznej pod „Stancja“. (22627

Pokój
z światłem elektrycznem i telefonem do wynajęcia. Kołłątaja 5, parter. (22498

Pokój
skromnie umeblowany z używaniem kuchni do wynajęcia. Gołębia 39. Szwederowo. (22701

Pokój
umebl z osobnem wejściem dla 1 lub 2 panów od 15. 9. lub od 1. 10. 25. do wynajęcia, ul Grunwaldzka 8, II ptr. lewo. (22713

ROZMAITOŚCI

Złotoblondynka
lat 27, niezależna, o wyrobionym idealnym charakterze, znajdująca się obecnie w małej mieścinie, gdzie jej samej życie jest smutne, puste i bezbarwne, pragnie chwil jasnych przez nawiązanie korespondencji z Panem inteligentnym o równych zaletach w celu towarzyskim ewentualnie wstąpię jako czynna spólniczka z udziałem kapitału do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa Łaskawe zgłoszenia do ekspedycji Dziennika Bydgoskiego pod „Giewont“. (22603

Osobiste.
Zlecenia, poszukuję dla panny, właśc. składu kolonj., lat 23, posag 25 tysięcy, panów w celu matrymonjalnym. Józefa Kłopocka, Gdańska 41. (22735)

Panienka
niebiedna poszukuje znajomości pana w celu matrymonjalnym. Zgł. pod „Poważne“ do Dz. Bydg. (22674

Do interesu
dobrze zaprowadzonego przyjmę spólnika. Zgł. pod „E. S“ do Dz. Bydg. (22675

Udziałowców
do powiększenia fabryki wyrobów drzewnych poszukuje Udziały od 5 tys. zł. Oferty pod „Duży zbyt zapewniony“ do Dz. Bydgoskiego. (22737

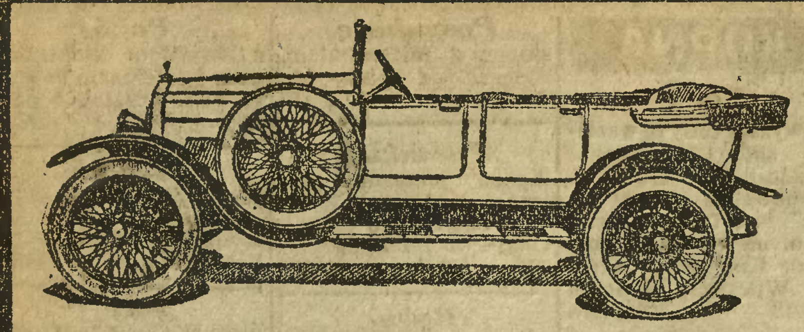
50—60 000 zł.
na wyższy procent pożyczki szuka zabezpieczenie I hipoteczne i dolarowe na wielką posiadłość w centrum Bydgoszczy. Oferty pod „55“ do Dz. Bydg. (22480

Poszukuję
pożyczki 2000 zł. na przeciąg 3 miesięcy. Procent podług ogody. Of. do „PAR“, Dworcowa 72, pod „Pożyczka“. (22619

Ostrzeżenie!
Ponieważ krążą pogłoski, iż p. K. Ząbecki zamierza sprzedać kiosk przy Placu Wolności, ostrzega się ponownie przed kupnem takowego, ponieważ kiosk stanowi wyłączną własność tut. Koła Związku Inwalidów Wojennych. Zarząd. (22716

Zawiadomienie.
Ponieważ przesłałem przez Bank Stadthagena weksle płatne 15 października rb. w sumie 3.500 koron czeskich na zlecenie p. Friedricha Schillera w Gutbrun Czechosłowacja i z powodu trudności celnych zawartość w tej sumie odesłałem z powrotem wobec czego unieważniam takowe z dniem dzisiejszym. M. Kestenberg. (22725

Ostrzeżenie.
Ostrzegam przed nabyciem następujących weksli: zł. 400, pł. 15/9 rb., akcept „Hermes“ Warszawa, zł. 210, pł. 15/9 rb., akcept „Wulkan“ Włocławek, zł. 300, pł. 15/9 rb., akcept Neuman i Syn, Bydgoszcz. Rzetelny znalazca zechce doręczyć łaskawie do M. Serejski, Bydgoszcz, Matejki 7. (22706



ANSALDO 8|40 M. K. **4 cyl.** **LANCIA** 9|50 M. K.

osobowe, taksametry, ciężarowe, sanitarne dostarcza natychmiast:

JAN HAJDUK, Bydgoszcz

ulica Dworcowa nr. 30 II. Telefon nr. 1582.

Proszę żądać oferty! **Proszę żądać oferty!**

Mieszkam teraz

przy ulicy Śniadeckich 56 I piętro

i przyjmuję od 9—11, 4—5.
Prócz tego w wtorki i piątki od 6—7 wieczorem.

Dr. Kawczyński,

Lekarz specjalista w chorobach nerwowych.
Telefon n- 358. (22290

BIURO
PORAD PRAWNYCH
Gdańska 162
załatwia wszelkie sprawy sporne: mieszkaniowe, hipoteczne, waloryzacyjne, podatkowe, karne i t. d. (22704

Miejska Szkoła Handlowa
w Bydgoszczy
ul. Jagiellońska 24. Telefon 1661.

Wieczorne 6 miesięczne

kursy handlowe

rozpoczną się wzorem lat ubiegłych **1 października br.** Wykłady prowadzone przez profesorów Miejskiej Szkoły Handlowej obejmują: 1) Księgowość pojedynczą, podwójną włoską i amerykańską w zastosowaniu do różnego rodzaju przedsiębiorstw 2) rachunki kupieckie, bankowe i kalkulację 3) korespondencję handlową i bankową 4) naukę o handlu, prawo wekslowe i czekowe 5) zarys obowiązującego ustawodawstwa skarbowego 6) stenografję i naukę pisania na maszynach różnych systemów.
Zgłosz. i zapisy przyjmuje Dyrekcja szkoły codziennie w godz. **od 8—1 przedpoł. oraz od 3—6 popoł** z wyjątkiem środy i soboty.
Dla niezamożnych ulgi w spłacie.

Szkoła rytm. gimnastyki

Kursy harmonijno-rytmicznej gimnastyki z uwzględnieniem wdzięku — i gracji w ruchach i tańcu. —
Oddzielne kursy dla dzieci od 3 lat, dla dzieci szkolnych, dla panien i dla pań rozpoczynają się z końcem września.
Zapytania i zgłoszenia przyjmuje od 11—1 i 4—7
M. Toeppe, naucz. tańca
22604) **ul. Gdańska 9 III, naroż. Dworcowej.**

Institut d'Etudes Françaises
„Sekwana"

otwiera się **21 września b. r. w Bydgoszczy.**
Obejmuje: **Księgarnię francuską i wypożyczalnię** u Braci Bażańskich, Gdańska 13.
Kursa języka francuskiego ul. Marcinkowskiego nr. 1, p. I. p. od godz. 6—8.
W końcu roku szkolnego uczniowie dostaną „Diplome d'Etudes Françaises". Wpisy 5 zł miesięcznie. (22707

Stacja benzynowa
przy ulicy Gdańskiej
(narożnik ul. Śniadeckich)
została otwartą
Obsługa dzień i noc.
Najtańsze źródło zakupu.
Cena **70 groszy** litr.
Przedsiębiorstwo naftowe
22670) **S. WALKOWSKI, Poznań.**

Wyjeżdżam
15-go b. m.
na 2 tygodnie (22613
Dr. Dziembowski.

Lekcje tańca.

Na końcu września rozpoczynam nowe kursy modnych tańców dla **początkujących oraz postępowych.** Udzielam lekcji w kółkach prywatnych. Do kursu **tańców rytmicznych** przyjmę jeszcze kilka pań. (22769
H. Placsierer, naucz. tańca, **Dworcowa 3**

Restauracja i ogród
Wenecja
kuchnia pod kierownictwem warsz. kucharza
wydaje (22752
Obiady z 3 dań i piwo lub kawa 70 gr
kolacje z 2 dań i piwo lub kawa 70 gr
W niedzielę ceny konkurencyjne.
Śniadeckich nr. 29.

Pracownia sukien
i okryć damskich
W. Widyńskiej
ulica Gdańska nr. 72
przyjmuje **palta, suknie, kostjumy, futra** oraz przeróbki. Ceny umiarkowane. (22612

Nauczyciel państwowy
(nieżonaty) przyjąłby od zaraz pewne **zatrudnienie,** najchętniej **biurowe,** ewtl. też i (22845
udzielanie lekcji,
na przeciąg półtora miesiąca. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Biura Ogłoszeń **„PAR" Dworcowa nr. 72** pod nr. 489/16

Pajace-Automaty
najnowszej, najdoskonalszej konstrukcji w cenie od 100 mk. w zwyż dostarcza szybko (22693
Automatenfabrik Ganschow, Berlin, Norden Kastanien-Allee nr 39. (22693

Poznań-Bydgoszcz
2 pokoje z kuchnią, łazienką, gaz. z portjerstwem w Poznaniu, zamienię na 2 lub 3 pokoje z kuchnią bez portjerstwa w Bydgoszczy. Zgl. piśmienne do Dz. Bydg. pod „Portjerstwo-Poznań". (22511

Kontroler - kasjer
potrzebny zaraz. Fachowość nie wymagana. Kaucja tysiąc gotówką Wojnarowski, Bydgoszcz Chodkiewicza 38. (22837

Wagę
automatyczną
osobową (Personen Wage) w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia do Dz. Bydg. z podaniem ceny pod „Waga 100". (22791

Tani Tydzień!

Ubrania męskie	od 23 zł.	do 120 zł.
Ubrania surdutowe		120 zł.
Palta męskie	od 38 zł.	do 120 zł.
Jupy (kurtki) zimowe	od 19 zł.	do 50 zł.
Spodnie męskie	od $4.^{25}$ zł.	do 33 zł.
Ubranka dla dzieci	od 2.50 zł.	do 30 zł.
Ubrania dla chłopców	od 15 zł.	do 40 zł.
Płaszcze damskie haftowane	od 26 zł.	do 120 zł.
Płaszcze pluszowe	135 zł.	
Żakiety (kurtki) damskie barank.	115 zł.	
Flausze wełniane	7^{50}, 10, 11^{25} zł.	

Materjały wełniane kraty od 3^{55} począwszy.

Wielki wybór w materjałach wełnianych na suknie, kostjumy, palta, ubrania i t. d. **w białych towarach** bieliźnianych, bawełnianych na pościele i t. d.

Trykotaże. Barchany. Bielizna.

Ed. Schoen i Ska
Bydgoszcz, Stary Rynek nr. 7. (22197

Bank Kredytowy w Koronowie

Bilans z dnia 31 grudnia 1924 r.

Aktywa		Pasywa
130,91	1. Kasa	
10,81	2. Banki	
63,70	3. Waluty obce	
100,72	4. Akcje	
25.311,69	5. Weksle	
8.323,45	6. Rachunek bieżący (Debiterzy)	
232,06	7. Koszta proces. i administr. wyłożone za członków	
	8. Udziały	2.028,67
	9. Fundusz rezerwowy	156,18
	10. Rezerwa specjalna	02
	11. Fundusz wątpliwych pretensyj	17
	12. Fundusz podatkowy	11
	13. Fundusz emerytalny	22
	14. Depozyta	2.110,27
	15. Rachunek bieżący (Crediterzy)	5.668,97
	16. Banki	673,69
	17. Redyskont	21.515,—
	18. Kredyt z Państw. Banku Rolnego	1.875,—
	19. Do dyspozycji Walnego Zgromadzenia	145,04
34.173,34		34.173,34

Bilans otwarcia na dzień 1 stycznia 1925 r.

Aktywa		Pasywa
130,91	1. Kasa	
10,81	2. Banki	
63,70	3. Obce waluty	
363,40	4. Akcje	
25.323,53	5. Weksle	
8.546,10	6. Rachunek bieżący (Debitorzy)	
232,06	7. Koszta proces. i administr. wyłożone za członków	
12.000,—	8. Nieruchomość	
1.500,—	9. Ruchomości	
	10. Udziały	2.028,67
	11. Fundusz rezerwowy	10.000,—
	12. Rezerwa specjalna	4.153,87
	13. Depozyta	2.110,27
	14. Rachunek bieżący (Creditorzy)	5.668,97
	15. Banki	673,69
	16. Redyskont	21.515,—
	17. Kredyt z Państw. Banku Rolnego	1.875,—
	18. Do dyspozycji Walnego Zgromadzenia	145,04
48.170,51		48.170,51

Na rok 1924 przeszło 344 członków. W roku 1924 przybyło 20, ubyło 3; na rok 1925 przechodzi 361 członków. (22669

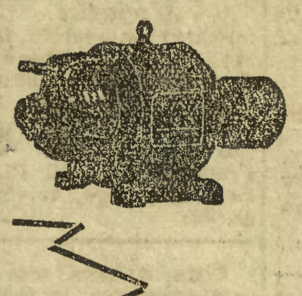
Koronowo, dnia 7 września 1925 r.

Bank Kredytowy
Spółdzielnia z odpowiedzialnością nieograniczoną
w Koronowie
Dr. Szews. I. Rybka. Fr. Borzych.

Szanownej Publiczności miasta Bydgoszczy podaję do łask. wiadomości, iż dnia 1 września 1925 r. otworzyłem

warsztat szewcki
przy ul. Gdańskiej nr. 50 w 2 podw. na lewo, pt.

Wszelkie reperacje wykonuję szybko i przy bardzo przystępnych cenach oraz przyjmuję zamówienia na miarę.
Prosząc Szan. Publiczność o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa
kreślę z poważaniem
Franciszek Grabowski, inwalida wojenny
22581) ul. Gdańska 50.



Zakład Elektrotechniczny
Br. Wolfynowski
Bydgoszcz, Dworcowa 4.
Telef. 1192.

Wszelkie urządzenia instalacji elektrycznych dla światła i siły.

Zakładanie własnych centrali na majątkach, fabrykach, młynach i t. d.

Reperacja elektryczn. motorów.

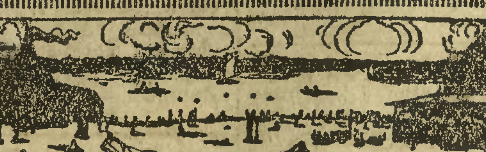
Stale na składzie elektro-motory i dynamo - maszyny różnych fabryk od 0,4 do 20 P. S.

Ceny przystępne. 22616 **Dogodne warunki.**

Winiarnia Cisewskiego
poleca codzień świeże
nogi wieprzowe — flaki — bigos
Dobrze pielęgnowane (22681
wina w butelkach i na kieliszki
Pilzner Prazdrój oraz
Kryształ i Porter Wielkopolski.

Pensionat „Gerlach"
Zakopane, ulica Krupówki
Czynny przez cały rok. Pokoje słoneczne, duże dwie werandy. Widok na Giewont. Kuchnia wykwintna. Ceny zniżone na czas
22717) od 1 września do 20 grudnia r. b.
Całodzienne utrzymanie już z pokojem od 5 zł.

Strzelnica Bydgoszcz, Toruńska 175.
W niedzielę, dnia 13. IX 25
22718
Wielka
zabawa taneczna
początek o godz. 7
na którą uprzejmie zaprasza **Gospodarz.**



Letnisko Kąpielowe Brzoza
W każdą niedzielę, wtorek i czwartek
KONCERT
Odjazd autobusów przy kościele Klarysek kursują co 1 godzinę.
Odjazd pociągów z Bydgoszczy do nowej stacji Chmielniki 8^{15} 10^{40} 12^{55} 14^{40} 19^{45}
Odjazd z stacji Chmielniki do Bydgoszczy 8^{40} 10^{19} 13^{33} 18^{44} 20^{40} 21^{56}. (18264